

Bibliotekarz



2-3

1972

ROK XXXIX

CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY

TREŚĆ

	Str.
<i>E. Assbury</i> . VI Kongres Techników Polskich	33
<i>H. Kierska</i> . Z problemów automatyzacji bibliotek	37
<i>B. Modzelewska</i> . Systemy wypożyczeń stosowane w bibliotekarstwie angielskim	43
<i>D. Wojtczak</i> . O niektórych zagadnieniach udostępniania zbiorów w Bibliotece Kongresu w Waszyngtonie	50
<i>H. Górniakowa, K. Kahlowa</i> . Kartoteki unitermowe w praktyce bibliotek fa- chowych	54
<i>T. Krzyżewski</i> . Nowe urządzenia audiowizualne a biblioteki	57
<i>H. Ostrowski</i> . Oryginalne wyposażenie wnętrza PiMBP w Namysłowie	59
<i>W. Drzewiecki</i> . Wózki biblioteczne	68
<i>J. Wierzbicki</i> . Oryginalna koncepcja budynku biblioteki dziecięcej w Clamart .	71
Felieton bibliograficzny	
Dziennikarzom — obsesje bibliotekarzy (<i>Współautorzy</i>)	73
Przegląd piśmiennictwa	
Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie (<i>eLBe</i>)	75
„Bibliografia Bibliografii i Nauki o Książce” w nowej postaci (<i>B. Eychler</i>) . .	79
Z życia SBP	
Aktywność oddziałów podstawą sukcesów (<i>J. Podgóreczny</i>)	82
Kronika krajowa i zagraniczna (<i>L.B. i B.C.</i>)	84
Z żałobnej karty	
Tadeusz Remer (oprac. <i>M. Ambros</i>)	88
Wspomnienie o prof. Janie Augustyniaku (oprac. <i>I. Nagórska</i>)	89
Elżbieta Rychlińska (oprac. <i>A. Załkowa</i>)	91
Przepisy prawne (<i>TeZar</i>)	92
Ogłoszenie	96
Informacja Instytutu Książki i Czytelnictwa	III

СОДЕРЖАНИЕ

— VI Съезд Польских Техников	33
— Вопросы автоматизации библиотек	37
— Системы выдачи в английском библиотечном деле	43
— Избранные вопросы популяризации фондов в Библиотеке Кон- гресса в Вашингтоне	50
— Новые аудиовизуальные устройства а библиотеки	57
— Оригинальное оборудование библиотек в Намыслове	59
— Оригинальная концепция здания детской библиотеки в Клямарт	71
Обзор литературы	
Проблемы библиотек и чтения в печати	75
Внутренняя и зарубежная хроника	84
Законодательство	92

CONTENTS

— VIth Congress of Polish Technicians	33
— Some problems of the library automation	37
— Library lending systems in Great Britain	43
— Some problems of the lending system in the Library of Congress in Washington	50
— New audiovisual equipment and the libraries	57
— Unconventional equipment of the County Library in Namyslov	59
— Unconventional conception of the children library building in Clamart . . .	71
Reviews of books and articles	
Problems of libraries and reading in the press	75
Domestic and foreign chronicle	84
Legal regulations	92

REDAGUJE KOMITET: *T. Bruszewski, St. Jeżyński, H. Kamińska, J. Kotodziejska*
(redaktor), *J. Maj* (sekretarz redakcji), *K. Podhorski, A. Sitarska, M. Sieradzki*.

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

Nr 2-3

WARSZAWA

ROK XXXIX

EDWARD ASSBURY

Główna Biblioteka
Komunikacyjna

VI KONGRES TECHNIKÓW POLSKICH

Zorganizowany w dniach od 2 do 4 września 1971 r. w Poznaniu VI Kongres Techników Polskich, którego przebieg relacjonowała prasa, radio i telewizja, odbywał się pod hasłem „Technika w procesie intensyfikacji gospodarki”.

Ze względu na wagę tego spotkania, jego rozmiary, skład uczestników i cel, którym było: zebranie (w warunkach postępującej demokratyzacji) opinii specjalistów na temat zwiększenia tempa rozwoju naszej gospodarki — chyba będzie rzeczą pożyteczną zapoznać bliżej świat bibliotekarski z organizacją, przebiegiem i wynikami tego przedsięwzięcia. Tym bardziej, że tematyka Kongresu obejmowała również zagadnienia informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej.

W VI Kongresie Techników Polskich, zwanym przez prasę „Sejmem Techniki Polskiej”, wzięło udział ponad 3000 osób, w tej liczbie 2200 delegatów reprezentujących dwadzieścia stowarzyszeń naukowo-technicznych zrzeszonych w Naczelnej Organizacji Technicznej, która skupia ponad 300 tysięcy członków.

W obradach Kongresu uczestniczyli przedstawiciele bratnich organizacji technicznych z ZSRR, NRD, CSRS, Bułgarii, Rumunii, Węgier i Jugosławii. Na Kongres przybyła również blisko 50-osobowa grupa inżynierów zamieszkałych za granicą (z 14 krajów czterech kontynentów).

W liczbie delegatów krajowych obok członków NOT znaleźli się przedstawiciele PTE, SARP, TUP, TNOiK oraz — piszący te słowa — jako przedstawiciel SBP.

Poznań uroczyście witał uczestników VI KTP. Gmach NOT i hotele przeznaczone dla gości i delegatów udekorowano flagami Polski i państw, których delegacje brały udział w obradach. Na ulicach powiewały flagi z emblematami NOT. W witrynach sklepowych — kwiaty i hasła powitalne. Siedziby 13 obradujących sekcji problemowych Kongresu udekorowano flagami państwowymi oraz wielkimi tablicami zawierającymi obok nazw sekcji emblematy symbolizujące ich problematykę. Obrady plenarne odbywały się w wielkiej hali wystawowej Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Na otwarciu Kongresu przybyli członkowie kierownictwa najwyższych władz partyjnych i państwowych: I Sekretarz KC PZPR Edward Gierek, Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, Przewodniczący CRZZ Władysław Kruczek, wicepremierowie Franciszek Kaim i Jan Mitrega, ministrowie, wiceministrowie, przedstawiciele świata nauki.

W zastępstwie nieobecnego z powodu choroby prezesa Zarządu Głównego NOT Bolesława Rumińskiego, obrady otworzył przewodniczący Rady Głównej NOT, prof. Jerzy Bukowski. Przewodnictwo obrad objął prezes Polskiej Akademii Nauk, prof. Janusz Groszkowski.

Po odczytaniu listu prezesa ZG NOT Bolesława Rumińskiego do uczestników VI KTP i przyjęciu przez zebranych projektu depechy do tegoż, powitał zebranych gospodarz miasta, przewodniczący PRN Poznań.

Następnie odbyła się dekoracja najbardziej zasłużonych działaczy NOT wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Referat programowy w imieniu Partii i Rządu wygłosił wicepremier Franciszek Kaim. Nawiązując do pierwszego Kongresu Techników Polskich, który odbył się w 1946 r. w Katowicach, wicepremier Kaim przypomniał, że od przeszło ćwierć wieku inżynierowie i technicy współdziałają w odbudowie kraju i utworzeniu nowoczesnego, szybko rozwijającego się państwa.

Świat jednak nie stoi w miejscu. „Naszym obowiązkiem jest stawić czoło ekonomicznemu wyzwaniu, jakim jest rozwój krajów wysoko uprzemysłowionych, tj. zapewnić Polsce należną jej, godną pozycję w międzynarodowym podziale pracy, a więc i w międzynarodowej społeczności.

Jesteśmy w trakcie realizacji 5-letniego Narodowego Planu Gospodarczego. Podejmujemy również prace nad planem perspektywicznym, który wytyczy kierunki rozwojowe naszej gospodarki. W tym celu musimy dokonać technicznej rekonstrukcji szeregu gałęzi przemysłu, podjąć poważne przedsięwzięcia umożliwiające kompleksowe rozwiązania problemów produkcji najważniejszych maszyn i artykułów, które pozwolą osiągnąć wysoki poziom specjalizacji.

Zamierzamy dokonać przyspieszenia rozwoju społecznego i gospodarczego kraju. Dlatego trzeba ugruntować jego pozycję nie tylko w tradycyjnych dziedzinach (jak górnictwo, hutnictwo), rozwijać je i unowocześniać, ale dokonać przełomu w tych dziedzinach gospodarki, w których postęp na świecie jest wyjątkowo szybki...

Będziemy zabiegać o przyszłość ekonomiczną naszego kraju nie tylko w oparciu o rozwój przemysłu surowcowego, ale i o rozwój elektroniki, automatyki, nowoczesnej chemii i przemysłu budowy maszyn...

Jednocześnie zamierzamy zwiększyć tempo rozwoju tych dziedzin produkcji, które służą zaspokajaniu zwiększających się potrzeb społeczeństwa. Zwiększenie spożycia, podniesienie dobrobytu — to główne nasze cele”.

Omawiając szczegółowo kierunki planowanych zmian i wynikających stąd zadań, wicepremier Kaim zwrócił się z apelem do inżynierów i techników, którzy służą krajowi swą wiedzą, umiejętnością i doświadczeniem, aby i nadal z patriotyzmem i poświęceniem tworzyli i upowszechniali postęp techniczny, wpajali poczucie odpowiedzialności za dobrą robotę, umacniali zaufanie i wzajemną więź robotników z całą inteligencją techniczną.

Kończąc, wyraził przekonanie, że hasło „Technika w służbie intensyfikacji gospodarki” znajdzie pokrycie na każdym stanowisku w zakładzie pracy, w resortach, KNiT, PAN, w NOT i stowarzyszeniach naukowo-technicznych.

Z kolei przewodniczący Rady Głównej NOT, prof. Jerzy Bukowski omówił dyskusję przedkongresową prowadzoną od kilkunastu miesięcy w ogniwach organizacyjnych NOT. Niemały wkład w tę dyskusję wniosła prasa techniczna NOT. Na łamach 68 tytułów czasopism ukazały się setki artykułów, stanowiące twórcze i konstruktywne propozycje i dezzyderaty środowisk naukowo-technicznych. W artykułach tych sformułowano sposoby intensyfikacji naszej nauki, techniki, przemysłu i całej gospodarki.

Przedkongresowa dyskusja przebiegała w warunkach zmieniających się koncepcji i poglądów w zakresie polityki gospodarczej. Największe zainteresowanie wzbudzały problemy związane z dziedzinami stymulującymi unowocześnienie produkcji.

W okresie bezpośrednio poprzedzającym zwołanie VI Kongresu dyskusja skoncentrowała się na warunkach realizacji nowych założeń rozwoju gospodarczego i społecznego. Założenia nowej strategii gospodarczej, zapoczątkowanej na przełomie 1970/1971 r., pozwalają wyrazić przekonanie, że Polska ma wszelkie dane, aby stać się krajem nowoczesnej techniki.

Druga część wypowiedzi prof. Bukowskiego miała charakter sprawozdania z działalności NOT w minionym pięcioleciu i wytycznych na następną kadencję.

Do niewątpliwych osiągnięć ustępującego Zarządu Głównego NOT należy zaliczyć przede wszystkim poważny wzrost liczby członków, dalsze postępy w dziedzinie dydaktycznej i popularyzatorskiej, przekształcenie prasy technicznej z roli rejestratora na aktywny instrument informacji naukowo-technicznej oraz żywą platformę wymiany poglądów, dyskusji i polemik. W liczbie problemów głównych, które oczekują rozwiązania, wypada wymienić m. in. problem wychowania i ukształtowania sylwetki nowoczesnego inżyniera, pracującego w epoce rewolucji naukowo-technicznej, sprawę zintegrowania nauki z żywotnymi potrzebami gospodarki, wreszcie udział NOT w pracach przygotowawczych do II Kongresu Nauki Polskiej.

Dalszą część obrad wypełniły przemówienia powitalne delegacji zagranicznych oraz sprawy organizacyjne Kongresu (powołanie komisji mandatowej i wnioskowej).

Drugi dzień Kongresu poświęcono obradom w 13 sekcjach problemowych:

Sekcja I: zagadnienia techniki i ekonomiki, problemy postępu technicznego, doskonalenia, zarządzania i planowania oraz systemów informacji.

Sekcja II: kadry techniczne i baza naukowo-techniczna.

Sekcja III: gospodarka przestrzenna.

Sekcja IV: paliwa i energia.

Sekcja V: elektronika, automatyka, telekomunikacja.

- Sekcja VI: budowa i eksploatacja maszyn, aparatury i urządzeń.
Sekcja VII: geologia, górnictwo.
Sekcja VIII: hutnictwo i odlewnictwo.
Sekcja IX: chemia w gospodarce narodowej.
Sekcja X: rolnictwo, wyżywienie ludności.
Sekcja XI: budownictwo, materiały budowlane i gospodarka komunalna.
Sekcja XII: transport i komunikacja.
Sekcja XIII: włókno, skóra, drewno i papier w gospodarce narodowej.

Sekcje I—III miały charakter ogólny, dotyczący wszystkich działów gospodarki. Pozostałe, tj. IV—XIII, obejmowały poszczególne gałęzie przemysłu lub działów gospodarki.

Delegaci, którzy obok zagadnień wąskospecjalistycznych interesowali się sprawami ogólnymi lub odwrotnie, obok zagadnień ogólnych — sprawami specjalistycznymi, uczestniczyli w pracach dwóch lub więcej sekcji. Fakt, że uczestnikami Kongresu byli nie tylko inżynierowie i technicy, ale i przedstawiciele innych działów gospodarki (ekonomiści, fachowcy w dziedzinie organizacji, zarządzania i planowania, architekci itd.) umożliwił szeroką konfrontację poglądów na dyskutowane problemy.

Podstawę do dyskusji stanowiła obszerna teczka materiałów wydanych pn. „Projekty uchwał sekcyjnych”, rozesłana wcześniej do uczestników Kongresu i zawierająca opracowane na podstawie wyników dotychczasowej dyskusji terenowej projekty uchwał wszystkich sekcji problemowych (około 400 stron tekstu).

Nie sposób nawet w skrócie oddać przebiegu i treści całodziennych, rzeczowej i konkretnej, nie pozbawionej śmiechu i ostrych polemik — dyskusji prowadzonej w 13 sekcjach. Ogółem biorąc, kilkuset mówców zgłosiło — do przedłożonych projektów uchwał — tysiące zmian, poprawek i uzupełnień oraz wiele interesujących nowych propozycji, odpowiadających obecnej polityce społecznej i gospodarczej kraju. Kilka uwag należy jednak poświęcić tematowi „informacja”.

Zgadnienie informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej (ujęte w materiałach kongresowych pod nazwą „informacji naukowo-technicznej”) było przedmiotem dyskusji głównie w sekcjach I i II. Obok wypowiedzi charakteryzujących rolę informacji i jej zadania w zakładzie pracy, postulowano zapewnienie odpowiednich środków finansowych i etatowych na te cele zarówno w ośrodkach, jak i bibliotekach specjalnych, podkreślano trudności uzyskania materiałów zagranicznych (zwłaszcza czasopism). Również i w innych sekcjach niektórzy dyskutanci, omawiając problemy branżowe, wskazywali na niedosyt informacji, brak opieki nad bibliotekami fachowymi, poważne luki w dopływie piśmiennictwa zagranicznego itd., itd. Na tle szeregu wspomnianych wypowiedzi odnosiło się wrażenie, że sprawa właściwej organizacji dopływu informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej do potencjalnego odbiorcy, mająca kapitalne znaczenie dla unowocześnienia gospodarki i przybliżenia naszego kraju do poziomu państw wysoko rozwiniętych, nie jest dostatecznie dostrzegana i doceniana należycie przez zakłady pracy i ich kierownictwa.

W trzecim, ostatnim dniu obrad uczestnicy Kongresu wysłuchali sprawozdań z prac poszczególnych sekcji problemowych przedstawionych przez przewodniczących tych zespołów.

Następnie prof. Jerzy Bukowski, w charakterze przewodniczącego Komisji Uchwał i Wniosków, przedłożył Kongresowi do zatwierdzenia projekt Uchwały Generalnej VI KTP.

Podjęta przez Kongres Uchwała Generalna zawiera — poza wprowadzeniem — następujące części: węzłowe problemy rozwoju społeczno-gospodarczego (w ich liczbie m. in. kontynuowanie prac nad rozwojem informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej), wnioski i postulaty sekcji kongresowych, NOT i stowarzyszeń naukowo-technicznych oraz postanowienia końcowe. W tych ostatnich — apel do współorganizatorów Kongresu o systematyczną analizę i realizację podjętych wniosków i uchwał.

Podsumowując obrady VI Kongresu Techników Polskich, prof. Jan Kaczmarek, przewodniczący Komitetu Nauki i Techniki, w dłuższym referacie powiedział m. in.: „Główny cel, jaki stał przed nami, to stworzenie inżynierskiej wizji przyszłości, to także nakreślenie sposobów jej realizacji...”

Uchwała Generalna stanowi „wyraz poglądów kadry technicznej na najbardziej aktualne problemy techniki polskiej”. Jest ona jednocześnie — jak stwierdzają jej postanowienia końcowe — wkładem do dyskusji przed VI Zjazdem PZPR nad programem dalszego socjalistycznego rozwoju kraju.

HALINA KIERSKA

BOITE Górnictwa Odkrywkowego
Wrocław

Z PROBLEMÓW AUTOMATYZACJI BIBLIOTEK

Zastosowanie emc. w opracowaniu i ewidencji w Anglii

Zagadnienia mechanizacji i automatyzacji w dziedzinie informacji naukowo-technicznej nie są nam już obce. Wyczerpującej własnej monografii na ten temat wprowadzić ciągle jeszcze nie mamy, jednak na zupełny brak rodzimej literatury przedmiotowej narzekać nie można. Podjęto także w Polsce szereg interesujących prac z zakresu przetwarzania informacji za pomocą elektronicznych maszyn cyfrowych (emc.) i opracowano kilka programów, m. in. system APIS w Centralnym Ośrodku Konstrukcyjno-Badawczym Przemysłu Okrętowego w Gdańsku, system INBI w Instytucie Maszyn Matematycznych w Warszawie.

Nie publikuje się u nas natomiast nic na temat mechanizacji i automatyzacji prac bibliotecznych. Jedynie Biblioteka Narodowa zasygnalizowała nam wdrożenie operacji „ARKA” dla maszynowego opracowania Centralnego Katalogu Czasopism Zagranicznych, a w przyszłości — książek zagranicznych. Będziemy trzecim po NRD i CSR państwem wśród krajów demokracji ludowej, które wprowadza system przetwarza-

nia informacji bibliotecznych i bibliograficznych. Możliwości automatyzacji innych czynności bibliotecznych, równie żmudnych i pracochłonnych, są nam prawie nie znane, mimo że w świecie dzieje się wiele w tym zakresie, to w bibliotekach wszelkich typów.

Po przykłady niekoniecznie trzeba sięgać za oceany. Europejskie biblioteki coraz szerzej wykorzystują maszyny cyfrowe. Przoduje w tym oczywiście Anglia. Najczęściej emc. używane są w operacjach katalogowania, a za tym i opracowywania drukowanych katalogów bibliotecznych centralnych i instytutowych oraz uzupełniających je indeksów alfabetycznych i przedmiotowych, wykazów nowych nabytków, katalogów czasopism, specjalnych zestawień tematycznych literatury naukowej i fachowej itp. W roku 1966 stosowały emc. do katalogowania swoich zbiorów dwie biblioteki angielskie: Biblioteka Publiczna w Camden (Londyn) i Biblioteka Uniwersytecka w Newcastle. W roku 1969 eksploatowało emc. ponad 25 bibliotek, w tym 9 publicznych, a następnych 20 bibliotek przygotowywało już odpowiednie programy. We wspomnianej Bibliotece Publicznej w Camden katalogowanie maszynowe odbywa się tak szybko, że możliwa stała się rezygnacja z tradycyjnego katalogu kartkowego. Gigantyczne zamierzenie przetransponowania na język maszynowy katalogu liczącego 1 250 000 opisów finalizuje Biblioteka Uniwersytecka w Oxford (Bodleian Library); opracowano tam grafik i program pracy na 5 lat. Biblioteka Publiczna w West-Sussex zakończyła już przekatalogowanie maszynowe 200 tysięcy opisów, wykonywane w ramach prac zleconych, Biblioteka w Newcastle — ponad 200 tysięcy przy pomocy nietatowych specjalistów.

W procesie tym rodzą się maszynowe olbrzymy opisów literatury, powstaje problem optymalnej ich organizacji, tak w całości, jak i oddzielnie.

Maszyny cyfrowe oddają także usługi przy kontroli wypożyczeń. Po raz pierwszy w Anglii dla tego celu wykorzystana maszyna elektroniczna w 1966 r. Biblioteka Uniwersytecka w Southampton. Książki tej Biblioteki zaopatrzone zostały w 80-kolumnowe karty perforowane, czytelnicy zaś — w odpowiednie karty identyfikacyjne. Przy wypożyczaniu i zwrocie książek obie karty wprowadza się do urządzenia rejestrującego Colectdata firmy Friden, które dokonuje zapisów na taśmie perforowanej dla emc. Maszyna cyfrowa z kolei przygotowuje codzienne i tygodniowe zestawienia wypożyczeń i zwrotów, wykazy wypożyczeń przeterminowanych itp. Aparaty przenoszące dane z kart perforowanych na taśmę perforowaną, specjalnie dla celów bibliotecznych, zaprojektowała firma Elliot Computers; seryjnej produkcji podjęły się zakłady Automatic Library Systems Ltd. Taśmę perforowaną z zapisami zwrotów i wypożyczeń odpowiednio wykorzystywać można już w każdym ośrodku obliczeniowym.

Maszyny cyfrowe pomagają też kompletować zbiory, m. in. we wspomnianej Bibliotece Uniwersyteckiej w Newcastle. Na taśmie notowane są dezyderaty, wykazy zamówień do księgarń i wydawców, wykazy zamówień według dostawców itp. Biblioteka w Aldermaston, jako pierwsza w Anglii, opracowała integralny zautomatyzowany system kompletowania i katalogowania nazwany AMCOS (Aldermaston Mechanised Cataloguing and Ordering System).

Biblioteki Uniwersyteckie w Londynie i Liverpool opracowują maszynowo zestawienia posiadanych periodyków. Biblioteka w Liverpool uwzględnia tylko periodyki naukowe — 7600 tytułów w 28 bibliotekach; londyńska — również wydawnictwa ciągłe.

W bibliotekach angielskich coraz szybciej rośnie kadra specjalistów ze znajomością emc.

Zautomatyzowana Biblioteka w Kijowie

Mechanizacją i automatyzacją procesów bibliotecznych zainteresowali się także bibliotekarze ZSRR. W chwili obecnej prowadzi się tam prace naukowo-badawcze i projektowo-konstrukcyjne w fazie eksperymentalnej, w trzech kierunkach:

- 1) automatyzacji i mechanizacji poszczególnych odcinków pracy bibliotecznej (transport książek z magazynów, opracowywanie nowych nabytków, reprodukcja materiałów, statystyka ruchu czytelników itp.);
- 2) konstrukcji półautomatycznego wyposażenia bibliotek (ruchome regały, magazyny modularne różnych typów z transporterami itp.);
- 3) opracowania wielkich automatycznych systemów informacyjno-bibliotecznych.

Zamierza się wyodrębnić kilka typów bibliotek i w zależności od ich profilu, ilości czytelników i wielkości księgozbioru opracować dla każdego z nich odrębny system automatyzacji. Porównanie tradycyjnych form obsługiwaniami i nowych, podyktowanych warunkami i możliwościami automatyzacji, wykaże techniczną celowość i efekt ekonomiczny wdrożenia nowego systemu w sensie dodatnim lub ujemnym. Być może, najwłaściwsza okaże się automatyzacja tylko niektórych, najbardziej pracochłonnych czynności, zwłaszcza dla bibliotek niedużych.

W Kijowie zautomatyzowano eksperymentalnie Bibliotekę Państwowego Instytutu Kultury. Droga czytelnika i książek w tej Bibliotece jest ciekawa i pozornie prosta. Warto ją prześledzić (rys. na str. 41) — dokładniej dla zorientowania się w procesie automatyzacji i — wysnucia odpowiednich wniosków.

Przybywający do Biblioteki zatrzymuje się w hallu wejściowym (I) przy automatach (1) i (2) rejestrujących ruch czytelników. Wkłada w otwór automatu (2) swoją kartkę czytelnika ze sztywnego plastyku. Na niej, w postaci kodu z grupy otworów, zapisany jest numer indywidualny, wielocyfrowy. Pierwszymi pięcioma cyframi koduje się wiadomości o wykształceniu, zawodzie, wieku i miejscu pracy czytelnika; np. nr 2073484629 zawiera następujące dane: 2 — wykształcenie wyższe techniczne, 07 — zawód: inżynier elektryk, 3 — wiek: 35—40 lat, 48 — miejsce pracy: fabryka. Następną grupą cyfr: 4629 — to numer porządkowy. Przy takim indeksowaniu kart możliwy jest podział czytelników według wykształcenia i wieku na dziewięć grup, według zawodu i miejsca pracy — na 99 grup. Można grupy rozszerzyć, zastępując część cyfr literami.

Czas, w którym karta czytelnika znajduje się w otworze automatu, liczy się na milisekundy. Jeśli czytelnik przechodząc przez ten punkt (I) nie włoży do automatu karty, zapada automatyczna zasłona zakrywająca przed nim wejście do dalszych pomieszczeń Biblioteki.

Odpowiednie urządzenie automatu (2) rejestruje numer karty i dane o czytelniku. Do następnych urządzeń (3) i (4) podawane są automatycznie indywidualne numery kart czytelników, które odnotowane na taśmie pozwalają w razie potrzeby ustalić za pomocą kartoteki ich nazwiska. Do licznika (5) kierowane są impulsy ilościowego obliczania czytelników; na każdego z nich przypada jeden impuls. Suma impulsów daje liczbę odwiedzin możliwą do odczytania w każdej chwili.

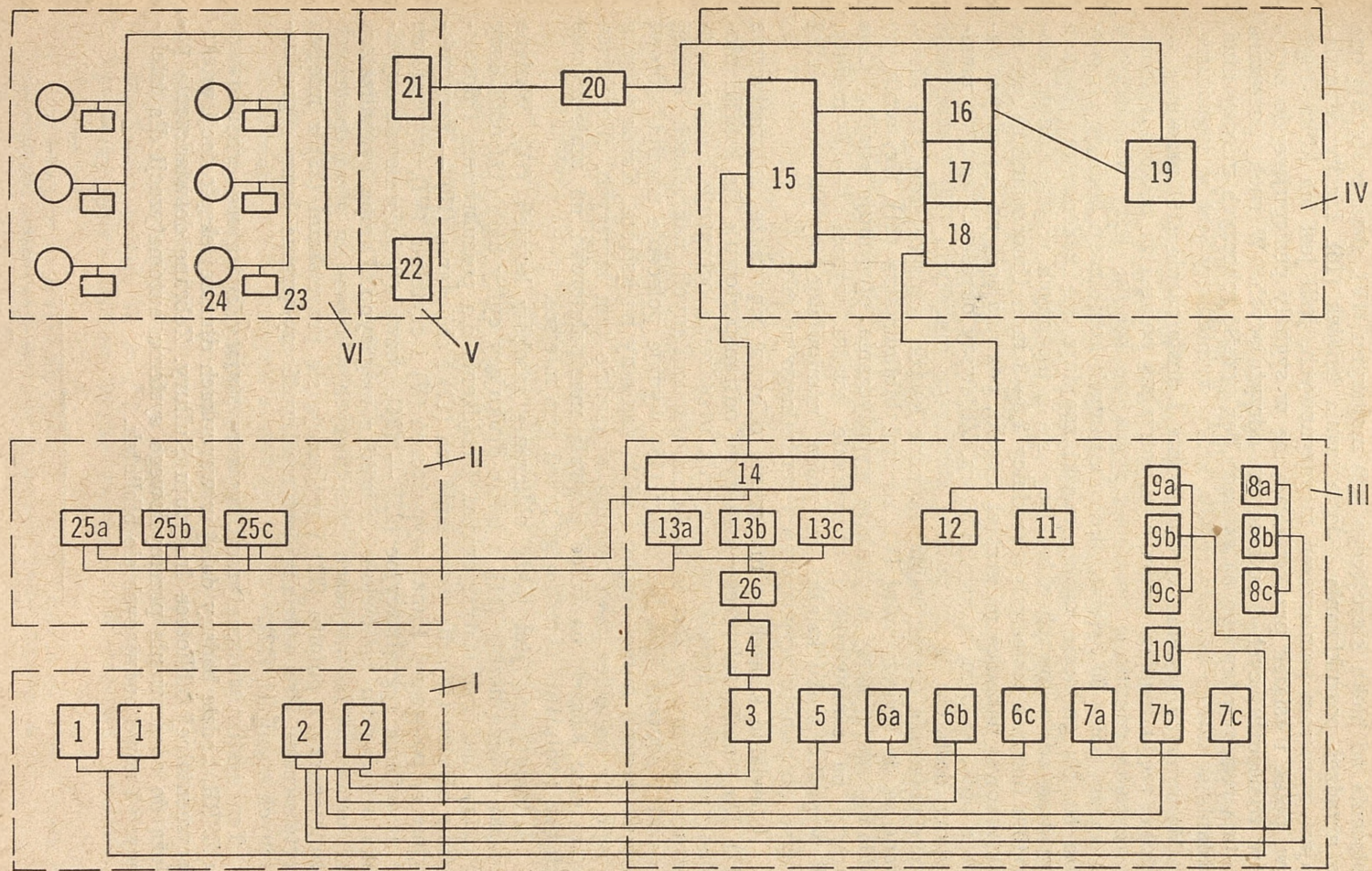
Do liczników (6) i (7) napływają wiadomości o wykształceniu. Liczbę grup można regulować stosownie do aktualnych potrzeb analitycznych biblioteki. Liczniki (8) segregują czytelników według miejsc pracy: instytuty, fabryki, biura projektowe, konstrukcyjne, szkoły itp. Wiek rejestruje licznik (9) w podziale na grupy lat: 25—30, 31—35 itd.

Wszystkie liczniki ustawione są w dziale badań naukowo-statystycznych (III) i połączone kablami z pomieszczeniem (I) — hall. Wychodzący czytelnik ponownie umieszcza swoją kartkę w otworze automatu (1), co pozwoli mu wyjść bez przeszkód. Licznik (10) rejestruje sygnały o czytelnikach wychodzących. Impulsy sumują się; można je przy końcu dnia porównać z danymi licznika (5) rejestrującego wchodzących.

W pomieszczeniu katalogów (II) umieszczone są urządzenia do zamówień literatury (25a,b,c). Czytelnik wkłada swoją kartę w odpowiedni otwór automatu i za pomocą klawiszy wybiera sygnaturę książki, która pokazuje się na oświetlonym ekranie. Następnie naciska przycisk rejestrujący tę sygnaturę w pamięci operacyjnej urządzenia, łącznie z numerem karty czytelnika i datą zamówienia. W ten sposób tradycyjne czynności czytelnika redukuje się do wykazania sygnatury potrzebnej mu książki. Przewidziana jest także możliwość zamawiania bez okazania karty czytelnika. Przy pomocy klawiatury podaje się wówczas najpierw numer karty czytelnika, następnie sygnaturę książki.

Przy zamawianiu literatury z urządzenia (25a,b,c) sygnały biegną do liczników (13a,b,c). Każdy z nich rejestruje impulsy odpowiadające rodzajowi zamawianej książki. Umożliwia to dwucyfrowy element sygnatury określający poszczególne działy wiedzy: matematyka, fizyka, chemia itd. Ostatnimi dwoma lub trzema cyframi mogą być wprowadzone dodatkowe informacje uzupełniające, np. charakter zamawianych materiałów (teoretyczny, praktyczny, poradnikowy) lub grupa źródeł literatury, która powinna być podana w zamówieniu. Jeśli informacje dodatkowe są zbędne, ostatnie cyfry oznacza się zerami lub pomija w ogóle. Cytuję przykład z karty katalogowej: nr 2056580875 BIA. Pierwsza część tej sygnatury: 205658 zawiera lokalizację książki: 2 — numer magazynu, 05 — numer regału, 6 — numer półki, 58 — numer książki. Z tym zapisem książka może być zamówiona przez czytelnika. Następną część sygnatury: 0875 BIA podaje charakterystykę książki: 08 — dział nauki: fizyka molekularna, 75 — poddział: ciasta stałe, B — język publikacji: rosyjski, I — charakter: warsztatowy, A — duża ilość materiałów informacyjnych.

Urządzenia do zamawiania książek połączone są licznikami rejestrującymi wypożyczenia według rodzajów literatury i sumarycznie. Wszystkie sygnatury automatycznie rejestrowane są na taśmie wraz z numerami kart czytelników i datą zamówienia. Centralny pulpit, znajdujący się w pomieszczeniu (III), przejmując co pewien czas te zapisy, uwalniając pamięć liczników dla nowych zamówień. Tenże pulpit wydaje kolejno



Rys. 1. Schemat funkcjonalny Biblioteki Państwowego Instytutu Kultury w Kijowie

polecenia do bloku kierującego (15) magazynu (IV), skąd postępują one do urządzeń poszukiwania i dostarczania książek (16). Liczby odpowiadające numerom pomieszczeń magazynowych, jeśli jest ich kilka, regałów, półek i książek przekształcają się w sygnały postępujące do napełdów transportujących i automatów odczytujących. W ruch puszczone zostają regały ustawione na szynach bez przejść roboczych między nimi, odsłaniając dostęp do tego regału, który wymieniony jest w sygnaturze.

Manipulator systemu wyszukiwania i dostarczania (16) przesuwa się wzdłuż rzędu regałów odsłaniając potrzebną półkę i za pomocą automatu-czytnika odszukuje potrzebną sygnaturę książki. Przy umieszczeniu na każdej półce 60 książek, ilość możliwych kombinacji kodujących wynosi 60. Na grzbiecie każdej książki znajduje się zakodowany system urządzeń odblaskowych składający się z ułożonych w określonym porządku lusterek wklęsłych o średnicy 2,5—3 mm. Umocowane są one na plastikowej nakładce na grzbiet książki, pozwalającej na jej zdejmowanie z półki za pomocą manipulatora. Zdjąwszy określoną książkę, manipulator dostarcza ją do punktu zbiorczego magazynu (19) i otrzymuje nowe polecenie poszukiwania. Zebrane książki transporterem (20) kierowane są do wypożyczalni (V), na stół bibliotekarza (21). Czytelnik, po oddaniu swojej karty w punkcie wypożyczenia, otrzymuje książkę. Czas zużyty na zamówienie i otrzymanie książki wynosi 2—2,5 minuty. W wypadku braku książki, na półce, manipulator wysyła odpowiedni sygnał do punktu wypożyczeń i centralnego pulpitu.

Ustawianie książek w magazynie odbywa się także automatycznie (17). Do punktu zbiorczego magazynu odtransportowuje się książki ułożone zupełnie przypadkowo. Czytnik urządzenia odczytuje kolejno sygnatury zapisane w formie kodu na wspomnianych nakładkach każdej książki i poprzez blok kierujący (15) wydaje polecenie manipulatorowi odszukującemu numer regału i półki zapisany na książce. Każdą książkę stawia się na półce jako ostatnią w rzędzie tam stojących. Niewiążące ustawienie książek na półce pozwala manipulatorowi na umieszczenie ich bez zwalniania określonego przed tym miejsca.

Automatycznie jest także obliczanie zasobów książek (18). Wydane książki oblicza licznik (11), a także drukujący cyfry blok (12) ustawiony w dziale naukowo-statystycznym. Urządzenia dla poszukiwania i dostarczania książek (16), dla ustawiania ich (17) i obliczania (18) — konstrukcyjnie są połączone. Punkt wypożyczeń (V) i czytelnia (VI), wyposażone w urządzenia sygnalizacyjne (22) — (24), pozwalają informować czytelnika o nadejściu zamówionej książki z magazynu. Lampy sygnalizatora (24) ustawione na miejscach czytelniczych włączane są przez dyżurnych bibliotekarzy z pulpitu (22) i wyłączają się przyciskami (23) z miejsca czytelniczego. Przewidziana jest możliwość wyłączania lamp sygnalizacyjnych z pulpitu (22).

Ten system automatyzacji, wykorzystujący aparaturę produkowaną w ZSRR, będzie badany dalej w warunkach dłuższej eksploatacji w eksperymentalnej bibliotece Instytutu Kultury. Zebrane doświadczenia posłużą do opracowania przemysłowego systemu automatyzacji dla istniejących i nowo budujących się bibliotek.

SYSTEMY WYPOŻYCZEŃ STOSOWANE W BIBLIOTEKARSTWIE ANGIELSKIM

Ważnym elementem organizacyjnym każdej biblioteki jest system rejestracji czytelników i wypożyczeń. System taki powinien być dostosowany do rodzaju biblioteki (publiczna, specjalna), rodzaju posiadanych księgozbiorów, sytuacji lokalowej, topograficznej i demograficznej mieszkańców danej okolicy; powinien być planowany dokładnie i z dużą rozważą, gdyż od odpowiedniego jego dobrania zależy w dużej mierze operatywność każdej biblioteki.

Biblioteka specjalna, posiadająca z reguły niezbyt wygórowaną liczbę czytelników, z drugiej zaś strony księgozbiór składający się w dużej mierze z pozycji bardzo cennych (np. piśmiennictwo dotyczące sztuki), może stosować system niezbyt szybki, ale zapewniający dokładną rejestrację zarówno tego, kto wypożyczył, jak i tego, co wypożyczył, by w każdej chwili mieć możliwość odzyskania określonego dzieła.

Biblioteka publiczna, zlokalizowana w ruchliwym centrum na jednej z głównych ulic, ma z reguły dużą liczbę czytelników (wiele osób przyjeżdża tu po zakupy i przy okazji wstępuje do biblioteki). W bibliotece takiej w pewnych godzinach jest ogromny ruch i potrzebny jest system wypożyczania, który zapewni maksymalną przelotowość, zwłaszcza gdy biblioteka nie dysponuje dużą powierzchnią lokalową ani licznym personelem. Z drugiej jednak strony stosowanie takiego systemu pozbawia bibliotekę w mniejszym lub większym stopniu dokładnej kontroli wypożyczeń, a przecież biblioteka publiczna posiada też pozycje z różnych względów cenne (piękna szata ilustracyjna, szczególnie poszukiwane podręczniki itp.), bardziej narażone na zagubienie czy wręcz kradzież.

W sprawie tej części księgozbioru biblioteka musi zdecydować się na jedno z 3 rozwiązań: a) wypożyczanie na tych samych warunkach, co reszta księgozbioru (z góry zgadzając się na ewentualne straty); b) przedsięwzięcie specjalnych środków ostrożności; c) stosowanie odrębnego systemu wypożyczania.

Rodzaj zastosowanego systemu powinno uzależnić się również od poziomu kulturalnego i sytuacji finansowej mieszkańców danej dzielnicy (w pewnych wypadkach lepiej jest mieć dokładny wykaz — kto i co wypożyczył).

Bibliotekarstwo angielskie i innych krajów zachodnich cechuje duża różnorodność stosowanych systemów wypożyczania księgozbiorów.

Podstawowy i najszerszej stosowany jest system Browne (*Browne System*). System ten po raz pierwszy zastosowano w Stanach Zjednoczonych w końcu XIX wieku. Jego autorką była Nina E. Browne, bibliotekarka w Library Bureau w Bostonie i sekretarz American Library Publishing Board. W Anglii system Browne zastosowany został po raz pierwszy przez Jamesa Duffa Browna¹. W Stanach Zjednoczonych

¹ Hogg F.N., Matthews W.J., Verity T.E.A.: *A report on a survey made of book-charging systems at present used in England*. Library Association 1961.

początkowo system ten nie bardzo się przyjął, ale w Anglii rozpowszechnił się do tego stopnia, że zrosł się z tradycją bibliotek, zwłaszcza bibliotek powszechnych. Bibliotekarze zaakceptowali go tak, że wprowadzenie jakiegokolwiek innego systemu napotyka ostrą opozycję; nowy projekt musiałby mieć definitywną przewagę nad systemem Browne, zanim zostałyby zaakceptowany w bibliotekarskim świecie.

Obecnie system ten jest w dalszym ciągu bardzo szeroko stosowany w różnych krajach, choć uważany jest tradycyjnie za system angielski.

Podstawową cechą systemu Browne jest uniknięcie pisania dzięki z góry przygotowanym kartom książek i czytelników. Przy tym w normalnym systemie Browne karta książki jest płaskim kartonikiem umieszczonym w kieszonce książki, a karta czytelnika tworzy kieszonkę, w którą wkłada się przy czynności wypożyczania kartę książki, po czym obie karty umieszcza się w specjalnym pudełku pod odpowiednią datą lub w innym wygodnym układzie. Na przestrzeni lat różne biblioteki z lepszym lub gorszym powodzeniem próbowały ulepszyć ten system, dostosowując go do lokalnych potrzeb. Między innymi rozpowszechnia się szeroko o d w r ó c o n y s y s t e m B r o w n e, w którym karta książki jest kieszonką, a karta czytelnika płaskim kartonikiem. Dzięki temu zmniejsza się liczbę ruchów przy wypożyczaniu, a przez to system jest szybszy.

System Browne jest u nas szeroko stosowany, więc nie ma potrzeby dokładnie go opisywać, warto jednak przypomnieć podstawowe jego plusy i minusy.

Dzięki systemowi Browne wiemy, kto ma i jakie książki, a dzięki temu można zwracać się o ich oddanie. Jest to system stosunkowo prosty, zrozumiały dla niewykwalifikowanych pracowników i czytelników. Liczba książek wypożyczonych przez jednego czytelnika jest limitowana. W każdej chwili można odszukać, co dzieje się z daną książką i kiedy ma być zwrócona. Liczba wystemplowanych dat wskazuje, czy książka jest popularna. System rezerwacji jest stosunkowo nieskomplikowany. Z drugiej strony jest to system powolny, wymagający wielu czynności; skrzynki z wypożyczeniami w dużych bibliotekach zajmują ogromną powierzchnię, trudno w nich szukać. W godzinach szczytu nie można zwiększyć liczby pracowników, gdyż jeden drugiemu będzie przeszkadzał. Bardzo łatwo jest włożyć kartę w nieodpowiednie miejsce i odszukanie jej jest potem bardzo trudne. System rezerwacji nie jest doskonały; wypożyczonych może być parę kopii tej samej pozycji, a blokuje się na ogół tylko tę, którą się pierwszą znajdzie. A może to być akurat pozycja oddana na ostatku.

Ze względu na wiele niedostatków systemu Browne, dał się zauważyć regres jego stosowania, ale w ostatnich latach wprowadzono w tym systemie szereg ulepszeń, a przede wszystkim mechanizację, tworząc tzw. *automatic* (lub *punched*) *Browne system*. Dzięki temu system ten znowu jest coraz szerzej stosowany w bibliotekarstwie zachodnim, m. in. w Holandii, Luksemburgu, Danii.

Dzięki wprowadzonej innowacji zlikwidowano wiele jego minusów, a przede wszystkim — powolność.

Dotychczasowe stemplowanie karty czytelnika i karty książki pieczętą z datownikiem zastąpiono wprowadzeniem aparatu rejestracyj-

nego w formie niewielkiej skrzynki z dwoma „wejściami”, w które wsuwa się obie karty. Zarówno karta książki, jak i karta czytelnika są obrzeźnięte perforowane. Zakodowane są tam takie informacje, jak: na karcie czytelnika — jego numer ewidencyjny, cechy osobowe (wiek, wykształcenie); na karcie książki — jej sygnatura i cechy książki (np. beletrystyka). Na obu kartach przytwierdzone są nalepki, na których właśnie po wsunięciu obu kart w omawiane urządzenie, wybijają się nawzajem: na karcie czytelnika — sygnatura książki i data zwrotu, na karcie książki — numer ewidencyjny czytelnika i data zwrotu. Dzieje się to dzięki wyperforowanym na kartach informacjom.

Zastosowanie tego urządzenia ogromnie przyspiesza proces wypożyczenia. Podobnie działające urządzenie stosuje się przy automatycznym wypełnianiu monitów. Trzeba tu jednak zaznaczyć, że monity wysyłane są w bibliotekach coraz rzadziej, gdyż jest to bardzo kosztowne. Niektóre biblioteki stosują formę kwartalnego wizytowania samochodem nieobowiązkowych czytelników.

Jak już powiedziano, system Browne (zarówno w formie prostej, jak i odwróconej), pod nazwą systemu kopertkowego — jest również stosowany w naszym kraju, w wielu województwach. Nie ma tu miejsca ani potrzeby omawiania tego systemu, a zainteresowanych odsyła się do pary artykułów na ten temat, zamieszczonych 4—5 lat temu w *Bibliotekarzu*.

W celu uniknięcia niedostatków pierwotnego systemu Browne, równoległe z jego udoskonalaniem w wielu bibliotekach prowadzono różne eksperymenty w poszukiwaniu innych możliwości notacji wypożyczeń.

Poszukiwania poszły dwoma torami. Jeden z nich — w celu osiągnięcia jak największej szybkości — bardzo zmniejsza liczbę zapisanych informacji, a zarazem zwiększa ryzyko stracenia książki. Wynikiem tych poszukiwań był tzw. system żetonowy (*Token Charging System* — „token” można przetłumaczyć jako „żeton”). Zasada systemu polega na wymianianiu książki na żeton i *vice versa*. Karta czytelnika służy tu tylko jako dowód jego przynależności do biblioteki i dowód tożsamości. System ten nie jest jeszcze szeroko rozpowszechniany, ale coraz więcej bibliotek zaczyna go stosować.

Drugim torem poszły poszukiwania takiego systemu, w którym uniknęłoby się natychmiastowego likwidowania danych o wypożyczeniu z chwilą, gdy książka jest oddawana. Osiągnięto to za pomocą tworzenia osobnych rejestrów książek wypożyczonych i oddanych, które porównywane są w chwilach wolniejszych lub z dala od bibliotecznej lady.

Wynikiem tych poszukiwań są systemy kart transakcyjnych (*Transaction Card Systems*), z których najbardziej rozpowszechniony jest system fotowypożyczeń (*Photocharging System*), ale funkcjonują również inne, jak *Punched Cards* (kart dziurkowanych), *Addressograph-Multigraph*, *Audio* (na taśmie magnetofonowej), *Brodac* (*Thermographic Recording*) czy *Manual Systems* (systemy manualne). Systemy te mogą być prowadzone ręcznie przez pisanie, automatycznie poprzez procesy druku lub kopiowania, dźwiękowo poprzez zapis na taśmie magnetofonowej lub przez dziurkowanie informacji na specjalnych kartach. Rejestr wypożyczeń sporządza się w układzie według numeru karty transakcyjnej. Dane dotyczące wypożyczenia wraz z numerem transakcyjnym.

cyjnym są fotografowane lub rejestrowane inną metodą. Karta transakcyjna wkładana jest do kieszonki książki. Przy oddawaniu książek karty wyjmuje się i układa w porządku według numeru. Karty brakujące reprezentują książki nie oddane i po odszukaniu adresu danej osoby wysyła się upomnienie. Wymienione ostatnio systemy stosowane są szerzej raczej w Stanach Zjednoczonych, w Anglii zaś poza systemem fotorejestracji są stosowane bardzo rzadko. Częstotliwość występowania różnych systemów wypożyczeń można rozpatrzyć np. na przykładzie londyńskich bibliotek publicznych. W roku 1967 stosowały one systemy wymienione w poniższym zestawieniu.

Nazwa systemu	Liczba bibliotek	Uwagi
Tylko Browne	10	
Browne i inne	18	
Tylko żetonowy	—	
Żetonowy i inne	7	
Tylko fotowypożyczeń	1	sortowanie mechaniczne
Fotowypożyczeń i inne	13	sortowanie mechaniczne, w jednej bibliotece ręczne
Tylko inne	1	ISLINGTON system — biblioteki Islington
Inne, występujące obok wyżej wymienionych w 1 bibliotece lub systemie bibliotek	3	1 — kart dziurkowanych 1 — <i>cheque book</i> 1 — <i>bookmatic</i>

Dane z informacji zamieszczonych w *Directory of London Public Libraries*. Association of London Chief Librarians 1967.

Jak wynika z tabeli, na 31 dzielnicowych bibliotek publicznych w Londynie tylko 2 nie stosują systemu Browne — jest on zdecydowanie systemem najszerzej występującym. Ale tylko 10 bibliotek stosuje wyłącznie ten system. Najczęstsze jest stosowanie różnych systemów, przy czym albo na zasadzie „różne systemy w różnych filiach”, albo w zależności od typu książek (np. literaturę piękną wypożycza się systemem żetonowym, a naukową — systemem Browne). Stosowanie w jednej bibliotece dwóch systemów przysparza jednak często wielu kłopotów i według autorki nie jest rozwiązaniem najlepszym.

Bardzo często biblioteki stosują system Browne przy wypożyczaniu książek dziecięcych, gdyż dawanie dzieciom do ręki np. żetonów powoduje częste ich gubienie, a przez to komplikacje.

System żetonowy zastosowany po raz pierwszy przez Mc Colvina (ojca obecnego dyrektora bibliotek Lambeth), w bibliotece Westminster w Londynie — używany jest w siedmiu sieciach bibliotek. System fotowypożyczeń („przywieziony” ze Stanów Zjednoczonych do Anglii przez obecnego dyrektora sieci bibliotek dzielnicy Wandsworth) jest stosowany w 14 sieciach.

Dwa ostatnie systemy, jako najszerzej stosowane, warte są bliższego omówienia. Zrobię to na podstawie doświadczeń uzyskanych w bibliotekach Lambeth, w których pracowałam.

System fotowypożyczeń jest przykładem zastosowania w bibliotece małej mechanizacji. Wymaga on specjalnego sprzętu: urządzenia z kamerą fotograficzną do 16 mm filmu, czytnika mikrofilmów oraz sortera (niektóre biblioteki go nie posiadają). Urządzeniem z kamerą, zamocowanym na ladzie bibliotecznej, bibliotekarz fotografuje podaną przez czytelnika jego kartę, dane o książce (autor itd.) zapisane w rogu jej karty przedtytułowej oraz kartę transakcyjną z wybitym na niej numerem i datą tego dnia. Kartę tę wkłada się do kieszonki książki i całość oddaje czytelnikowi.

Gdy czytelnik oddaje książkę, kartę transakcyjną, po sprawdzeniu, czy książka nie jest przeterminowana (mówi o tym kolor karty transakcyjnej, gdyż w każdym tygodniu wypożyczania karty mają inną barwę), bibliotekarz umieszcza w odpowiedniej szufladzie (karty jednego koloru w jednym miejscu, gdyż w ciągu tygodnia zwracane są książki z różnych tygodni, a więc z kartami różnych kolorów). Skończony film wysyła się do wywołania, a szuflady kart po 2 miesiącach (ciągle jeszcze stopniowo przybywają karty danego koloru wraz z książkami przeterminowanymi) poddaje się sortowaniu (sorterem lub ręcznie). Karty w jednej szufladzie ułożone są w sposób przypadkowy, tak jak książki były oddawane. Sorter układa je z powrotem według numeru transakcyjnego, a karty brakujące reprezentują książki nie oddane, przetrzymane. Listę numerów tych kart sprawdza się z mikrofilmem, na którym układ wypożyczeń jest właśnie według numeru transakcyjnego. Znalazłszy dany numer wypisuje się nazwisko i adres czytelnika i wysyła się do niego upomnienie o książkę. Szuflady z ułożonymi kartami transakcyjnymi wracają do biblioteki, gdzie po pewnym czasie są ponownie użyte.

System ten jest bardzo szybki, zarówno przy wypożyczaniu, jak przy zwracaniu książek — i to jest jego dużym plusem. Mała jest szansa pomyłek (fotografowanie cudzej karty czytelniczej), czytelnicy z innych bibliotek bez trudu mogą korzystać z danej biblioteki (pokazuje się tak samo kartę czytelniczą innego systemu), podczas gdy czytelnik biblioteki z systemem Browne nie może korzystać z biblioteki z systemem żetonowym itd. Jeden pracownik może z łatwością obsłużyć maszynę i nawet w godzinach szczytu bibliotekarze nie kwalifikowani muszą odrywać się od swych zajęć i pomagać, jak to ma miejsce przy systemie Browne. Film zawiera rejestr: kto co wypożyczył.

Jednak system ten ma zdecydowane i poważne minusy.

1. Jest to system kosztowny: maszyna, filmy, wywołanie ich; karty transakcyjne robione na zamówienie — są stosunkowo drogie, a poza tym można je użyć tylko 2, 3 razy, gdyż później karton jest już pogięty i nie można kart sortować automatycznie. W bibliotekach nie posiadających sortera trzeba układać karty ręcznie, co jest bardzo czasochłonne. Należy tu też wliczyć koszt sortera i czytnika oraz pensje dwóch pracowników obsługujących te urządzenia.

2. System upomnień o książki jest szalenie czo- i pracochłonny. Po pierwsze, bardzo często film bywa źle wywołany lub prześwietlony,

dane są źle sfotografowane (niewyraźnie lub zamiast danych — ręka pracownika). Osoba przy czytniku traci bardzo dużo czasu na odcyfrowanie danych, a często nie może ich odcyfrować, co uniemożliwia wysłanie upomnienia. Przesłaną do biblioteki listę książek przetrzymanych trzeba aż w pięciu kartotekach sprawdzić, zanim się wyśle upomnienie. Sprawdzić też trzeba na półkach, bo często, gdy czytelnik zgubił kartę, kładzie książkę od razu na półkę. Często też robi się parę błędów i prawie za każdym razem parę osób przychodzi z pretensją, że książkę oddali, a otrzymali upomnienie.

3. Nie stosuje się stemplowania dat w książce, nie wiadomo więc nic o ich popularności; nie można zapewnić limitu liczby wypożyczonych książek, przez co czytelnikowi łatwo jest wypożyczać znaczną ich ilość; system nie jest wygodny do stosowania w bibliotekach dziecięcych (dzieci często gubią i niszczą karty transakcyjne).

4. Łatwo jest czytelnikowi popełniać różne nieuczciwości, np. wypożyczyć dwie książki: drogą i taną, zamienić ich karty i oddać taną książkę z kartą drogiej. Po pewnym czasie dostanie upomnienie o tę taną książkę (jej karty brakuje w szufladzie). Wtedy twierdzi, że książkę oddał — jest ona rzeczywiście na półce i czytelnik zostaje przeproszony, a droga książka staje się jego własnością.

5. Pracownik przy maszynie na ogół nie ma czasu rozmawiać z czytelnikiem, traci się więc w ten sposób osobisty kontakt z czytelnikiem.

6. Wszystko w końcu zależy od maszyny, która często źle działa, a jeśli się zepsuje, zahamuje pracę całej biblioteki.

System powyższy jest zdecydowanie nie lubiany w Lambeth, jednakże inne biblioteki stosują go z powodzeniem, często trochę inaczej organizując pewne etapy pracy, dzięki czemu likwidują niektóre z wyżej wymienionych minusów.

Innym systemem zapewniającym duże tempo wypożyczania jest system żetonowy. Tak jak i inne — ma on swe plusy i minusy, ale w dużych i bardzo ruchliwych bibliotekach jest rzeczą często niemożliwą stosowanie systemu Browne, a wówczas system żetonowy z powodzeniem go zastępuje.

Jednak trzeba pamiętać, że z góry trzeba się tu nastawić na ryzyko utraty dużej liczby książek (wszystko zależy od uczciwości mieszkańców danej dzielnicy), na co pozwolić sobie może tylko biblioteka dysponująca dość znacznymi kwotami na powiększanie księgozbioru.

× Czytelnik — oprócz karty czytelnika — otrzymuje 3 żetony plastikowe z nazwą biblioteki. Gdy wypożycza jedną książkę, oddaje jeden żeton bibliotekarzowi, który stempluje na książce datę zwrotu. Wieczorem żetony z grubsza są liczone i w ten sposób uzyskuje się liczbę wypożyczeń. Przy oddaniu książki czytelnik otrzymuje żeton, wybiera nowe książki i oddaje znów żetony bibliotekarzowi przy ladzie. Jeśli wypożycza tylko jedną książkę, dwa pozostałe żetony trzyma przy sobie w kieszonce-karcie czytelnika, którą musi okazać przy każdorazowym wypożyczeniu (żeton można np. znaleźć na ulicy, wziąć nań książkę i nigdy jej nie oddać). Za zgubienie żetonu płaci się karę.

System ten jest bardzo szybki, prosty w obsłudze i tani. Nie wymaga specjalnego wyposażenia ani dużych ład bibliotecznych (jak sys-

tem Browne), ogranicza się do minimum formalności i nie jest tak jak system Browne męczący dla personelu.

Głównym jego minusem, i to tak poważnym, że wielu bibliotekarzy jest zdecydowanie przeciwnikami tego systemu, jest fakt, że nie ma żadnego rejestru wypożyczeń — nie wiadomo, kto ma i co ma. Z tego więc powodu nie można wysyłać upomnień (co niektórzy mogą poczytać za plus, gdyż jest to procedura kosztowna i pracochłonna).

Przy systemie tym bardzo łatwo jest ukraść książkę, płacąc bardzo tanio za „zgubiony” żeton.

Opisane powyżej etapy działania obu systemów zaobserwowałam w bibliotekach Lambeth, nie znaczy to jednak, że są one identycznie organizowane w innych bibliotekach. Każda z nich po prostu przystosowuje system do swoich możliwości i warunków (w niektórych bibliotekach np. karty transakcyjne robione są z lepszego kartonu i można je używać więcej niż 3 razy).

Warto też zaznaczyć, że w użyciu jest również inna wersja systemu żetonowego. W tym systemie żetony pozostają cały czas w bibliotece, przy czym czytelnik dostaje przy oddawaniu książek na przemian tokeny lub karty czytelnika, takie jak w systemie Browne. W systemie tym możliwe jest wysyłanie upomnień, choć nie zna się tytułów wypożyczonych książek.

Inne systemy kart transakcyjnych nie są szeroko rozpowszechnione w bibliotekarstwie angielskim.

System adiwypożyczeń (*audio charging*) jest identyczny jak system fotowypożyczeń z tym, że rolę kamery filmowej pełni tu magnetofon; bibliotekarz czyta do mikrofonu dane o książce i czytelniku oraz numer karty transakcyjnej.

Potrzebne tu jest dość kosztowne wyposażenie i specjalnie przyuczony pracownik, a ze względu na szereg sortowań kart system ten nie jest zbyt szybki.

Inny system — *Bookmatic* wymaga plastikowych kart czytelniczych, plastikowych kart książki, specjalnego urządzenia drukującego zwanego „Bookmatic Recorder” lub „Imprinter” oraz potrójnych kart transakcyjnych podobnych do rewersów.

System ten jest bardzo prosty i szybki, ma dużo zalet w porównaniu z innymi systemami transakcyjnymi, ale również wymaga kosztownego urządzenia.

Oba powyższe systemy są ciekawe, ale ze względu na brak miejsca nie mogą być opisane w niniejszym artykule.

Opisane przykłady wypożyczania księgozbiorów reprezentują nie wszystkie, ale najczęściej stosowane systemy w bibliotekach angielskich i innych krajów zachodnich.

Spośród nich w Polsce dość szeroko stosowany jest system Browne.

Systemy transakcyjne, wymagające kosztownych urządzeń, nie mają wielkich szans na rozpowszechnienie w naszym kraju. Jednakże można by rozważyć możliwość zastosowania w bardzo przeciążonych bibliotekach systemu żetonowego, powiedzmy dla tanich książek. Można by przeprowadzić taki eksperyment w jednej, dwóch bibliotekach, a gdyby zdał on egzamin — zastosować ten system szerzej (przystosowując go oczywiście do lokalnych warunków).

O NIEKTÓRYCH ZAGADNIENIACH UDOSTĘPNIANIA ZBIORÓW W BIBLIOTECE KONGRESU W WASZYNGTONIE

Biblioteka Kongresu (The Library of Congress) w Waszyngtonie pełni funkcje Biblioteki Narodowej, jak również biblioteki służącej specjalnie Kongresowi oraz instytucjom rządowym Stanów Zjednoczonych. Zaznajomienie się więc w niej z zagadnieniem udostępniania zbiorów było dla mnie specjalnie ważne, ze względu na charakter mojej pracy w naszej Bibliotece Narodowej, dając mi możliwość dokonania porównań i nawiązania ściślejszej współpracy.

Zaznajomiłam się z organizacją pracy wypożyczalni (Loan Division of Library of Congress) i udostępnianiem zbiorów w czytelniach głównych (Main Reading Rooms) i czytelniach specjalnych (Special Reading Rooms).

Biblioteka Kongresu i Biblioteka Narodowa mają na ogół podobne zasady i regulaminy wypożyczeń. Istnieją jednak pewne różnice. Jedną z nich dotyczy zakresu wypożyczeń indywidualnych — ze względu na specjalne zadania Biblioteki Kongresu, zapewnią ona pierwszeństwo w wypożyczaniu osobom związanym z Kongresem. Różnicę w regulaminie wypożyczeń Biblioteki Kongresu w stosunku do naszej Biblioteki Narodowej stanowi przede wszystkim indywidualne wypożyczenie książek wybitnym naukowcom oraz to, że z wypożyczalni mogą korzystać osoby, które ofiarowały swe zbiory Bibliotece lub są rekomendowane przez ofiarodawców.

Biblioteka Kongresu, stosując wymienione wyżej zasady wypożyczeń indywidualnych, zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa zagubienia lub długotrwałego unieruchomienia książki. Egzekwowanie zwrotu książek od takich czytelników jest bardzo kłopotliwe i sprawia wiele trudności. Stosowanie tej zasady jest jednak związane z właściwą dla Ameryki polityką uzupełniania zbiorów, w których prywatne kolekcje stanowią nieraz dużą i bardzo cenną partię. Pamiętać bowiem należy, że książki w Stanach Zjednoczonych są bardzo drogie, a tacy czytelnicy jak np. profesorowie są potencjalnymi ofiarodawcami swych zbiorów.

Istnieją także pewne różnice między Biblioteką Kongresu a Biblioteką Narodową w zakresie wypożyczeń pracownikom własnym. Pracownicy Kongresu mają prawo wypożyczania książek dla siebie, ale tylko dla celów naukowych i służbowych, przy czym z wypożyczonych pozycji mogą korzystać tylko w miejscu pracy. Okres wypożyczenia trwa trzy tygodnie i przedłużyć go można tylko raz na okres jednego miesiąca. Po upływie tego okresu książka musi wrócić do magazynu. Jest to wielkim utrudnieniem w korzystaniu z książek potrzebnych do prac naukowych, ale zarazem stanowi doping do szybszej pracy.

W tym kontekście ustanowione tradycją przywileje wypożyczania książek do domu przez pracowników Biblioteki Narodowej są wielkim ułatwieniem w pracy zawodowej i studiach; stwarzają wielkie możliwości ogólnego rozwoju poprzez korzystanie z dobrej literatury, nieraz trudno dostępnej.

Podobne natomiast są zasady wypożyczeń międzybibliotecznych. Biblioteka Kongresu wypożycza zbiory również do bibliotek uniwersyteckich, bibliotek stanowych i większych bibliotek publicznych.

Wypożyczenia międzynarodowe obejmują wiele krajów. Okres wypożyczenia trwa jeden miesiąc od daty otrzymania książki. Biblioteka Kongresu najchętniej wypożycza książki takim bibliotekom zagranicznym, które zwracają je pocztą lotniczą. W wypadku zwrotu inną drogą książka praktycznie zostaje unieruchomiona na

okres 1/2 roku i wtedy wypożyczane są tylko te pozycje, które znajdują się w Bibliotece Kongresu w 2 egzemplarzach.

Można tutaj na marginesie wspomnieć, że Kierownik Wypożyczalni Biblioteki Kongresu podkreślał w rozmowie ze mną, że jednym z niezbędnych warunków dalszego, ściślejszego rozwoju współpracy między Biblioteką Kongresu a Biblioteką Narodową jest zwracanie przez Bibliotekę Narodową wypożyczonych pozycji drogą lotniczą.

Biblioteka Kongresu wypożycza swe zbiory również na wystawy. Instytucja wypożyczająca musi zbiory ubezpieczyć; szczególnie dotyczy to zbiorów rękopiśmiennych, starych druków i pozycji bardzo cennych.

Poniżej chciałabym przytoczyć obszernie fragmenty regulaminu Wypożyczeń Międzybibliotecznych Biblioteki Kongresu:

»Ustala się, że w ramach wypożyczeń międzybibliotecznych Biblioteka Kongresu będzie wypożyczać pewne książki do innych bibliotek dla użytku badaczy zaangażowanych w poważnych badaniach, gdy biblioteki regionalne lub lokalne nie mogą zaspokoić potrzeb.«

»Celem wypożyczania jest pomoc w badaniach przyczyniających się do rozwoju nauki, przez wypożyczanie książek niedostępnych w innych bibliotekach. Wypożyczenia są traktowane przede wszystkim jako działalność uzupełniająca inne źródła, a nie jako dostarczenie większej części materiałów koniecznych podczas wykonywania badań. W związku z tym nie można więc wypożyczać dużej ilości pozycji, potrzebnych do wykonania pojedynczej pracy.«

»Dlatego nie wypożycza się w ogóle:

- A. książek, które mogą być dostępne w bibliotece lokalnej lub regionalnej (np. Biblioteka Stanowa);
- B. książek, które są wydane i dostępne w handlu;
- C. książek popularnych i podręczników szkolnych;
- D. nie pożyczka się książek studentom i klubom studenckim;
- E. książek będących w stałym użyciu w Waszyngtonie, których wypożyczenie mogłoby być niedogodne dla Kongresu albo innych rządowych placówek, albo dla czytelników podręcznych Biblioteki Kongresu (ten warunek wyklucza automatycznie z systemu wypożyczeń wiele oficjalnych dokumentów, książki ze zbiorów specjalnych, słowniki i encyklopedie);
- F. gazet i czasopism;
- G. książek dotyczących historii Stanów Zjednoczonych i poszczególnych Stanów;
- H. płyt z nagraniami i librett;
- I. filmów;
- J. fonogramów i płyt językowych;
- K. starodruków i cymeliów;
- L. rękopisów;
- M. książek zniszczonych;
- N. materiałów, które z powodu rozmiarów lub swojego charakteru wymagają kosztownego opakowania lub wysokiego ubezpieczenia.

Książki wypożycza się na okres 2 tygodni od daty otrzymania. Po specjalnym porozumieniu się możliwe jest przedłużenie okresu wypożyczenia na dodatkowe 2 tygodnie. Terminy te są ściśle przestrzegane.

Wypożyczenia do bibliotek uniwersyteckich są zwykle ograniczane tylko do książek potrzebnych profesorom w ich badaniach osobistych.

Dzieła muzyczne (z wyjątkiem takich pozycji jak rękopisy, pierwsze wydania, cymelia lub części partytur) są wypożyczane na tych samych warunkach co książki. Nuty nie mogą być wykorzystywane dla celów koncertowych, ale tylko dla celów badawczych.

Biblioteka wypożyczająca musi przyjąć całkowitą odpowiedzialność za bezpieczeństwo oraz właściwy zwrot wszystkich materiałów. Oczekuje się, że biblioteka wypożyczająca stosuje do wypożyczonych materiałów takie samo zabezpieczenie jak do własnych i będzie je udostępniała jedynie w czytelni. Oczekuje się, że wypożyczająca biblioteka w wypadku straty lub zniszczenia wyrówna szkody.

Reprodukcje materiałów znajdujących się w zbiorach Biblioteki Kongresu są wykonywane odpłatnie. Można je wykonać ze wszystkich materiałów. W wypadku pozycji mających zastrzeżone prawa autorskie trzeba uzyskać pisemną zgodę autora lub wydawcy na reprodukowanie dzieła.

Interesowało mnie również zagadnienie rewersu okrężnego. Okazało się, że rewers okrężny nie istnieje. Biblioteka Kongresu posiada bowiem centralny katalog zawartości wszystkich bibliotek na terenie Stanów Zjednoczonych i Kanady. Rewers wysyła się od razu do biblioteki, która może wypożyczyć daną pozycję.

Biblioteka Kongresu prowadzi tylko jedną kartotekę rewersów. Kartoteka ta znajduje się w wypożyczalni i jest ułożona alfabetycznie. Sama kartoteka nie zajmuje wiele miejsca. Jest to metalowy bęben, w którym znajdują się szufladki z rewersami. Szufladki zawieszono na ośkach i wobec tego znajdują się zawsze w położeniu poziomym. Wyszukanie właściwej szufladki odbywa się przez obrót bębna. Zastosowanie takiej kartoteki stanowi wielką oszczędność miejsca i jest wygodne dla pracownika wyszukającego i układającego rewersy.

Istnienie jednak tylko jednej kartoteki rewersów ma pewne mankamenty, gdyż w razie zagubienia lub błędnego włączenia rewersu do kartoteki nie ma możliwości kontroli wypożyczeń.

Bezpośrednio z kartoteką rewersów związana jest sprawa samego wzoru rewersu. W Bibliotece Kongresu pokazano mi rewers wypożyczeń międzybibliotecznych — bardzo ciekawy ze względu na specjalnie spreparowany papier na kopię, co eliminuje użycie kalki. Rewers taki, o identycznym układzie treści, stosowany jest w wypożyczalniach międzybibliotecznych przez wszystkie biblioteki w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Rewers składa się z oryginału (A) i trzech kopii (B, C, D). Odcinki A, B, C zostają wysłane do biblioteki, z której pragnie się wypożyczyć książkę. Odcinek A zostaje w tej bibliotece, odcinek B służy jako zawiadomienie o wysyłce książki, odcinek C służy jako zawiadomienie o rezerwacji książki aktualnie wypożyczonej innemu czytelnikowi. Odcinek D zostaje w bibliotece zamawiającej. Wydaje się, że wprowadzenie tego typu rewersu w naszej praktyce wypożyczeń międzybibliotecznych uprościłoby procedurę wypożyczania książek.

Oddzielnym zagadnieniem jest udostępnianie zbiorów w czytelniach Biblioteki Kongresu. Istnieją w niej dwie czytelnie główne — jedna The Main Reading Room w budynku głównym i druga im. T. Jeffersona w budynku Annex. Wstęp do czytelni jest wolny od opłat. Pierwszeństwo w korzystaniu z czytelni mają kongresmeni i urzędnicy państwowi. Z czytelni mają prawo korzystać osoby dorosłe oraz studenci. Uczniowie klas 10, 11 i 12 szkół średnich — tylko po przedstawieniu listu polecającego od profesora szkoły i uzyskaniu specjalnego pozwolenia.

W czytelni głównej książki zamawia się przy centralnej ladzie. Rewers jest pojedynczą niewielką kartką papieru, która zostaje przez dyżurnego pracownika biblioteki włożona do specjalnej tuby i wysłana pocztą pneumatyczną na odpowiednie piętra w magazynie. Książki z magazynów przesyłane są do czytelni tran-

sporterami i pocztą pneumatyczną. Następnie przekazywane są czytelnikom, którzy mogą korzystać z książki nie tylko w dniu bieżącym, ale także zarezerwować ją na trzy dni, posługując się specjalnie spreparowanym rewersem. Wolno zarezerwować maksymalnie 3 książki. Nie wolno natomiast rezerwować książek ze zbiorów podręcznych. Istnieje zasada, że książki pilnie potrzebne mogą być wycofane z rezerwacji bez uprzedzenia. Książki powinno się rezerwować w tej czytelni, w której ostatnio się z nich korzystało.

Czytelnie księgozbiorów podręcznych mieszczą się obok czytelni głównych. Zbiory w tych czytelniach zawierają słowniki, encyklopedie, bibliografie itp. Tutaj czytelnicy mają swobodny dostęp do księgozbioru. Umieszczenie czytelni podręcznych w osobnych pomieszczeniach jest bardzo wygodne, gdyż korzystanie ze zbiorów nie zakłóca pracy w czytelni głównej.

W Bibliotece Kongresu istnieje 14 czytelni specjalistycznych:

1. prawnicza;
2. geografii i map;
3. tzw. „Fundacja Hiszpańska” (zbiory dotyczące Hiszpanii i Portugalii i służą czytelnikom studiującym zagadnienia związane z historią i językiem tych krajów);
4. historii;
5. rękopisów;
6. mikrofilmów;
7. muzyczna;
8. gazet;
9. orientalna;
10. czasopism i wydawnictw rządowych;
11. grafiki i fotografii;
12. starych druków;
13. naukowa;
14. słowiańska.

Poza tym wydzielona jest specjalna czytelnia do wyłącznej dyspozycji Kongresu.

Warto nadmienić, że Biblioteka Kongresu wydaje specjalny informator dla czytelników (*Information for Readers in the Library of Congress*, Washington 1965), zawierający wskazówki dotyczące korzystania z katalogów, z czytelni, z usług sekcji mikrofilmowej, z wypożyczalni oraz ogólne prawa i obowiązki czytelników.

Krótki pobyt w Bibliotece Kongresu nie pozwolił mi na zgłębienie wszystkich tajników udostępniania. Różne formy stosowane w czytelniach i w wypożyczalni również różnią się ze względu na specyficzne warunki w Stanach Zjednoczonych i w Polsce. Jednak zreformowanie sprawy zwrotów książek i wykorzystanie poczty lotniczej do tych celów jest sprawą ważną.

Drugą bardzo ważną sprawą jest zredukowanie do minimum rewersu okrężnego poprzez: po pierwsze — bezwzględne przestrzeganie przez biblioteki kontroli rewersu przez biblioteki miejskie w bibliotekach wojewódzkich i uniwersyteckich; po drugie — sprawdzenie w bibliotekach na terenie swego miasta możliwości realizacji rewersu; po trzecie — realizowanie rewersów z adnotacjami wyżej wymienionych bibliotek o braku książki.

Pozwoli to na szybsze obsłużenie czytelników i realizowanie tą metodą wypożyczeń tylko takich pozycji, których nie posiadają inne biblioteki.

HALINA GÓRNIAKOWA

KAMILLA KAHŁOWA

Biblioteka Instytutu Chemii Fizycznej PAN

Warszawa

KARTOTEKI UNITERMOWE W PRAKTYCE BIBLIOTEK FACHOWYCH

Wraz ze stałym, niezwykle szybkim wzrostem piśmiennictwa w świecie, trwają nieprzerwane poszukiwania coraz to nowych, ulepszonych systemów klasyfikacji. Chodzi bowiem o to, by czytelnik mógł jak najszybciej dotrzeć do poszukiwanego dokumentu, nawet w przypadku kiedy nie posiada dokładnych danych dotyczących publikacji. Systemów klasyfikacji jest bardzo wiele. Jedne z nich są bardziej znane i stosowane, np. Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiętna, inne mniej, jednakże wszystkie one mają pewne niedoskonałości i dlatego zaobserwować można stałe dążenie do udoskonalenia klasyfikacji dokumentów.

Stosunkowo nowym i mało znanym w Polsce systemem klasyfikacji jest metoda opracowania dokumentów za pomocą deskryptorów, czyli słów kluczowych. Polega ona na tym, że dla scharakteryzowania treści dokumentu używa się zestawu słów kluczowych, przy czym wszystkie te słowa są w stosunku do siebie współrzędne. Tak więc do wyszukania odpowiedniego dokumentu używamy wszystkich słów kluczowych. Naturalnie potrzebny tu jest mechanizm koordynujący, a więc karty unitermowe, przeziernie czy wreszcie pamięć komputera.

Najprostszym systemem deskryptorowym jest bezsprzecznie tzw. *system unitermów*. Przez słowo „uniterm” rozumiemy słowo kluczowe najczęściej jednowyrazowe, chociaż dopuszcza się i unitermy złożone z kilku wyrazów. Unitermem może być np.: „analiza”, „synteza”, „miedź”, „szkolenie” itp., a także nazwisko, skrót, liczba, symbol matematyczny itp.

Klasyfikacja dokumentów według unitermów została opracowana w 1952 r. przez Amerykanina dr Mortimera Taube, pracującego w Zjednoczeniu ds. Dokumentacji w Waszyngtonie. Jest ona w porównaniu z konwencjonalną odwrócona, tzn. używa się oddzielnej karty dla każdego unitermu, a nie oddzielnej karty dla każdego dokumentu.

Taube używał jedynie rzeczowników jako unitermów. Uważał, że unitermem powinny być sformułowania najczęściej używane przez autora lub charakteryzujące jego pracę. Nie używał odsyłaczy typu „zobacz” i „zobacz też”. Jednakże praktyka wykazała, że wprowadzenie pewnych zmian do systemu Taubego jest nieodzowne. I tak wprowadzono przymiotniki, czasowniki, a także odsyłacze „zobacz” i „zobacz też”, gdyż autorzy używają różnych słów dla określenia tego samego przedmiotu czy zjawiska.

Taube był naturalnie wielkim zwolennikiem systemu unitermów i przypisywał mu szereg zalet. Uważał on, że klasyfikacja za pomocą unitermów charakteryzuje się, w porównaniu z innymi klasyfikacjami, niższym kosztem, zajmuje mniej miejsca, wymaga mniej czasu na indeksowanie i poszukiwanie informacji, ma więcej punktów dojścia do informacji licząc na jednostkę skatalogowaną, powoduje znacznie wolniejszy wzrost objętości kartoteki i wolniej się starzeje. Charakteryzuje ją specyficzność, uniwersalność, struktura logiczna i prostota.

Jak już wspomniano, unitermy to zwykle pojedyncze słowa, wybrane z analizowanego dokumentu i charakteryzujące treść dokumentu. Wybiera się z tekstu zwykle od 5 do 15 unitermów. Ustalone w wyniku analizy dokumentów unitermy niekoniecznie podają streszczenie pracy, a tylko słowa kluczowe tak dobrane, by

czytelnik mógł wywnioskować, o czym autor danej pracy mówi i czy znajdzie on w niej to, co go interesuje.

Realizacja systemu jest bardzo prosta. Tworzy się dwie kartoteki. Jedna kartoteka to dokumenty ponumerowane i ułożone według kolejności wpływu, druga kartoteka składa się z kart unitermowych ze słowami kluczowymi (hasłami) wybranymi bezpośrednio z artykułów, raportów, sprawozdań lub innego typu materiałów, które analizujemy. Układ tej kartoteki jest alfabetyczny. Każdy uniterm wypisuje się na oddzielnej karcie. Jeżeli np. mamy artykuł na temat szkolenia dokumentalistów w Wielkiej Brytanii i otrzymał on kolejny numer wpływu 752, to na karty unitermowe z hasłami: „szkolenie”, „dokumentacja”, „Wielka Brytania” — wpisujemy numer 752.

Z kolei przy poszukiwaniu informacji na ten temat również wybieramy karty unitermowe z wyżej podanymi hasłami („szkolenie”, „dokumentacja”, „Wielka Brytania”) i porównujemy numery wypisane na trzech kartach. Każdy numer, który powtarza się na trzech kartach, będzie odpowiadał dokumentowi traktującemu o szkoleniu w zakresie dokumentacji w Wielkiej Brytanii.

Aby ułatwić porównywanie kart, tzn. wyszukiwanie identycznych numerów, pole karty jest podzielone pionowo na 10 kolumn od 0 do 9. Liczby akcesyjne są wpisywane w różne kolumny zgodnie z ostatnią cyfrą, tzn. w wymienionym przykładzie numer 752 wpisujemy do trzeciej kolumny.

Należy jednak podkreślić, że system ten jest najbardziej przydatny dla małych, wybranych zbiorów, tzn. dobrze jest stosować go dla określonej grupy dokumentów, np. sprawozdań z sympozjów, zjazdów czy konferencji, słowników lub też różnego rodzaju katalogów. Właśnie dla tego rodzaju dokumentów założono kartoteki unitermowe w Bibliotece Instytutu Chemii Fizycznej i Instytutu Chemii Organicznej PAN.

Pierwszą kartotekę unitermową założono w 1966 r. Obejmuje ona artykuły na temat analizy czasopism, szkolenia dokumentalistów, systemów wyszukiwania informacji, mechanizacji prac w ośrodkach dokumentacji, a więc dokumenty dotyczące prac bibliotecznych i dokumentacyjnych. Zdała ona znakomicie egzamin przy opracowaniach artykułów, udzielaniu informacji czy też przygotowywaniu tematów szkoleniowych dla pracowników biblioteki. Dlatego też zachęcamy do tworzenia podobnych kartotek na własny użytek. Zorganizowanie ich jest bardzo proste, ponieważ wystarczy napisać krótką notatkę z każdego przeczytanego artykułu, który wiąże się tematycznie z określonym zagadnieniem, nadać jej kolejny numer, a następnie nanieść go na odpowiednie karty unitermowe.

Opisana kartoteka stanowiła pewnego rodzaju eksperyment pomyślany wyłącznie do osobistego użytku. Ponieważ okazała się niejednokrotnie bardzo przydatna w szerszym tego słowa znaczeniu, zachęciło to do tworzenia nowych kartotek według systemu unitermowego. I tak w 1970 r. powstaje następna kartoteka, obejmująca wszystkie słowniki, jakie są w posiadaniu Biblioteki.

W obu księgozbiorach znajduje się 650 tomów różnych słowników i tylko niektóre z nich stoją w czytelni, gdzie jest wolny dostęp do półek; reszta umieszczona jest w magazynie. Dlatego też wyszukiwanie potrzebnego słownika w katalogu alfabetycznym lub działowym trwało zwykle długo, zwłaszcza w przypadku gdy czytelnik nie pamiętał autora. Aby więc ułatwić i przyśpieszyć wyszukiwanie słownika, założona została kartoteka unitermowa. Czytelnik podaje tylko, jakiego słownika potrzebuje, a wtedy wystarczy wyjąć z kartoteki odpowiednie karty z hasłami i jeżeli sygnatura pokrywa się na wszystkich wyjętych kartach, wyszukuje się potrzebny słownik na półce, gdzie książki ustawione są według ko-

lejności sygnatur. Kartoteka ta okazała się również bardzo przydatna działowi gromadzenia przy zakupie nowych słowników.

Będąca w toku opracowania trzecia kartoteka obejmuje materiały z wszelkiego rodzaju konferencji, kongresów, sympozjów, zjazdów. Biblioteka posiada 1300 tomów wydawnictw tego typu i ilość ta stale wzrasta. Bardzo trudne więc jest dotarcie do odpowiedniego dokumentu, zwłaszcza gdy czytelnik nie pamięta dokładnego tytułu, co zdarza się bardzo często. Nawet różnego rodzaju odsyłacze, wobec niepełnych często danych, są mało pomocne przy poszukiwaniach w katalogu alfabetycznym. Dotarcie zaś do określonego dokumentu poprzez katalog działowy pochłania mnóstwo czasu. W systemie unitermowym, w którym jest kilka punktów dojścia do wydawnictwa, szukanie materiałów jest znacznie szybsze.

Wybrano następujące unitermy dla tej kartoteki:

1. Temat konferencji, np.: kataliza, optyka, metalurgia itp.;
2. Miejscowość, w której konferencja się odbyła;
3. Miejscowość, w której wydano publikację;
4. Państwo, w którym konferencja się odbyła;
5. Rok, w którym konferencja się odbyła;
6. Rok, w którym materiały z konferencji opublikowano.

Wystarczy, jeżeli czytelnik zapamięta jeden z wyżej podanych unitermów, a już można odpowiedzieć, czy dana pozycja znajduje się w bibliotece.

W trakcie opracowywania jest jeszcze jedna kartoteka, a mianowicie kartoteka katalogów wydawniczych. Opracowuje ją dział gromadzenia, któremu najbardziej jest potrzebna z racji działalności, jaką prowadzi (zakup i zamawianie wydawnictw w kraju i za granicą i związane z tym sprawdzanie dokładnych danych oraz bieżące śledzenie nowości). Dzięki kartotece unitermowej katalogów dział gromadzenia może łatwo sprawdzić, czy potrzebny katalog posiada, a poza tym bez trudności trafia się do poszukiwanego katalogu na półce, gdzie ustawiono je według kolejnej numeracji.

Wybrano tu następujące hasła unitermowe:

1. Poszczególni wydawcy, a więc Academic Press, Pergamon Press, Springer Verlag, Dunod, Elsevier itd.;
2. Kraje, w których zamawia się wydawnictwa;
3. Rok wydania katalogu;
4. Dziedzina, której dotyczy katalog (jeśli katalog dotyczy wszystkich dziedzin działalności ludzkiej, wpisujemy jego numer na kartę unitermową z hasłem „ogólny”).

Okazało się w czasie Międzynarodowych Targów Książki, że kartoteka ta — chociaż jeszcze nie ukończona — była już pomocna.

Zdobyte doświadczenia pozwalają stwierdzić niezaprzeczną wyższość tego systemu nad innymi i zachęcić do bliższego zaznajomienia się z nim. Unitermowy system klasyfikacji w dużej mierze ułatwia poszukiwania określonego dokumentu tak bibliotekarzowi, jak i czytelnikowi.

Jest jeszcze jedna bardzo ważna zaleta systemu unitermów. Chociaż jest on po-myślany jako system manualnego i wizualnego porównywania numerów akcesyjnych na wybranych kartach unitermowych, można ten system łatwo przenieść na karty przeziernie. Zasada pozostaje ta sama, tylko zamiast pisać numery — perforujemy je; zamiast porównywać patrząc na każdą kartę unitermową z osobna, aby odszukać te same cyfry na kilku kartach — nakładamy odpowiednie karty na

siebie i patrzymy pod światło, szukając prześwitu. Można także łatwo adaptować ten system do maszynowego wyszukiwania informacji. Ale komputery są drogie i jeszcze upłynie nieco czasu, zanim będziemy je stosować w ośrodkach dokumentacji w Polsce. O ile jednak przyzwyczaimy siebie i użytkowników do klasyfikacji za pomocą słów kluczowych, jeden etap pracy przy ewentualnym przejściu na metody automatycznego wyszukiwania informacji z pomocą komputera będziemy już mieli za sobą.

TADEUSZ KRZYŻEWSKI

Biblioteka Instytutu Geologii PAN
Kraków

NOWE URZĄDZENIA AUDIOWIZUALNE A BIBLIOTEKI

Wideokasety

W zakresie rozpowszechnienia filmu w niedługim już czasie będzie można wypożyczać z bibliotek film kolorowy dźwiękowy tak jak książkę. Przyczyni się to do dalszego, burzliwego rozwoju telewizji, przy czym szczególną rolę odegra w tym procesie wideokaseta. Prasa fachowa określa to zjawisko mianem „rewolucji kasetowej”.

Wstępem do tej rewolucji jest płyta normalna, odtwarzająca zarówno dźwięk, jak i ... obraz. Produkcję takich płyt rozpoczęła w r. 1970 firma Telefunken. Płyta ma 30 cm średnicy i umieszczona w odpowiednim aparacie zapewnia 15-minutowy program z fonią i wizją na ekranie połączonego z adapterem telewizora¹.

Płyta nie zdołała jeszcze wejść na rynek, gdy już czasopisma zachodnie donoszą o wideomagnetofonie kasetowym, pojawiającym się od r. 1970 w sklepach w Wielkiej Brytanii oraz Japonii. Urządzenie to pozwala utrzymywać na taśmie lub jej odpowiednikach wybrane odcinki programów telewizyjnych, a następnie odtwarzać je dowolną ilość razy w każdym aparacie telewizyjnym.

Tak więc programy telewizyjne odgrywane będą z kaset, tak jak programy radiowe z taśmy magnetofonowej. Kasety z nagraniem dźwiękiem i obrazem wkładać się będzie do przystawki odtwarzającej, połączonej z odbiornikiem telewizyjnym, i oglądać jak zwykły obraz telewizyjny.

Na konferencji FIM (Międzynarodowa Federacja Muzyki) w Genewie w marcu 1971 r. rozpatrywano już z punktu widzenia prawa autorskiego zagadnienia, związane z wprowadzeniem do sprzedaży kaset i płyt audiowizualnych².

Tak więc posiadając w domu lub w bibliotece odbiornik telewizyjny z odpowiednią przystawką będzie można oglądać dosłownie wszystko: archiwalia filmowe, rejestrowane spektakle telewizyjne i programy naukowe lub dydaktyczne, a wreszcie statyczne obrazy drukowanych stron, co będzie formą telewizyjnego czytania. Będzie to można dowolnie cofać, zatrzymywać, powtarzać.

¹ *Fakty i myśli*. R. 14: 1971 nr 5 s. 12.

² Koppf A.: Prawo — postęp techniczny — twórczość artystyczna. *Dziennik Polski* 5 V 1971.

W stadium prób znajdują się trzy główne systemy kaset: EVR — polegające na zapisie elektronowo-optycznym; VCR — oparte na taśmie magnetycznej z zapisem obrazu i dźwięku oraz TELDEC — rodzaj płyty telewizyjnej z jednoczesnym zapisem wizualno-dźwiękowym. Który z tych systemów stanie się najpopularniejszy, o tym zadecyduje praktyka.

W obawie przed konkurencją, jaką rzekomo mają stanowić kasety dla książki, niektóre wydawnictwa amerykańskie już obecnie planują połączenie kaset z drukiem. Projektują kaseto-książki na taśmach, które wyświetlać będą na ekranach teksty książek drukowane wielką, afiszową czcionką. Przewidują także stosowanie techniki mieszanej: fragmenty drukowane przeplatane będą inscenizacjami wykonanymi w studio, a więc wstawkami filmowymi ukazującymi tło wydarzeń — np. krajobrazy, miasta, ludzi, zamiast nużących (!) opisów przyrody itp.

Sprawy związane z zagrożeniem prymatu książki przez przemysł kasetowy rozważane są szczególnie na łamach czasopism literackich. Przyjmuje się, że kasety będą mogły zastąpić niektóre rodzaje książek naukowych, a także powieści. Szczególnie powieści typu fabularnego, gdzie akcja góruje nad słowem, a więc: kryminalne, przygodowe, podróżnicze, wojenne. Mogą one zostać przeniesione na mały ekran bez większej szkody, często nawet z korzyścią dla dzieła³.

Natomiast utwory artystyczne, o wybitnych walorach refleksji, stylu, inwencji formalnej czy analizy psychologicznej — nie obejdują się bez druku, bez współtworzącej wyobraźni i współpracującej myśli czytelnika. Podobnie eseistyka i dzieła filozoficzne, których krąg czytelników nigdy nie był zbyt duży.

Rewolucja kasetowa odbywa się na razie w krajach o rozwiniętym przemyśle elektronowym, a więc w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Japonii, ale jest sprawą oczywistą, że jej kariera u nas to tylko kwestia czasu i że należy ją przewidzieć w planach bibliotek na nadchodzące 5-lecie.

Gazety elektroniczne

Drugą rewelacją w dziedzinie środków masowego przekazu, rzutującą na pracę bibliotek, będą zapewne telegazety.

Już w lecie 1970 r. na „EXPO-70” w Osaka demonstrowano pierwowzór telewizora, emitującego słowo drukowane. Z przystawki, zawierającej urządzenie drukarskie, będą mogli telewizorzyce wyjmować gotową „telewizyjną gazetę”, nadawaną trzy razy dziennie, w godzinach rannych, południowych i wieczornych.

Japończycy przeprowadzili w tym okresie próby przekazywania gazety elektronicznej na dużych odległościach. Między redakcją największego dziennika japońskiego *Asahu Shimbun* w Tokio a pawilonem Narodów Zjednoczonych przekablowano dłuższy tekst, który ukazał się w odpowiednim aparacie odbiorczym jako szeroka wstęga papieru, zadrukowana wiadomościami.

Nadajnik takiego dziennika elektronicznego zmienia wiadomości z gazet drukowanych na impulsy radiowe i przekazuje je do odpowiednich odbiorników. Wystarczy nacisnąć klawisz odbiornika, by ze specjalnego otworu poczęła sypać wstęga dziennika. Czytelnik może dokonywać wyboru właściwego materiału prasowego, naciskając klawisze przeznaczone na informacje krajowe, zagraniczne, sportowe itd. Konstruktorzy mają zamiar zaopatrzyć odbiorniki w większą liczbę klawiszy, przy pomocy których będzie można otrzymać wiadomości o pogodzie, przeczytać ogłoszenia itp.

³ L. E.: Lenistwa zalety i... kasety. *Życie Literackie* 1971 nr 13.

W ten sposób każda biblioteka czy też prywatne mieszkanie będzie mogło posiadać własną, elektroniczną drukarnię do „produkcji” informacji.

Wynalazcy japońscy przekazują tą drogą telegazety na odległość 500 km i dążą do objęcia emisją całego kraju. Przewidują oni, że najdalej za 10 lat wideogazety opamięją obszar całej Europy oraz Stanów Zjednoczonych.

Czy wiadomości emitowane w ten sposób mogą zastąpić pisma wszelkich formatów, bogato ilustrowane, ugruntowane na samodzielnym wyborze czytelnika, który dla siebie indywidualnie dokonuje selekcji materiału informacyjnego — okaże przyszłość. Nie należy zapominać, że przyzwyczajenia ludzi wciąż się zmieniają. Technika może również dokonać tak rozległego postępu, że z aparatów telewizyjnych spływać będą całe zadrukowane kolumny, przypominające tradycyjną prasę w bogatym wyborze!

Każdy rok wzbogaca ilość środków audiowizualnych i stwarza konieczność ich gromadzenia w bibliotekach. Kultura staje się audiowizualna i konsekwencje tego rysują się coraz wyraźniej dla bibliotek oraz bibliotekarzy. Powinni oni stać się współtwórcami technicznej rewolucji, która obejmie całe współczesne pokolenie. Wraz z tym pokoleniem muszą się ustawicznie przekształcać, aby nadążyć...

Obliczają futurologowie, że wiedza każdego, obecnie urodzonego dziecka, gdy osiągnie wiek lat 50, będzie się składać w 97% z idei, informacji, koncepcji oraz ustaleń odkrytych i opracowanych już po jego urodzeniu. Stanowi to wytyczną obowiązującą bibliotekarzy. Ich obowiązkiem jest opanować w swoim zakresie środki postępu technicznego i dopasować się do poziomu wiedzy oraz mentalności już nie dawnych czytelników, lecz nowych użytkowników biblioteki.

HENRYK OSTROWSKI

PiMBP Namysłów

ORYGINALNE WYPOSAŻENIE WNĘTRZA PiMBP W NAMYSŁOWIE

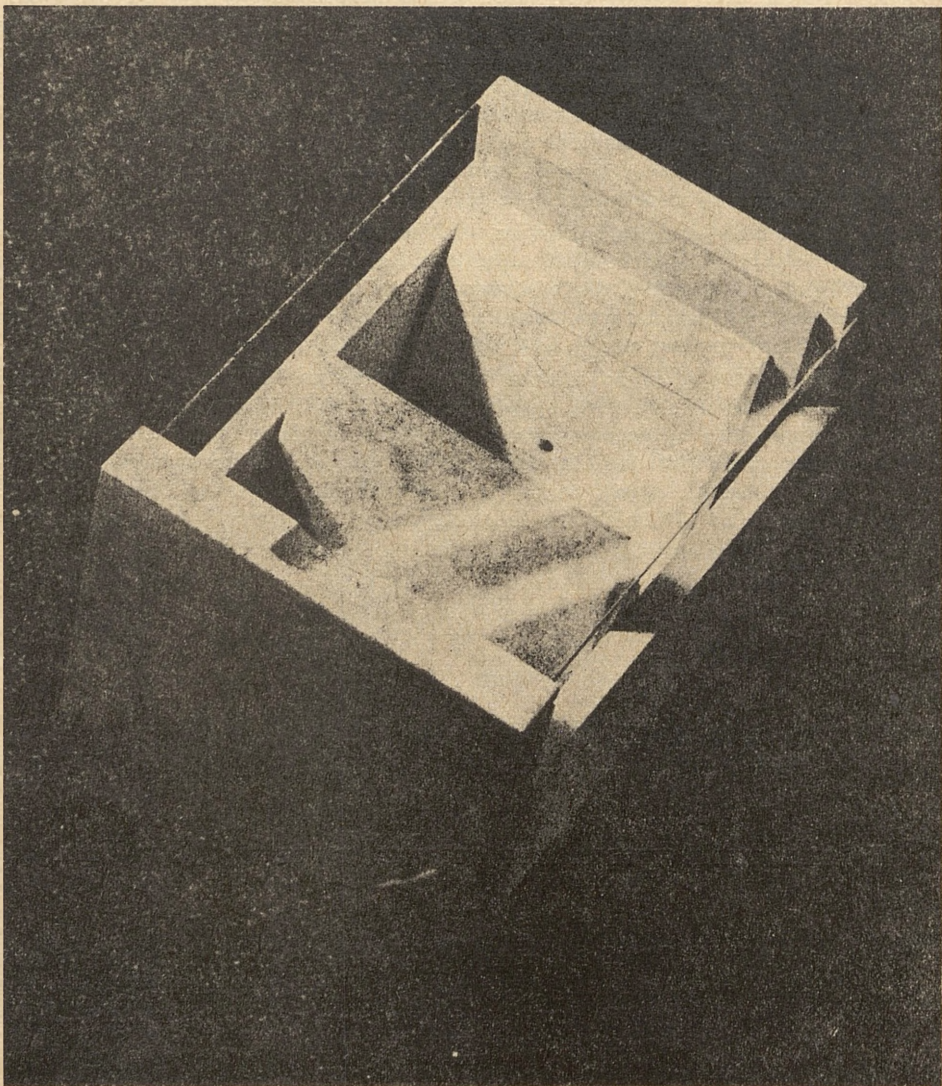
Od Redakcji

W dniu 8 maja 1971 r. otwarto nową Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną w Namysławie. Poniżej zamieszczamy kilka uwag i ilustracji nadesłanych przez kierownika tej placówki.

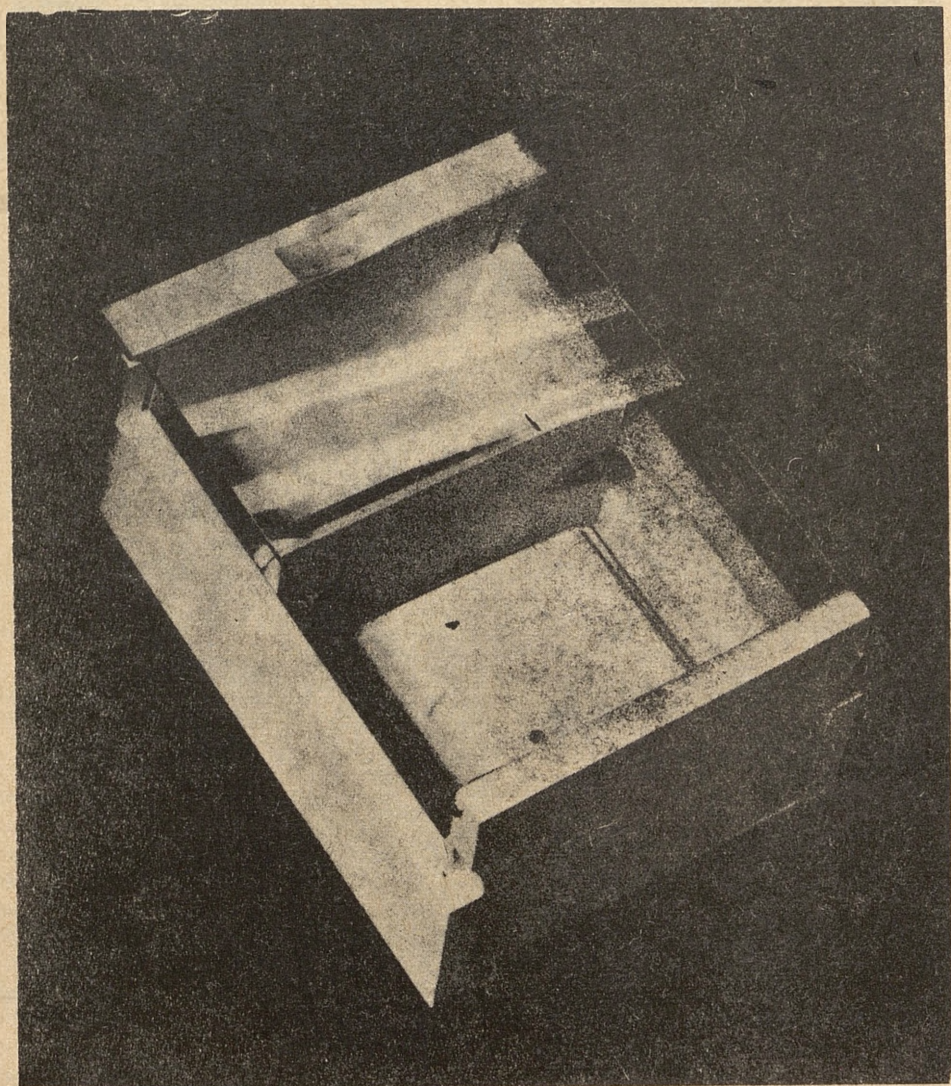
Regał jako podstawowy element wyposażenia biblioteki stał się głównym problemem w okresie projektowania wnętrza nowej biblioteki w Namysławie. Trzeba było zdecydować optymalne rozwiązania następujących czynników:

- funkcjonalność,
- estetyka,
- cena,
- uniwersalność.

Wybór w tym względzie na naszym rynku nie istnieje. CEZAS bardzo rzadko, a ostatnio właściwie w ogóle nie oferuje regałów możliwych do przyjęcia w no-



wym budynku bibliotecznym. Na większą skalę produkuje regały (reklamując w pewnym stopniu swoją produkcję wśród bibliotekarzy) tylko spółdzielnia „Budowa” w Szczecinie. Jej regały, obok niewątpliwych zalet, mają poważne braki: wysoka cena, ograniczone zastosowanie (moim zdaniem raczej do celów magazynowych), nie najlepsze wykończenie elementów metalowych.



W takiej sytuacji wykonawca budynku zrzeka się z reguły wyposażenia jego wnętrza na rzecz inwestora. Prawie wszystkie biblioteki, wprowadzające nowe wyposażenie, projektują i zamawiają wykonanie regalów we własnym zakresie. Istnieje tu dosyć duża różnorodność i dowolność rozwiązań odpowiadająca możliwościom miejscowego przemysłu, komasująca wysiłek projektantów, bibliotekarzy i wyko-



Fragment wypożyczalni dla dorosłych PiMBP w Namysłowie. Fot. J. Jakubczak

nawców. W małym wnętrzu łatwiej zharmonizować regał z resztą sprzętów. Natomiast kiedy w grę wchodzi ponad 150 regałów, ograniczone możliwości finansowe bibliotek publicznych wyznaczają z góry konieczność zaprojektowania konstrukcji powtarzalnej, która pasowałaby do wszystkiego. Biblioteka w Namysłowie rozwiązała problem również we własnym zakresie, realizując, wydaje mi się, oryginalny model.

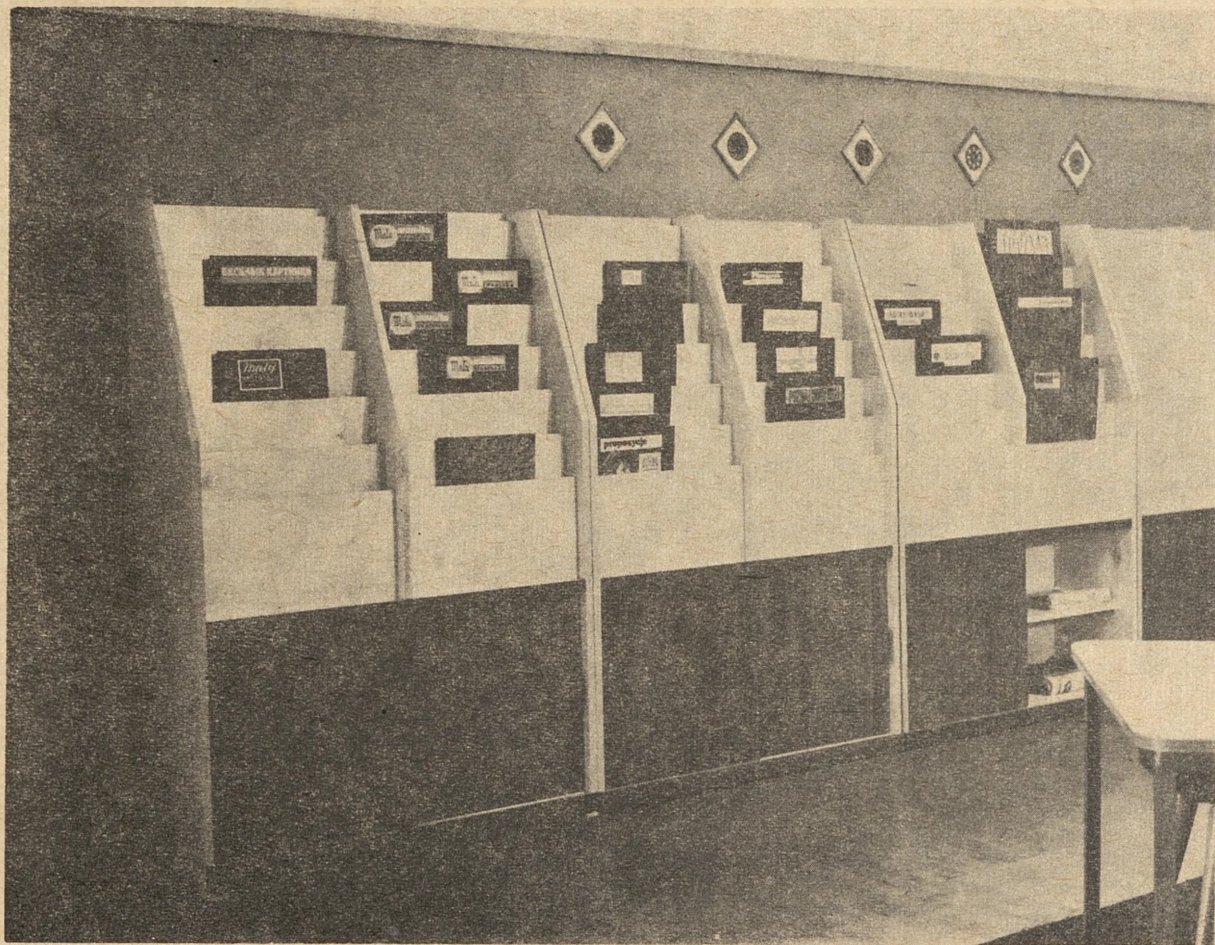
Za podstawę konstrukcji przyjęto zasadnicze wymiary regału typowego, takie jak wysokość, szerokość, liczba i rozstęp półek. Z alternatywy drewno—metal wybrano drewno. Biorąc pod uwagę możliwości naszych wykonawców, w materiale tym można tańszym kosztem zrealizować bardziej skomplikowane konstrukcje, lepiej odpowiadające wymaganiom estetycznym wolnego dostępu do półek. Założeniem funkcjonalnym było pragnienie stworzenia czytelnikowi przy regale maksimum możliwości informacyjnych. Wzięto tu pod uwagę cztery elementy:

- jasne określenie dziedziny piśmiennictwa w postaci szyldu;
- umieszczenie w regale katalogu rzeczowego obejmującego całość zbiorów z danej dziedziny;
- wyznaczenie miejsca na materiały ułatwiające lekturę i informujące o nowościach rynku wydawniczego z danej dziedziny;
- wyznaczenie miejsca na ekspozycję nowości.

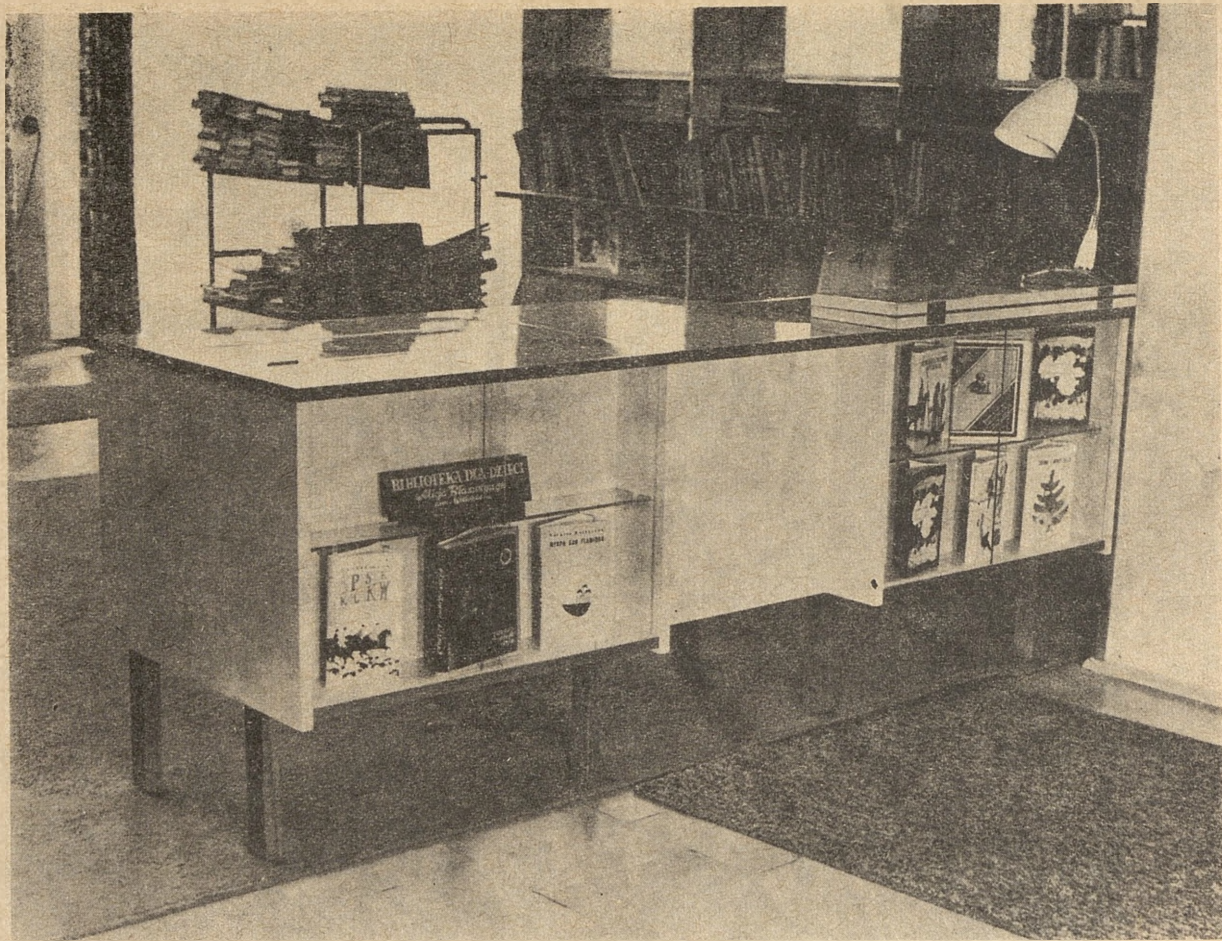
Zlikwidowano dolną (szóstą) półkę przeznaczając ją na magazynek bibliotekarza zamknięty przesuwanymi drzwiczkami. Ustawione są one ukośnie i mają zabezpieczenie czołowe, umożliwiające wykładanie nowości, otwartych albumów itp. Następnie wmontowano między 3 a 4 półkę od góry konstrukcję zawierającą dwie skrzyneczki na katalog rzeczowy i między nimi miejsce na materiały informacyjne. W skrzyneczkach zrezygnowano z drutu zabezpieczającego zastępując go poziomo wsuwaną u góry szybką. Klocki podtrzymujące karty wyposażono w blaszki zaciskowe chroniące je przed przewróceniem. Ponadto skrzyneczki są oczywiście zabezpieczone przed wypadnięciem z regału podczas wysuwania.

Do tego miejsca regału sięga tylna ścianka. Trzy półki powyżej są otwarte od tyłu, mają jedynie listwy oporowe. Na szczycie regału umieszczono szyld w postaci szklanej płytki na szerokość regału, z tyłu trawionej, wysokość 5,5 cm, wsuwanej w wycięcia w bokach. Poddziały opisano na szyldzikach, w metalowych podstawkach do książek. Dla przykładu podaję zestaw szyldów wypożyczalni dla dorosłych:

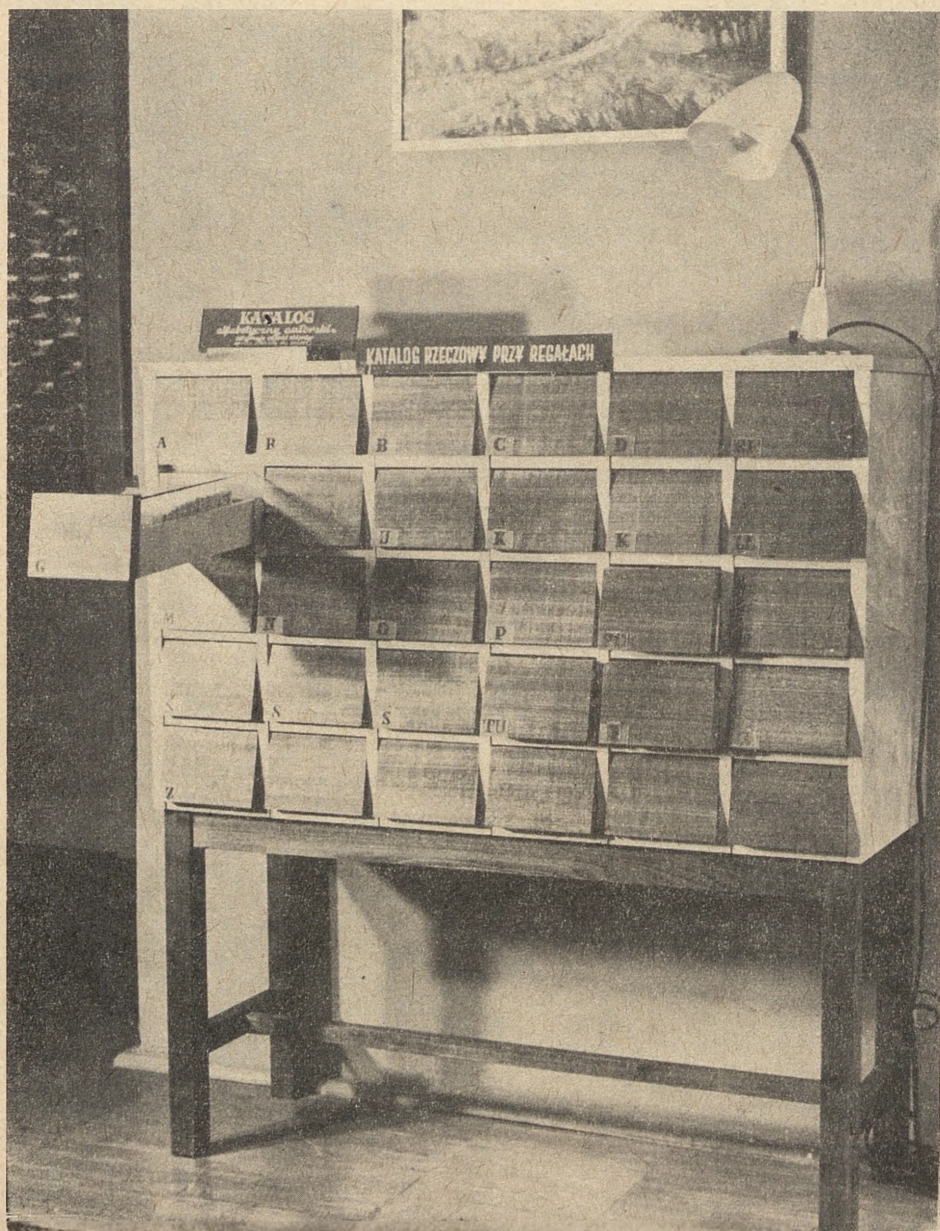
poddział	symbol
podstawy wiedzy i kultury (2 białe)	0, 1, 2
literatura społeczno-polityczna (1 czerwony)	30
nauki społeczno-polityczne i ekonomiczne (3 czerwone)	31/36, 38
oświata i wychowanie (1 czerwony)	37/39
nauki ścisłe (2 brązowe)	5
nauki stosowane (3 zielone)	6
sztuki piękne (1 różowy)	7
sztuki piękne, rozrywki, sport (1 różowy)	7
filologia (3 niebieskie)	80
krajoznawstwo, geografia (1 żółty)	90/91
historia (2 żółte)	93/99
życiorysy, pamiętniki, wspomnienia (3 żółte)	92, w tym powieść biograficzna
druga wojna światowa (2 żółte)	940.53, w tym powieść o II wojnie światowej
marksizm-leninizm (1 czerwony)	335.5
antologie (2 biało-pomarańczowe)	82-8
poezja i dramat (3 biało-pomarańczowe)	82-1/2
proza polska (15 biało-amarantowych)	884-3/7
proza obca (12 biało-niebieskich)	82-3/7



Szafki na czasopisma w czytelni dla dzieci PiMBP w Namysławie. Fot. J. Jakubczak



Lada biblioteczna
(proj. PiMBP w
Ostrzeszowie). Fot.
J. Jakubczak



Katalog alfabetyczny PiMBP w Namysłowie. Fot. J. J a k u b c z a k

Katalog rzeczowy (w regałach) obejmuje całość zbiorów z dziedzin uwidocz-
nionych na szyldach i odpowiada ściśle opisowi na regale, uwzględniając na kar-
tach rozdzielczych również symbole klasyfikacyjne.

Teraz dane techniczne.

Regał jest dwukolorowy: zewnętrzne części okleinowane mahoniem, inne czę-
ści — brzozą. Wszystko pociągnięte lakierem poliesterowym. Regał konstruowano
z elementów rozbiwalnych po 2, 3, 5 i 6 segmentów w jednym zestawie. Boki
wykonane z płyt wiórowych, półki ze sklejki na konstrukcji kasetonowej. Półki
łączone z bokami w 3 miejscach na śruby, w pozostałych na czopy.

Całkowita wysokość regału dla dorosłych wynosi 210 cm, dla dzieci 183 cm
(jedna półka od góry mniej). Szerokość z bokami 100 cm, szerokość półek 93 cm,
wysokość 27 cm, głębokość 20,5—22 cm; dolna półka — wysokość 35 cm, głębokość
u podstawy 40 cm, grubość półki 2,5 cm.¹

Do regału dostosowano podnadto inne elementy specjalnego przeznaczenia:

— głębsze półki (30 cm) na gazety w czytelnicy czasopism, książki dla małych
dzieci, duże formaty w księgozbiorze podręcznym (wmontowywane w miejsce dru-
giej półki od dołu),

— pudła na płyty gramofonowe,

— pudła z szufladami (przeźrocza, filmy, taśmy).

Cena jednego segmentu podstawowego (regał dla dorosłych) kompletnego wy-
nosi 1950 zł.

Wykonawca:

Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia, Zbytu i Usług w Kluczborku.

Projekt własny PiMBP w Namysłowie.



¹ Niskie regały zabierają faktycznie więcej miejsca, natomiast duża przestrzeń przed regałami stwarza większe możliwości koncentracji uwagi czytelnika oraz większe możli-
wości kontroli.

WACŁAW DRZEWIECKI

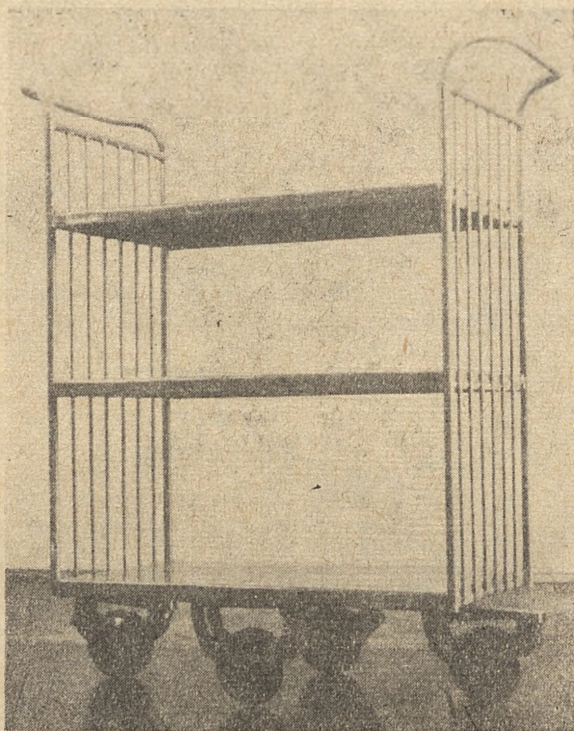
Biblioteka Uniwersytecka

Łódź

WÓZKI BIBLIOTECZNE

Warsztaty Szkolne w Ignacowie koło Konstantynowa, woj. łódzkie, wykonują na zlecenie bibliotek i innych zainteresowanych instytucji wózki transportowe, przystosowane do pracy bibliotecznej.

Wózki zostały opracowane przy współpracy Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi. Pierwsza seria (24 sztuki) wykonana dla tejże Biblioteki, zdaje w pełni egzamin.



Opis techniczny

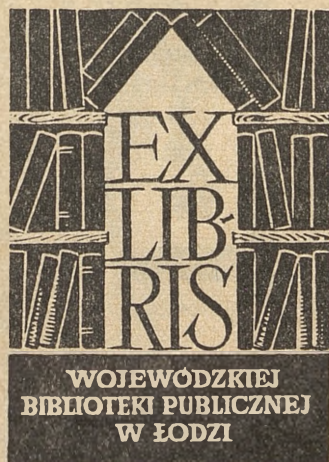
wózka bibliotecznego 2- i 3-półkowego

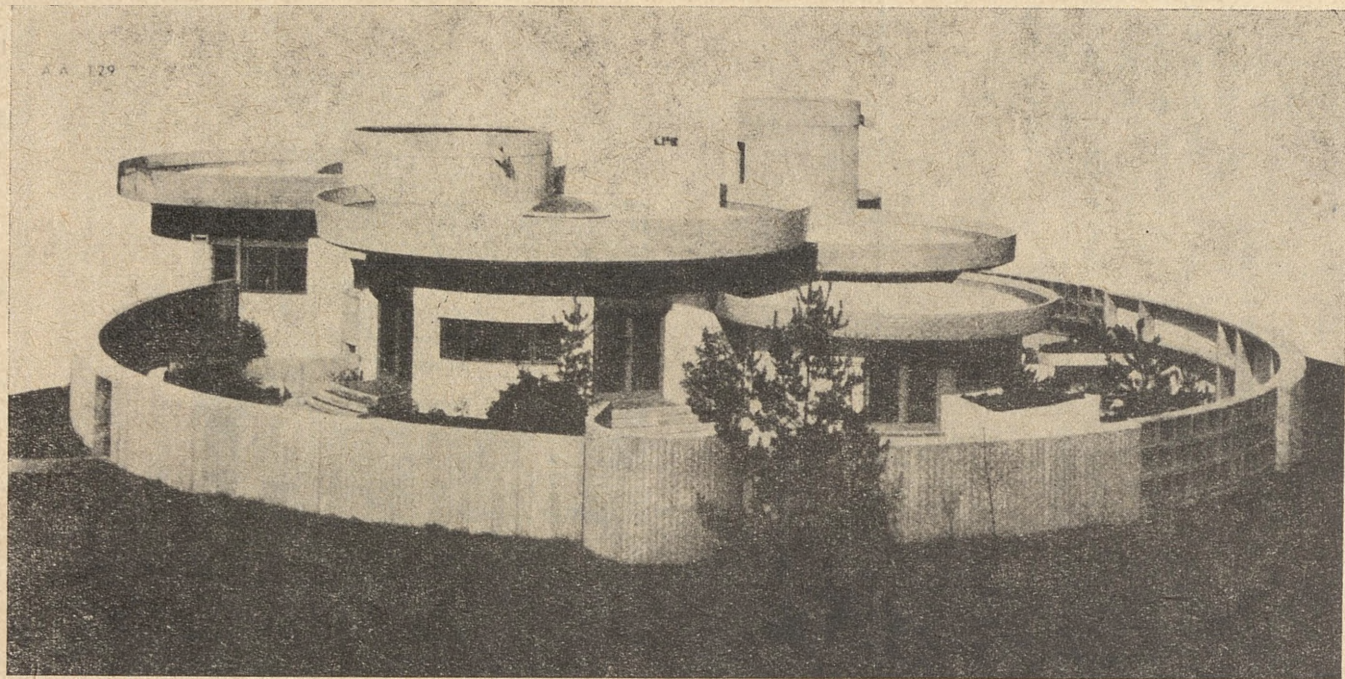
Wózek 4-kołowy, z 2 oparciami, służy do wewnętrznego przewozu książek w różnego typu bibliotekach.

Szkielet wózka wykonany jest ze stali kątowej, rur, blachy i prętów. Koła ogumowane na łożyskach kulkowych tocznych, są zamocowane w widelkach połączonych z ramą na amortyzatorach sprężynowych. Wózki posiadają koła środkowe stałe, przód i tył po jednym kole zwrotnym.

Charakterystyka techniczna

Nośność	około 300 kG
Długość wózka	88 cm
Szerokość wózka	42 cm
Wysokość wózka	100 cm
Powierzchnia nośna	2-półk.: 563 cm ² ; 3-półk.: 844 cm ²
Srednica zewnętrzna kół	125 ÷ 130 mm
Szerokość ogumienia	20 mm
Ciężar	42 kg
Odległość między półkami	przy 2-półk.: 32 cm; przy 3-półk. 30, 25 cm.
Cena	około 3 580 zł
Prototyp.	





Biblioteka dla dzieci w Clamart, widok ogólny.

Architekci: J. Renaudie, P. Riboulet, G. Thurnauer, L. Veret; konsultant N. Chatzidakis.

ORYGINALNA KONCEPCJA BUDYNKU BIBLIOTEKI DZIECIĘCEJ W CLAMART

Przed paru laty, omawiając w *Przeglądzie bibliotecznym* (zeszyt 1, 1967) numer *L'architecture d'aujourd'hui* no. 129 (décembre 1966—janvier 1967. Édifices culturels: Bibliothèques s. 24—43), pisałem o bibliotece w Clamart: »Kompozycję obiektu stanowi zestaw wyłącznie cylindrycznych wnętrz o zróżnicowanych średnicach i wysokościach. Ogrodzenie terenu biegnie również po okręgu koła. Autorzy szukali architektonicznego wyrazu umożliwiającego dzieciom właściwą ocenę mas i szczegółów wyposażenia wewnętrznego. Rozwiązanie jednak wszystkich pomieszczeń na rzucie koła nie wydaje się słuszne i przekonywujące. Byłoby to bardziej usprawiedliwione w pawilonie wystawowym, w budynku stałym musi budzić sprzeciw.«

Tymczasem w lipcu 1971 r. podczas służbowego pobytu we Francji odwiedziłem Clamart. Wizja lokalna biblioteki zmieniła mój poprzedni punkt widzenia i jestem zmuszony dać jej pełną rehabilitację. Biblioteka w Clamart jest obiektem niezwykłym i wbrew zasadniczym regułom kompozycji wnętrz i bryły — harmonijnym. Materiał rysunkowy i fotograficzny nie może więc zastąpić w pełni wizji lokalnej, która daje dopiero wierny obraz i kształtuje sąd ostateczny.

Biblioteka jest rozwiązana w dwóch poziomach, ale rzut suterenu jest stosunkowo niewielki, gdyż znaczna część budynku jest niepodpiwniczona. Zestaw okrągłych pomieszczeń nie jest nużący, gdyż zmieniają się średnice, wysokości oraz ukształtowanie wnętrz.

W hallu wejściowym mamy po środku słup i grzybkowe przekrycie przy nieznacznej wysokości. Salka obsługi czytelnika jest stosunkowo niewielka, ale wyniosła. Wypożyczalnia operuje największą powierzchnią. Czytelnia starszych dzieci jest większa od czytelni najmłodszych.

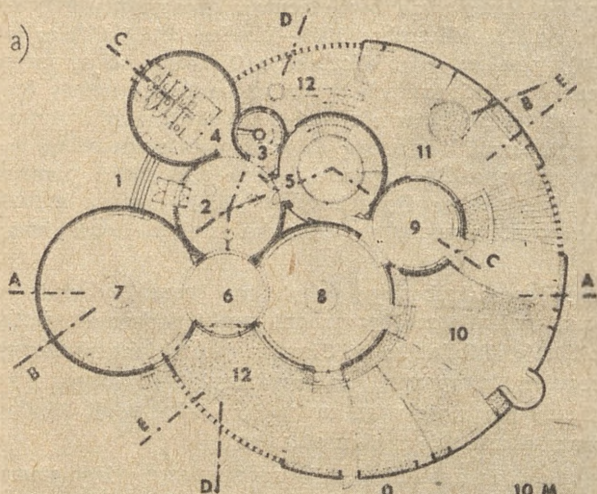
Sala bajek jest rozbudowana, wyzyskując dwa poziomy, zasadniczy w suterenu i balkon w przyziemiu. Autorzy uzyskali w ten sposób bardzo zróżnicowane wnętrza, dostosowane do skali i psychiki dziecka. Kompozycja biblioteki w Clamart jest przeciwstawieniem częstych rozwiązań operujących układami prostokątnymi o wyrównanych wysokościach. Najbliższe otoczenie biblioteki, maleńki ogród rozwiązany w trzech poziomach, stanowi nierozdzielalną część budynku. Te dwa elementy zazębiają się, wzajemnie penetrują. Szereg przeszlonych wejść z jednej i drugiej czytelni umożliwia dzieciom czytanie i na powietrzu. Oczywiście, łagodny klimat Francji jest okolicznością ułatwiającą takie rozwiązanie.

Zastosowane materiały: surowy naturalny beton z odciskiem usłojenia i sęczków, jasne drewno sosnowe, wyprawy z białego cementu — tworzą bardzo subtelne wnętrza. Atmosfera tych wnętrz i całego budynku oddziałuje sugestywnie na psychikę dzieci i jest pozytywnym elementem w kształtowaniu ich umiłowiań.

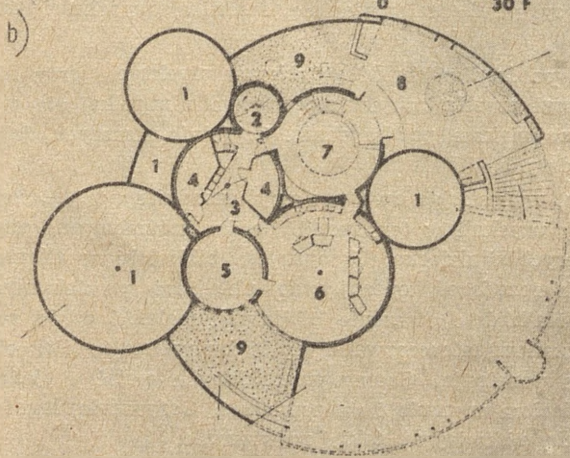
Wyposażenie ruchome jest również bardzo trafnie dobrane.

Pomieszczenia załogi w suterenu są niedoświetlone. Ustawodawstwo budowlane we Francji jest mniej wymagające niż u nas i takie rozwiązania są tam na porządku dziennym.

Koszt omawianej biblioteki jest znaczny, większy od średniej przeciętnej w budownictwie bibliotecznym. Uzyskane efekty są jednak oczywiste.



1 — wejście główne, 2 — hall, 3 — klatka schodowa, 4 — zespoły sanitarne, 5 — galeria-balkon sali bajek, 6 — obsługa czytelnika, 7 — wypożyczalnia, 8 — czytelnia dzieci starszych, 9 — czytelnia dzieci młodszych, 10 — ogród w poziomie przyziemia, 11 — ogród w poziomie sutereny, 12 — ogród w poziomie pośrednim.



1 — partie niepodpiwniczone, 2 — klatka schodowa, 3 — mały hall, 4 — pomieszczenia techniczne i magazyny gospodarcze, 5 — pokój bibliotekarzy, 6 — pracownia, 7 sala bajek, 8 — ogród w poziomie sutereny, 9 — ogród w poziomie pośrednim.

Biblioteka dla dzieci w Clamart

a) — rzut przyziemia; b) — rzut sutereny.

Biblioteka uzyskała specjalne dotacje pozapaństwowe czy komunalne. Zrealizowana przed pięciu laty — wygląda, jakby wczoraj została oddana do eksploatacji. Wpływa na to decydująco świetne wykonawstwo i właściwy dobór materiałów. Biblioteka liczy 550 m² powierzchni użytkowej, posiada zdolność obsługiwaną jednocześnie 100 dzieci i może pomieścić 10 000 tomów. W bibliotece w Clamart mają miejsce społeczne dyżury starszych dzieci, które z dużym oddaniem i przejęciem pełnią swoje funkcje w punkcie obsługi czytelnika.

Otoczająca zieleń liczy tylko 600 m², ma ona jednak oparcie w dalszej zieleni osiedla, dzięki czemu nie odczuwa się stłoczenia i ciasnoty.

Podsumowując — biblioteka w Clamart jest dużym osiągnięciem w trudnym i złożonym procesie projektowania bibliotek dziecięcych.

FELIETON bibliograficzny

DZIENNIKARZOM — OBSESJE BIBLIOTEKARZY

Literaci nie mieli ostatnio u nas dobrej prasy, ale nie oznacza to, że dziennikarze mają lepszą. Zaczniemy od sprawy najważniejszej — dzienniki, szczególnie pozawarszawskie, duszą się wprost z braku papieru, a jednocześnie całe szpalty zajmują tu niezwyklej wagi informacje: na przykład, że ktoś napisał pracę doktorską na temat „Rozwój iterywitów dokonanych w języku polskim”, albo: „Trema u jękających się”, „Koneksje wyższych rzędów” (niestety, matematycznych), „Układ moczowy żubra” itp.; dalej czytamy, że ktoś zgubił szkolną legitymację, inny zaś ogłasza przetarg na wybielenie komórki... i to wszystko w nakładach 100 tys. egzemplarzy! Czy nie należałoby tych ogłoszeń umieszczać raczej w specjalnych biuletynach, wyłącznie dla tego celu przeznaczonych? Po oddaniu połowy miejsca wiadomościom agencyjnym nie za wiele pozostaje na wiadomości lokalne i publicystykę, a w tym sprawy kultury traktowane są prawie marginesowo. Tymczasem to, co nas, bibliotekarzy, a także użytkowników gazet najbardziej interesuje, to cenny materiał faktograficzny. Oprawiamy i chronimy egzemplarze prasy codziennej, tworzymy kartoteki wycinków, albumy, chuchamy i dmuchamy nie na próżno — ponieważ coraz więcej osób sięga po stare i bieżące roczniki czasopism jako pierwsze i czasem jedyne źródła dokumentacji historycznej.

Logicznie myśląc, spodziewamy się, że dziennikarze operując tak niewielką ilością miejsca będą stosować styl wprawdzie skrótowy, ale także bardzo precyzyjny. Jesteśmy więc skłonni wierzyć, że podawane nam wiadomości są informacjami rzetelnymi. Zadowolają nas wiadomości z hut, fabryk, handlu, czy rolnictwa, a tylko specjaliści chwytają się za głowę czytając dziennikarskie wersje własnych wypowiedzi. Nasze profesjonalne doświadczenia są równie smutne — ilekroć dziennikarz, cudem zwabiony, pojawi się na spotkaniu w bibliotece, na zebraniu Stowarzyszenia, w Towarzystwie Bibliofilskim — drżymy ze strachu, co też wyczytamy w jutrzejszej prasie. I istotnie, sami chwytamy się za głowy — nazwiska poprzeręcane, cyfry pomyłone, problemy dosłuchane do połowy, a wszystko doprawione sosem taniego entuzjazmu, o który nam przecież wcale nie chodziło. Zdarzały się nawet przedwczesne uśmiercenia zdrowo żyjących osób, tak jak opisywanie nie istniejących faktów! Co bardziej doświadczeni dają dziennikarzom materiały gotowe, przepisane na maszynie, które wystarczy tylko podpisać, ale... i to nie zawsze

pomaga. Naturalnie trafiają się rzetelni i fachowi publicyści, nie chcemy twierdzić, że naszych dziennikarzy nie stać na lepszą pracę, ale chyba nie doceniają oni własnej broni, którą się posługują — dla nich gazeta żyje jeden dzień — nie warto przywiązywać nadmiernej wagi do szczegółów... (np. w „Magazynie Polskim” umieszczono bałamutny materiał, z którego można wywnioskować, że najstarszą biblioteką świata jest Biblioteka Uniwersytetu Karola w Pradze!), ale przecież to wszystko zostaje, trwa, stanowi główną podstawę badań regionalnych, miejsce ujawniania pełnej dokumentacji życia społeczności!

Istnieją dwa działy pracy dziennikarskiej, które świadczą, że i w tym zawodzie można pracować dokładnie — jest to polityka i sport. Znamy wypadek, gdy błąd zecerski zniekształcił nieco nazwisko jednego z wielkich naszego świata, i oto natychmiast cały nakład wycofano, aby ręcznie co trzeba poprawić. A niechby kto spróbował przekreślić nazwisko lewego napastnika piłkarzy ze Skarżyska, ująć 1/10 sekundy z czasu Kirszensztejn, czy pomylić kolejność drużyn w drugiej lidze! Sprawca zostałby z pewnością natychmiast zlinczowany.

My także musimy bronić ostro odbicia w prasie naszej profesji; ostro, to znaczy natychmiast protestować i uparcie prostować nieścisłości i błędne informacje, aby to zwierciadło naszego życia, jakim jest prasa, nie było krzywym zwierciadłem.

A teraz odwróćmy rolę — wiemy, jak ważne są środki masowego przekazu dla zewnętrznej propagandy biblioteki. Jeden z najważniejszych i stosunkowo łatwiej dostępny to prasa. Jak wyglądają stosunki bibliotek z lokalnymi czasopismami? Czyż nie zdarza się, że informacje o życiu placówki ukazują się dawno po fakcie, i to nie zupełnie z winy redaktora działu kulturalnego? A czy potrafimy skutecznie zachęcić dziennikarzy do zainteresowania się naszą placówką, udzielić prasie natychmiastowej i kompetentnej pomocy przy wszystkich ich potrzebach? Pamiętajmy, że miejsce w gazecie jest na wagę złota, materiały przekazane dziennikarzowi muszą zawierać jedynie najistotniejsze fakty, opracowane zwięźle, interesująco, konkretnie — po dziennikarsku.

Jest wiele sposobów nawiązania współpracy ze środkami masowego przekazu, a jakże mało praktycznie wykorzystanych. Może to być choćby redagowanie wspólne stałej kolumny omówień literatury regionalnej czy nowości wydawniczych. Materiały wybrane i opracowane przez bibliotekarzy, przekazywane w określonych terminach na łamy pism lokalnych lub stacji radiowych miałyby z pewnością zapewnionych odbiorców, tworząc tak potrzebny pomost we wzajemnych kontaktach dwóch środowisk. Obecność przedstawicieli prasy, radia czy telewizji w naszym życiu zawodowym winna być świadomie przez nas prowokowana, a tymczasem do wyjątków można zaliczyć organizację konferencji prasowych, a także zapraszanie publicystów na fachowe narady poświęcone książce, bibliotece i czytelnictwu. Do nich przecież w pierwszej kolejności muszą trafiać informacje o naszych zamierzeniach. Wiele interesujących materiałów kryją także bogate zasoby biblioteczne. Regularne przekazywanie informacji o ciekawych edycjach, curiosach bibliofilskich, drukach regionalnych na pewno spotkałoby się z właściwym przyjęciem i pozwoliłoby zająć bibliotece należne jej miejsce w grupie partnerów-współpracowników.

Na koniec jeszcze jedna uwaga praktyczna. Ten jeszcze jeden trud organizacyjny współpracy na polu propagandy bibliotecznej dotyczy nie tylko największych bibliotek miasta, jeśli więc nowe zadania, tak istotne dla ukształtowania poziomu usług biblioteki dla społeczeństwa, mają zostać zrealizowane w sposób efektywny, należy tym bibliotekom, wraz z zadaniami, przekazać odpowiednie wskazówki dla ich wykonania.

WSPÓŁAUTORZY

SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

O wadach systemu organizacyjnego bibliotek. Koordynacja działalności kulturalno-oświatowej w powiecie. Postulat unowocześnienia pracy bibliotek. Wnioski międzywojewódzkich konferencji bibliotekarskich. Idea Międzynarodowego Roku Książki. Opinie na temat terenowych instytucji wydawniczych. Kolekcjonerstwo książki — w zaniku. Księgozbiory wiejskich bibliotek. Ocena działalności klubów „Ruchu” na wsi.

W naszej publicystyce kulturalnej omawia się problemy biblioteczne najczęściej w sposób monograficzny: pisze się o bibliotekach publicznych lub związkowych, o bibliotekach naukowych lub szkolnych — rzadko na zagadnienie organizacji i pracy bibliotek patrzy się w sposób kompleksowy. Pewne odstępstwo od tej zasady stanowi artykuł Krzysztofa Głogowskiego „Po pierwsze, nie mamy armat...”, czyli o bibliotekach” (*Kierunki* nr 49/71).

Autor artykułu na wstępie sygnalizuje jedną z podstawowych wad systemu organizacyjnego bibliotek polegającą na tym, że w zarządzaniu bibliotekami jest »za dużo tzw. gestorów przy kompletnym braku instytucji koordynującej, narzucającej całościową konsekwentną politykę, dysponującą wszystkimi zasobami«. K. Głogowski stwierdza dalej, iż istnieje wprawdzie przy Ministrze Kultury i Sztuki Państwowa Rada Biblioteczna, w której zasiadają przedstawiciele różnych resortów, lecz spełnia ona jedynie funkcje opiniodawcze, a nie koordynuje pracy 50 tys. bibliotek różnych typów, działających w naszym kraju. Koordynującej funkcji nie spełnia również Departament Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek, którego zadaniem jest kierowanie i nadzór nad bibliotekami publicznymi. Ujemne skutki braku ogólnego nadzoru nad bibliotekami widoczne są na wsi, gdzie działają karłowate biblioteczki, a ich „samodzielność”, usankcjonowana przynależnością do różnych gestorów, nie przynosi wcale pożytku czytelnikom. Jeśli zaś mowa o tzw. gestorach, to dodać należy, że nie zawsze ich władza nad bibliotekami ma charakter nieograniczony. I tu K. Głogowski pisze m. in., że Ministerstwo Kultury i Sztuki w dużym stopniu straciło kontrolę nad bibliotekami publicznymi, które niemal całkowicie zależą od rad narodowych.

Zasadniczych braków organizacyjnych dopatruje się autor artykułu również w bibliotekach wyższych uczelni. Jego zdaniem rozproszenie księgozbioru biblioteki głównej (przez tworzenie bibliotek wydziałowych, zakładowych itd.) wpływa ujemnie na wykorzystanie księgozbioru.

Katastrofalną sytuację lokalową Biblioteki Narodowej, Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, Biblioteki Politechniki Warszawskiej — K. Głogowski określa mianem »trzech największych skandali bibliotecznych«. Nowe, dostosowane do potrzeb współczesnej nauki i dydaktyki, gmachy dla tych książnic są bardzo pilną potrzebą dnia dzisiejszego. Jeżeli pragniemy, aby postęp, który należy osiągnąć, stał się rzeczywistością, musimy również walczyć o poprawę w sytuacji 40% bibliotek publicznych pozbawionych czytelników, musimy wprowadzić nową technikę — postuluje autor artykułu.

Już ponad rok wypowiedana jest dość powszechnie opinia, że zadania w zakresie koordynacji w kulturze, a w tym i działalności bibliotecznej (na jej brak zwracał uwagę K. Głogowski) — spełniać będą Powiatowe Komitety Kultury i Sztuki. W Redakcji *Tygodnika Kulturalnego* odbyła się dyskusja pt. „Ekspery-

ment czy model" (*Tygodnik Kulturalny* nr 48/71) poświęcona omówieniu funkcji i zadań działających obecnie eksperymentalnie Powiatowych Komitetów Kultury i Sztuki. W dyskusji, którą prowadził redaktor naczelny *Tygodnika Kulturalnego* — Stanisław Adamczyk, udział wzięli m.in. przewodniczący Powiatowych Komitetów Kultury i Sztuki w Koninie, Biłgoraju, Pucku, Brzozowie.

W tym samym numerze *Tygodnika Kulturalnego* opublikowany został artykuł Wojciecha Jankowernego pt. „Książka nie wykorzystana”. Według oceny autora artykułu, obecny stan organizacyjny polskiego bibliotekarstwa, wciąż jeszcze oparty na dziewiętnastowiecznych tradycjach, dostosowany jest co najwyżej do zaspokajania potrzeb czytelnicznych dyktowanych chęcią rozrywki lub względami estetycznymi. W. Jankowerny stwierdza, że najbardziej ważne i znaczące jest czytelnictwo pogłębiające wiedzę ogólną i fachową. W związku z tym snuje on refleksję na temat przeobrażeń polskiego bibliotekarstwa w kierunku unowocześnienia działalności bibliotek.

Wyrazem nowoczesności poszczególnych bibliotek i całego bibliotekarstwa musi być sprawność obsługi czytelników — pisze W. Jankowerny. Biblioteka nie może się ograniczać do wydawania potrzebnych czytelnikowi tytułów tylko z własnych zbiorów. Nowoczesne zadania biblioteki spełnić musi dobrze przygotowana, posiadająca wysokie kwalifikacje kadra bibliotekarzy. Kadra ta dysponować musi odpowiednim warształem pracy: bogatym księgozbiorem i dobrze wyposażonymi pomieszczeniami bibliotecznymi.

Unowocześnienie pracy bibliotek postuluje również Wojciech Kiciński w artykule „Nie tylko wypożyczalnie!” (*Trybuna Ludu* nr 347/71). System bibliotek publicznych wypracowany został dość dawno i zdał egzamin długoletniej praktyki osiągając swój podstawowy cel: dostarczania książki każdemu, kto chce po nią sięgnąć — stwierdza autor artykułu, dodając jednocześnie, że »sytuacja bibliotek, instytucji pozornie ustabilizowanych, nie przedstawia się wcale różowo«.

W. Kiciński, powołując się na opinie bibliotekarzy — zaprezentowane na międzywojewódzkich konferencjach kierowniczej kadry bibliotek publicznych stopnia wojewódzkiego i powiatowego, zorganizowanych przez Departament Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek MKiS w październiku i listopadzie 1971 r. — pisze, że słuszne są tendencje do rozszerzenia działalności biblioteki, aby stała się ona »placówką oświatowo-wychowawczą, miejscowym centrum pracy oświatowej, z dominacją form sprzyjających kształceniu, doksztalcaniu i samokształceniu...«.

Autor artykułu odnotował również postulowaną przez bibliotekarzy konieczność powołania centralnego organu administracyjnego, który przejąłby pełną odpowiedzialność za zarządzanie bibliotekami i kształtowanie polityki bibliotecznej. Do ważnych spraw, poruszanych na konferencjach międzywojewódzkich, zaliczył W. Kiciński: ustalenie zakresu odpowiedzialności terenowych organów władzy za stworzenie odpowiednich warunków pracy bibliotekom; przebudowę struktury księgozbiorów — lepsze ich dostosowanie do nowych potrzeb czytelnicznych, wynikających z postulatu ustawicznego kształcenia się; uwzględnianie opinii bibliotekarzy na temat polityki wydawniczej.

Szereg wniosków zgłaszanych przez bibliotekarzy na sygnalizowanych konferencjach międzywojewódzkich omawia Lucyna Szczegodzińska w artykule „Niektóre problemy bibliotek powszechnych” (*Kultura i Życie* nr 12/71). Autorka zwraca m.in. uwagę na postulat ograniczenia prac technicznych w bibliotece na rzecz doskonalenia pracy z czytelnikiem, rozwijania działalności oświatowej w środowisku oraz potrzeby koordynacji sieci bibliotek publicznych i związkowych.

Pisząc o sprawach koordynacji L. Szczegodzińska stwierdza, że z wypowiedzi wielu uczestników konferencji wynikało, iż trudny ten problem nie został roz-

wiązany nawet tam, gdzie powołano do życia Powiatowe Komitety Kultury i Sztuki.

Na wszystkich czterech konferencjach międzywojewódzkich postulowano nadanie biblioteczności powiatowej i miejskiej charakteru centrum programowego, metodycznego i organizacyjnego sieci bibliotek w powiecie. Wskazywano także — pisze L. Szczegodzińska — na konieczność dokonania analizy rozmieszczenia bibliotek publicznych i związkowych i dokonania na jej podstawie zmian w organizacji sieci tych placówek, tak aby zapewnione było maksymalne i równomierne zaspokajanie potrzeb czytelniczych wszystkich mieszkańców danego miasta czy regionu.

Mówiąc o potrzebie koordynacji sieci bibliotek publicznych i związkowych zwrócić należy uwagę na konieczność bliskiej współpracy tych dwu typów bibliotek posiadających ten sam charakter (zarówno biblioteki publiczne jak i związkowe są przecież bibliotekami powszechnymi). Placówki te łączy wiele wspólnych inicjatyw i przedsięwzięć oświatowych. Należy do nich m.in. prowadzona wspólnie od kilku lat akcja pod nazwą „Blżej książki współczesnej”.

W grudniu 1971 r. podsumowany został już VI z kolei konkurs—plebiscyt „Blżej książki współczesnej”. Uczestniczyło w nim około 2 tys. bibliotek związkowych i publicznych. Wyniki tej imprezy czytelniczej prezentuje Irena Zmigrodzka w nrze 306-307/71 *Głosu Pracy*. Opublikowano tu również listę wybranych przez czytelników książek uznanych za najlepsze, rozmowy z laureatami plebiscytu oraz wykaz nagrodzonych bibliotek i czytelników.

XVI sesja Konferencji Generalnej UNESCO w listopadzie 1970 roku uchwaliła jednomyślnie, że rok 1972 będzie Międzynarodowym Rokiem Książki. O znaczeniu i zadaniach Międzynarodowego Roku Książki pisze Władysław Grzędzielski w artykule „Międzynarodowy Rok Książki 1972” (*Trybuna Ludu nr 21*). Autor, powołując się na dane UNESCO, informuje m. in., że kraje Europy, Związek Radziecki oraz Ameryka Północna produkują 75% książek wydawanych na świecie, Azja mając 56% ludności świata — produkuje tylko 20%, Ameryka Południowa — 2%, a Afryka mniej niż 2% (choć zamieszkuje ją 10% ludności świata).

Dane dotyczące poszczególnych krajów, którymi dysponuje UNESCO, nie potwierdzają tezy o kryzysie książki, spowodowanym rozwojem radia i telewizji. Mimo że w Belgii produkcja książek zmniejszyła się w ostatnich latach sześćdziesiątych o 25%, a we Włoszech o 16%, to jednak we Francji wzrosła o 5%, w Austrii o 11%, w Japonii o 27%, w Anglii o 35%, a w USA o 85%.

W. Grzędzielski informuje, że wśród akcji proponowanych przez UNESCO rządowi w ramach Międzynarodowego Roku Książki znajdują się projekty wielu inicjatyw, które można podjąć dla stworzenia podstaw działania na rzecz książki, jak np. powoływanie nowych placówek popierania książki, zwoływanie konferencji i spotkań, gromadzenie danych na temat produkcji książek, rozszerzanie sieci bibliotek, wyznaczanie nagród dla dzieł literackich, organizacja wystaw, wciągnięcie do tych akcji organizacji społecznych.

Autor artykułu wyraża pogląd, że Międzynarodowy Rok Książki — dzięki rzetelnej analizie obecnego stanu produkcji książki, jej kolportażu i czytelnictwa, a także aspektów społecznych i politycznych „rewolucji książki” w XX wieku — może stać się poważnym krokiem naprzód „w promocji książki jako jednej z największych zdobyczy ludzkości”.

Z okazji Międzynarodowego Roku Książki, Władysław Kopaliński w swoim niedzielnym felietonie „Na Rok Książki” (*Zycie Warszawy nr 37*) rozważa problem skrócenia — w naszych polskich warunkach — czasu wydawania książki.

Jan Okopień i Władysław Szwedowicz w artykule pt. „Znaki zapytania na wydawniczej mapie” (*Kultura nr 4*) wypowiadają się na temat funkcji

i zadań pozawarszawskich instytucji wydawniczych. Artykuł ten jest polemiką w stosunku do stanowisk zaprezentowanych na łamach *Kultury* przez przedstawicieli Wydawnictwa Lubelskiego, Wydawnictwa Morskiego i Wydawnictwa Łódzkiego. Autorzy artykułu są zdania, że wydawnictwa terenowe powinny, kosztem ambicji ogólnokrajowych, spełniać przede wszystkim obowiązki wobec własnego regionu i własnego środowiska.

Czytelnikowi jest być może obojętne, czy nabywa książkę wydaną przez „Czytelnik”, PIW czy przez tzw. wydawnictwo terenowe. Interesuje go raczej wartość i przydatność książki. Ze społecznego punktu widzenia nie jest natomiast obojętne, jakim kosztem i na jakim poziomie zostanie dane dzieło opublikowane — stwierdzają autorzy artykułu. Nie jest również obojętne — co podkreślał w swoim felietonie Władysław Kopański — jak długo będziemy czekać na wydanie książki.

W tym samym numerze *Kultury* znajdujemy podsumowanie ogłoszonego przez ten tygodnik konkursu-ankiety pt. „Książka w moim domu”. Agnieszka Baranowska i Tomasz Łubieński dokonując podsumowania tej akcji stwierdzają m. in., że kryzysowi książki zastrzonemu przez brak czasu, przeciążenia pracą zawodową i obowiązkami domowymi towarzyszy głód książki, który bywa niewłaściwie zaspokajany. Na ankietę odpowiedzieli najliczniej studenci, emeryci, nauczyciele i księgarze. Byli to w większości ludzie, którzy, jak sami piszą, „bez książek żyć nie mogą”. Słusznie więc autorzy podsumowania stwierdzają, że te entuzjastyczne wnioski, jakie można by wyciągnąć na podstawie lektury ankiet o stosunku do książki — nie upoważniają do uogólnień w szerszej skali ogólnospołecznej. Niektóre ustalenia na temat czytelnictwa książek w różnych kręgach społecznych A. Baranowska i T. Łubieński cytują z badań przeprowadzonych przez PAN oraz Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej.

Wypowiedź entuzjasty i kolekcjonera książek, z zawodu bibliotekarza, stała się kanwą artykułu Jana Okopienia „Stare książki i nowe zwyczaje” (*Trybuna Ludu* nr 35). Ow, anonimowy dla nas bibliotekarz, stwierdził m. in. „Nawał słowa drukowanego, przystępne ceny, dostęp do licznych bibliotek spowodował swoistą inflację książki, kolekcjonerstwo straciło rację bytu, jakość przechodzi w ilość ze stratą dla pogłębienia kultury humanistycznej”.

J. Okopień, dzieląc troskę kolekcjonera książek, uważa, że nie stać nas z racji niedostatku surowca i mocy produkcyjnej na wydawanie pozycji zachęcających do postawy: „Przeczytaj i wyrzuć”. Powinniśmy, jego zdaniem, dążyć do jak najdłuższej rotacji książki, do przedłużenia jej społecznego życia. W związku z tym autor artykułu postuluje dokonanie zmian organizacyjnych w systemie sprzedaży antykwarycznej, tak aby antykwariaty były zainteresowane handlem nie tylko książkami drogimi, lecz także tanimi pozycjami popularnymi.

Można mieć nadzieję, że w niedalekiej przyszłości antykwariaty współczesne zostaną zasilone wycofywanymi z bibliotek drukami zbędnymi (podstawę prawną do dokonania tych czynności daje przygotowane zarządzenie w tej sprawie). Zdecydowana jednak większość druków zbędnych, będących w posiadaniu bibliotek — to makulatura i należy się z nimi jak najprędzej rozstać. Dotyczy to głównie małych księżnic, które pracują w niewielkich ośrodkach, a więc bibliotek małomiejских i gromadzkich.

Na pytanie: czym dysponują najmniejsze placówki biblioteczne? — odpowiada artykuł Stanisława Siekierskiego pt. „Księgozbiory bibliotek wiejskich” (*Wiś współczesna* nr 12/71).

Autor artykułu stwierdza, że zakup książek do prywatnych księgozbiorów jest zjawiskiem stosunkowo rzadkim, stąd od jakości księgozbiorów bibliotek gromadzkich zależy w ogromnym stopniu obraz czytelnictwa na wsi. Porównując liczbę książ-

żek w bibliotekach publicznych przypadających na jednego mieszkańca wsi z księgozbiorami bibliotek miejskich, stwierdzamy, że mieszkańcy miast, w stosunku do mieszkańców wsi, są wyraźnie uprzywilejowani (na 100 mieszkańców wsi przypada 167 książek, na 100 mieszkańców miast 174 książki). S. Siekierski postuluje w związku z tym, aby przez najbliższe lata w uzupełnianiu księgozbiorów bibliotek gromadzkich brano pod uwagę przede wszystkim potrzeby czytelników punktów bibliotecznych.

Od kilku lat obserwujemy zjawisko przenoszenia punktów bibliotecznych z mieszkań prywatnych do wiejskich placówek kultury — klubów „Ruchu” i klubów rolnika. O statusie prawnym klubów „Ruchu” i ich działalności pisze Marian Kuszewski w artykule „Szansa wciąż aktualna” (*Trybuna Ludu* nr 16).

Mamy obecnie około 6,5 tys. klubów „Ruchu” na wsi, jest w nich ponad 6 tys. telewizorów. Zdecydowana większość klubów posiada niezłe, podstawowe wyposażenie. M. Kuszewski uważa, że jeśli nawet co drugi klub stanowi godziwe miejsce dla spotkań towarzyskich, zebrań, odczytów, czy czytelnię podstawowych gazet — to już oznacza, że warto było podjąć wysiłek organizowania sieci klubów „Ruchu” i cały trud z tym związany nie poszedł na marne.

eLBe

„BIBLIOGRAFIA BIBLIOGRAFII I NAUKI O KSIĄŻCE” W NOWEJ POSTACI

W połowie roku 1971 ukazał się kolejny tom *Bibliografii Bibliografii i Nauki o Książce* obejmujący piśmiennictwo za rok 1968. Tom ten odbiega w swoim wewnętrznym układzie od roczników poprzednich, stąd też wydaje się wskazane zaanonsowanie go użytkownikom, co także może przypomni o tym wydawnictwie, wciąż jeszcze niedostatecznie wykorzystywanym przez bibliotekarzy. Świadczy o tym niski stosunkowo nakład *Bibliografii* i pozostające remanenty, a publikacja ta przecież powinna się znajdować w każdej większej bibliotece, zwłaszcza prowadzącej działalność informacyjną, a także w wielu ośrodkach informacji naukowej. Wprowadzone zmiany w układzie mają na celu ułatwienie korzystania z *Bibliografii*, co może przyczynić się także do szerszego jej użytkowania.

Układ *Bibliografii Bibliografii i Nauki o Książce* oparty jest na schemacie klasyfikacyjnym nauki o książce opracowanym przed dwudziestu kilku laty przez zespół pracowników Państwowego Instytutu Książki pod kierunkiem Adama Łysakowskiego. Ujmował on całość piśmiennictwa z tego zakresu w obrębie sześciu działów głównych oznaczonych cyframi rzymskimi (I—VI). Działy te obejmowały podziały drugiego stopnia, które sygnowane były dużymi literami, np. IIA, IIB itd. Te z kolei, w zależności od potrzeby, rozpadały się na podziały trzeciego stopnia. Cechą charakterystyczną tego schematu było potraktowanie spisów bibliograficznych jako integralnej części nauki o książce. Dział II nosił nazwę „Bibliografia” i obejmował zagadnienia z zakresu historii, organizacji, teorii i metodyki bibliografii (IIA), w następnych zaś poddziałach (IIB—IIG) wykazywał spisy bibliograficzne zgrupowane według rodzajów bibliografii.

Traktowanie zestawień bibliograficznych jako części nauki o książce było zgodne z ogólnie panującymi poglądami w tym zakresie, nie tylko zresztą w Polsce. Ukazywało się bowiem za granicą wiele bibliografii bibliologicznych zawie-

rających także wykazy spisów bibliograficznych. Jednakże w praktyce zagranicznej z poglądem tym zerwano i obecnie retrospektywne i bieżące spisy bibliografii ukazują się z reguły jako odrębne wydawnictwa. Dla przykładu można wymienić chociażby tylko kraje obozu socjalistycznego: Związek Radziecki, Niemiecką Republikę Demokratyczną, Czechosłowację (gdzie ukazują się dwie bibliografie bibliografii — czeska i słowacka), Węgry. Nawet Bułgaria, która podobnie jak my wydawała bibliografię z zakresu nauki o książce włączając do niej spisy bibliograficzne, przeszła od rocznika 1966 na „system dwudzielny” stosowany już w innych krajach.

Wydaje się to ze wszech miar słuszne. Henryk Sawoniak w swej pracy o rozwoju i metodyce bibliografii bibliografii rozdzielenie spisów bibliograficznych i bibliografii nauki o książce tak uzasadnia: »Jest sprawą oczywistą, że bibliografia jako dyscyplina teoretyczna jest częścią nauki o książce. Inaczej jednak przedstawia się sprawa ze spisami bibliograficznymi. Oczywiście, każda bibliografia, jako dokument, może zainteresować bibliografa ze względu na metodę opracowania, czy miejsce w historii bibliografii. Może interesować jednak tylko w takim zakresie, jak bibliotekarza czy księgoznawcę interesuje książka jako dokument. Nikt jednak nie będzie postulował, aby opis każdej książki wchodził do bibliografii nauki o książce; podobnie spis bibliograficzny nie stanowi części bibliografii jako dziedziny teoretycznej i z tego względu spisy bibliografii nie powinny wchodzić do bibliografii nauki o książce¹. Dodajmy do tego, że wykaz spisów bibliograficznych, a więc bibliografia bibliografii ma inny cel, inne przeznaczenie i innego odbiorcę niż bibliografia piśmiennictwa z zakresu nauki o książce. Bibliografia bibliografii umieszczona jako dział w bibliografii nauki o książce „gubi się” w niej i zmniejsza w dużej mierze swą sprawność informacyjną. Z pewnością wielu potencjalnych użytkowników, poszukujących źródeł piśmiennictwa dla interesujących ich tematów, może nawet nie domyślać się, że *Bibliografia Bibliografii i Nauki o Książce* zawiera np. między innymi wykaz bibliografii dziedzin i zagadnień.

Biorąc te praktyczne względy pod uwagę, Redakcja postanowiła dokonać podziału *Bibliografii* na dwa odrębne wydawnictwa: *Bibliografię Bibliografii Polskich* oraz *Polską Bibliografię Bibliologiczną*. Zamierzenia te jednak z przyczyn niezależnych od Redakcji nie mogły być na obecnym etapie zrealizowane. Wobec tego przyjęto rozwiązanie kompromisowe, pozostając przy jednym wydawnictwie pod dotychczasowym tytułem *Bibliografia Bibliografii i Nauki o Książce* i dzieląc je wewnątrz na dwie samoistne piśmienniczo części: *Bibliografię Bibliografii Polskich* oraz *Polską Bibliografię Bibliologiczną*. Każda z tych części posiada własną numerację pozycji i odrębne indeksy.

Bibliografia Bibliografii Polskich obejmuje wszystkie spisy bibliograficzne, które ukazały się w Polsce, oraz bibliografie wydane za granicą, ale bądź osobą autora, bądź przez temat związane z Polską. Ta część jest adresowana do wszystkich, którzy dla swoich celów naukowych, badawczych lub jakichkolwiek innych poszukują źródeł informacji o piśmiennictwie dotyczącym określonej dziedziny lub zagadnienia. Jest ona szczególnie pomocna dla tych, którzy zajmują się udzielaniem tego typu informacji, a więc dla pracowników służby informacyjnej w bibliotekach i ośrodkach informacji.

Bibliografia Bibliografii Polskich składa się z siedmiu działów: I. Bibliografia bibliografii, II. Bibliografia ogólna, III. Bibliografia dziedzin i zagadnień oraz typów dokumentów, IV. Bibliografia krajoznawcza, regionalna i lokalna, V. Bi-

¹ Sawoniak H.: *Rozwój i metodyka powszechnych i narodowych bibliografii bibliografii*. Warszawa 1971 s. 341.

bliografia osobowa (tj. bibliografia prac pracowników poszczególnych instytucji oraz poszczególnych osób), VI. Bibliografia zawartości poszczególnych czasopism, VII. Katalogi księgarskie i wydawnicze. Korzystanie z *Bibliografii Bibliografii Polskich* ułatwiają indeksy: alfabetyczny, a zwłaszcza przedmiotowy.

Druga część *Bibliografii Bibliografii i Nauki o Książce*, nosząca tytuł: *Polska Bibliografia Bibliologiczna* — rejestruje piśmiennictwo dotyczące szeroko pojętej nauki o książce, ma więc charakter bibliografii specjalnej przeznaczonej dla określonego kręgu użytkowników, przede wszystkim dla bibliotekarzy oraz osób związanych zawodowo z książką, m.in. wydawców, księgarzy, drukarzy, a także prasoznawców, ponieważ zagadnienia, które pozostają w zasięgu ich zainteresowań, są w szerokim zakresie w tej części *Bibliografii* uwzględnione.

Układ *Polskiej Bibliografii Bibliologicznej* oparty jest na wspomnianym już wyżej schemacie klasyfikacyjnym nauki o książce, opracowanym jeszcze w Państwowym Instytucie Książki. Oczywiście, w ciągu lat układ ten musiał ulegać pewnym modyfikacjom (np. w związku z rozwojem piśmiennictwa z zakresu dokumentacji i informacji naukowej został wprowadzony dla tej dziedziny odrębny symbol). W obecnej swej postaci schemat obejmuje siedem działów głównych z poddziałami dalszych stopni: I. Nauka o książce, II. Dokumentacja i informacja naukowa, III. Bibliografia (znajduje się tu piśmiennictwo z zakresu teorii, metodyki, historii i organizacji bibliografii), IV. Struktura i dzieje książki, V. Wytwarzanie książki, VI. Bibliotekarstwo, VII. Użytkowanie książki. *Polską Bibliografię Bibliologiczną* uzupełniają także dwa indeksy: alfabetyczny i przedmiotowy.

Szczegółowo zagadnienia metodyczne doboru piśmiennictwa, selekcji, opisu i układu zostały omówione we wstępach do obu *Bibliografii* w roczniku 1968 *Bibliografii Bibliografii i Nauki o Książce* — tam też odsyłam zainteresowanych czytelników.

Wewnętrzny podział *Bibliografii Bibliografii i Nauki o Książce* na dwie samostne części z pewnością jest krokiem naprzód na drodze do ich usamostnienia także pod względem wydawniczym. Obecny stan rzeczy, jak już wspomniałam, jest rozwiązaniem połowicznym, które nie może być w pełni zadowalające. Dopiero ukazywanie się *Bibliografii Bibliografii Polskich* oraz *Polskiej Bibliografii Bibliologicznej* jako dwóch odrębnych wydawnictw zapewni im pełną sprawność informacyjną.

Barbara Eychler

AKTYWNOŚĆ ODDZIAŁÓW — PODSTAWĄ SUKCESÓW

Jest nas, bibliotekarzy, prawdopodobnie ponad 70 000, a w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich jest zorganizowanych zaledwie 10 027. Reszta pozostaje poza organizacją zawodową. Część z nich świadomie do niej nie należy, gdyż nie docenia konieczności zrzeszenia się; są też i tacy, którzy dlatego nie należą do SBP, że nie wiele o nim wiedzą i nikt im nie zaproponował, by wstąpili. Niewiele bowiem się robi, by cele i zadania SBP spopularyzować wśród wszystkich bibliotekarzy. Szczególnie mało o nim wiedzą młodzi bibliotekarze.

Myślę, że nad tym zjawiskiem powinni zastanowić się działacze SBP, którzy wiedzą, że siła naszej organizacji leży m.in. w jej powszechności. Przynależność do SBP jest ważna dla nas także dlatego, że nie jesteśmy zrzeszeni w jednym związku zawodowym, lecz kilku (nawet bibliotekarze bibliotek publicznych nie należą do jednego, lecz do kilku różnych związków) i rozrzucony jesteśmy po różnych resortach. Stowarzyszenie jest jedyną organizacją, która jest statutowo uprawniona do zajmowania się wszystkimi sprawami dotyczącymi zawodu i warunków pracy bibliotekarzy.

Inne możliwości w konsolidacji ruchu zawodowego ma Zarząd Główny i Okręgi, ale główną robotę w tym zakresie mają do wykonania Oddziały Powiatowe i Miejskie. One bowiem mają prawo przyjmowania nowych członków, najlepsze rozeznanie swego terenu i mogą dotrzeć bezpośrednio do każdego pracownika bibliotek.

Często padają głosy na zebraniach dyskusyjnych, że działalność SBP nie jest dość atrakcyjna, by przyciągała ogół bibliotekarzy. Dużo chyba w tym jest słuszności, gdyż nawet nie wszyscy członkowie są dostatecznie informowani o całokształcie poczynañ Zarządu Głównego i Zarządów Okręgow. Nie są np. wykorzystywane do takich informacji konferencje okręgowe, które odbywają się systematycznie.

Jest jeszcze wiele Oddziałów, które nie wypracowały sobie właściwych form pracy, nie zawsze mają ustalone kierunki działania i pracują od akcji do akcji. Niektóre Oddziały zajmują się sprawami jednego tylko typu bibliotek, a nie widzą w toku swego działania innych bibliotek. Ale na pewno w każdym Okręgu mamy i takie Oddziały, które mają osiągnięcia dokonane przez ofiarnych aktywistów. Chodzi o to, by te formy i kierunki działalności spopularyzować, by inne Oddziały mogły je dopasować do swego środowiska. Należy pomóc Oddziałom w ożywieniu ich działalności. To chyba powinno stać się naczelnym hasłem każdego zarządu okręgowego SBP.

Przedstawiam tu sytuację w tym zakresie na terenie województwa bydgoskiego. Z 14 Oddziałów tego terenu wyróżniają się Oddziały: w Bydgoszczy, Grudziądzu, Inowrocławiu, Toruniu i Żninie-Szubinie.

Inowrocławscy koledzy prowadzą współpracę z księgarzami, pracownikami muzeum, drukarzami i nauczycielami. Oddział ten w sprawach regionalnych podejmuje inicjatywy w skali ogólnomiejskiej i powiatowej. Imprezy przygotowane przez SBP cieszą się zainteresowaniem całego społeczeństwa.

Od szeregu lat organizowany jest w Inowrocławiu „Dzień Bibliotekarza” (w ramach programu „Dni Oświaty, Książki i Prasy”), podczas którego przedstawiciele władz spotykają się ze wszystkimi bibliotekarzami. O działalności

i sukcesach tego Oddziału pisano w roczniku *Ziemia Kujawska*; jest się czym pochwalić. Zasluga to Koleżanki Klonowskiej i Kolegi Skowrońskiego, pracującego w Toruniu, mieszkającego poza siedzibą Oddziału, a mimo to poświęcającego wiele czasu sprawom SBP już w drugiej kadencji.

Sprawy regionu zajmują wiele miejsca w programie Oddziału Znin-Szubin. Stąd wyszły inicjatywy nadania bibliotekom imion zasłużonych synów Pałuk. Dzięki temu zostały przypomniane postacie Gerpego, Glicznera, Jakuba Wojciechowskiego. Oddział zainicjował też przygotowanie i wydanie bibliografii braci Śniadeckich. Ponieważ Oddział ten obejmuje dwa powiaty, więc zebrania Oddziału odbywają się w obu powiatach, w różnych bibliotekach. Na zebraniach tych bywają zawsze przedstawiciele miejscowych władz. Ma to swoje dobre skutki. Koleżanki i koledzy poznają przy tej okazji różne biblioteki, zapoznają się z zakątkami swego regionu. Oddział ten ma dobrych organizatorów — są to: Koleżanka E. Żurkowska i Kol. Roga.

Oddział Toruński, pod długoletnim przewodnictwem Koleżanki Ireny Jaworzakowej, przodował w Okręgu Bydgoskim. Toruń jest miastem zabytkowym, ma wiele pamiątek historycznych. Biblioteki posiadają w swych zbiorach unikalne pozycje. Miasto odwiedzane jest przez turystów krajowych i zagranicznych, to samo jest z toruńskimi bibliotekami. Oddział podjął się zapoznać z tym bibliotekarzy toruńskich. Były to miłe spotkania i wędrowki. Organizowano również spotkania z pracownikami nauki na tematy interesujące bibliotekarzy różnych typów bibliotek (nie dublowano dokształcania zawodowego). Przez kilka lat Oddział ten był bardzo żywotny. Niestety, obecnie stracił swoją aktywność, a szkoda, gdyż stać go na to, by oddziaływał na inne Oddziały, chociażby przez swoich lektorów.

Bydgoszcz w ostatnich latach wysunęła się na czołowe miejsce środowiska bibliotecznego swego województwa. Przybyło tu kilka nowych uczelni i instytutów naukowych oraz bibliotek o zasięgu wojewódzkim (Wojewódzka Biblioteka Pedagogiczna, Wojewódzki Oddział Lekarskiej Biblioteki Głównej, Okręgowa Biblioteka Związków Spółdzielczych, biblioteki wojskowe). Pracuje tu ponad 350 bibliotekarzy. Przewodniczącą Bydgoskiego Oddziału jest Koleżanka Irena Paul, która zorganizowała „Klub Bibliotekarza”. Spotykają się w nim wszyscy bibliotekarze (także nie zrzeszeni). Oprócz spotkań towarzyskich (by czasem poplotkować, i to nie tylko na tematy zawodowe) odbywają się spotkania z „ciekawym człowiekiem”. Oddział ten ma nawiązane kontakty ze Stowarzyszeniem Księgarzy Polskich i Stowarzyszeniem Dziennikarzy Polskich.

Wszystkie Oddziały organizują wyjazdy szkoleniowe i poznawcze zarówno na terenie swego, jak i innych województw. Przyjmują również odwiedziny bibliotekarzy spoza swych miejscowości. Ponieważ Oddziały korzystają z dotacji Okręgu, odzywają się głosy, by zrewidować rozdział składek członkowskich na korzyść Oddziału, co może wpłynąć na uaktywnienie Oddziałów.

Na ostatnim Zjeździe Delegatów Okręgu w Bydgoszczy zastanawiano się nad sprawą ożywienia działalności Oddziałów. Wysłunięto zadania w tym zakresie: gromadzenie materiałów o rozwoju bibliotek i czytelnictwa do początku II wojny światowej, ustalenie listy strat bibliotek w ludziach i zbiorach w okresie okupacji hitlerowskiej, gdyż do tego czasu nikt się tym nie zajął; opracowanie i wydanie informatora bibliotek województwa bydgoskiego; kontynuowanie zbierania materiałów do opracowania bibliografii swego środowiska. Oto garść propozycji pod adresem Oddziałów, które mogą dopomóc w ożywieniu ich działalności.

kronika

krajowa i zagraniczna

WYNIKI VI PLEBISCYTU „BLIŻEJ KSIĄŻKI WSPÓŁCZESNEJ”

W VI konkursie-plebiscycie „Blżej książki współczesnej” organizowanym przez *Głos Pracy* przy współudziale CRZZ i Ministerstwa Kultury i Sztuki wzięło udział 488 634 uczestników. Wyniki plebiscytu czytelniczego zostały ogłoszone w dniu 24 grudnia 1971 r.

W dziale literatury pięknej spośród książek wydanych lub wznowionych w latach 1970–1971 najwięcej głosów uzyskiwała książka Stanisławy Fleszarowej-Muskat: *Przerwa na życie* (31 276 głosów); w dziale literatury społeczno-politycznej publikacja Edmunda Osmańczyka: *Był rok 1945* (13 827 głosów); w dziale literatury popularnonaukowej książka Jerzego Łojka: *Dzieje pięknej Bitynki* (15 627 głosów); w dziale literatury młodzieżowej książka Marii Ziółkowskiej: *Kocha, lubi, szanuje* (17 426 głosów). W VI konkursie-plebiscycie „Blżej książki współczesnej” uczestniczyło około 2 tys. placówek bibliotecznych (sieć bibliotek związkowych i publicznych). Najbardziej wyróżnione w konkursie biblioteki otrzymały nagrody pieniężne.

WRĘCZENIE NAGRÓD LAUREATOM KONKURSU „JAK POPULARYZUJĘ KSIĄŻKĘ RADZIECKĄ”

W dniu 19 listopada 1971 r. odbyła się w Zarządzie Głównym Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Warszawie uroczystość wręczenia nagród laureatom konkursu „Jak popularyzuję książkę radziecką”. Wręczenia nagród (w postaci wycieczek do ZSRR) dokonał sekretarz Zarządu Głównego TPRP — Henryk Kalinowski. Nagrody otrzymali: Stanisław Grudka — kierownik PiMBP w Rykach, Bożena Kurowska — kierowniczka MBP w Kłodawie, pow. Koło, Halina Lewandowska — bibliotekarka Szkoły Podstawowej Nr 2 w Darłowie. Na uroczystości wręczenia nagród przybyli: mgr Ewa Pawlikowska — wicedyrektor Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek MKiS, mgr Tadeusz Hussak — prezes ZG Stowarzyszenia Księgarzy Polskich oraz organizatorzy i współorganizatorzy konkursu: przedstawiciele ZG Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i ZG Zw. Zaw. Pracowników Kultury i Sztuki.

Na uroczystości obecny był również I Sekretarz Ambasady ZSRR w Warszawie — Ramaz Mczelidze, który złożył gratulacje nagrodzonym bibliotekarzom oraz poinformował o sukcesach książki polskiej w ZSRR.

WYSTAWA KSIĄŻKI RADZIECKIEJ W WARSZAWIE

W czasie Dni Książki Radzieckiej zorganizowana została w lokalu nowej księgarni w wydawnictwach Kraju Rad w Warszawie przy ul. Żurawiej I wystawa książki radzieckiej stanowiąca przegląd najciekawszych publikacji wydawnictw radzieckich z ostatnich lat. Wystawa została zorganizowana przez Zjednoczenie Księgarstwa. Uroczystego otwarcia wystwy dokonał w dniu 8 listopada 1971 r. wiceminister Kultury i Sztuki — Aleksander Syczewski.

NAGRODY „MIESIĘCZNIKA LITERACKIEGO”

Sąd Konkursowy nagród *Miesięcznika Literackiego* przyznał w roku 1971 następujące nagrody: Tadeuszowi M. Jaroszewskiemu za książkę *Osobowość i wspólnota* (KiW); Stanisławowi Lemowi za książkę *Fantastyka i futurologia* (Wyd. Literackie); Andrzejowi Osęce za książkę *Poddanie Arsenatu* (Arkady).

LAUREACI KONKURSU „WIDNOKRĘGÓW”

Konkurs *Widnokręgów*, wyróżniający co dwa lata najlepszy reportaż międzynarodowy, został zamknięty za okres 1969–1971. Jury konkursu pod przewodnictwem Wojciecha Żukrowskiego przyznało dwie równorzędne nagrody. Otrzymali je: Wiesław Górnicki — za zbiór reportaży *Opowieści zadyszane* i esej polityczny *Raport z Hamburga* oraz Zdzisław Marzec — za książkę *W cieniu Andów* i drukowane we fragmentach na łamach *Widnokręgów*, przygotowywane do druku *Szkice do portretu Ameryki Łacińskiej*.

„ORLE PIORO — 1971” DLA IRENY JURGIELEWICZOWEJ

Zorganizowany w 1971 r. siódmy z kolei plebiscyt czytelników *Plomyka* przyniósł sukces Irenie Jurgielewiczowej, autorce książek dla dzieci i młodzieży, z których największą popularnością cieszyły się powieści: *Ten obcy*, *Niespokojne godziny*, *Ważne i nieważne*, *Wszystko inaczej*. O przyznaniu Irenie Jurgielewiczowej „Orlego Pióra” za 1971 r. zdecydowała młodzież nadsyłając blisko 5000 recenzji przeczytanych przez siebie książek.

NAGRODA PENKLUBU

Zarząd Penklubu przyznał Nagrodę Literacką im. Mieczysława Lepeckiego, za najlepszą książkę o tematyce podróżniczej wydaną w ostatnich latach, Jerzemu Krzysztoniowi za *Skok do Eldorado*. Fundatorem nagrody jest Janina Lepecka.

NAGRODY LITERACKIE DLA MARYNISTÓW

Laureatem dorocznej nagrody literackiej im. J. Conrada-Korzeniowskiego ZG Związku Zawodowego Marynarzy i Portowców został Jerzy Pachlowski — autor książki *Ryba i stołce*. Doroczną nagrodę dziennikarką Zw. Zaw. Marynarzy i Portowców otrzymał Stefan Truszczyński (ze *Sztandaru Młodych*) za cykl reportaży poświęconych problemom gospodarki morskiej.

NAGRODY ZA NAJLEPIEJ WYDANĄ KSIĄŻKĘ SPOŁECZNO-POLITYCZNA

W czasie dekady książki społeczno-politycznej (20–30 listopada 1971 r.) ogłoszone zostały wyniki konkursu Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek za najlepiej wydaną książkę z zestawu klubowego „Człowiek—Świat—Polityka” w 1970 r. Pierwszą nagrodę przyznano za edycję pracy W. Lenina *Dziecięca choroba „lewicowości” w komunizmie*, opublikowanej przez „Książkę i Wiedzę”. Ponadto przyznano dwie równorzędne drugie nagrody, jedną nagrodę trzecią oraz trzy wyróżnienia.

WALNY ZJAZD DELEGATÓW TOWARZYSTWA PRZYJACIOŁ KSIĄŻKI

W grudniu 1971 r. obradował w Warszawie Walny Zjazd Delegatów Towarzystwa Przyjaciół Książki. Delegaci omówili m.in. udział Towarzystwa w obchodach Międzynarodowego Roku Książki (zbiegających się z 15-leciem istnienia TPK). Prezesem Zarządu Głównego TPK obrano ponownie prof. dr Mieczysława Brahmera.

MIĘDZYWOJEWÓDZKIE KONFERENCJE KIEROWNICZEJ KADRY BIBLIOTEK PUBLICZNYCH STOPNIA POWIATOWEGO

Ministerstwo Kultury i Sztuki — Departament Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek przy współudziale Wydziałów Kultury PWRN oraz Wojewódzkich i Miejskich Bibliotek Publicznych w Rzeszowie, Opolu, Olsztynie i Rzeszowie zorganizowało międzywojewódzkie konferencje z udziałem dyrektorów bibliotek publicznych stopnia wojewódzkiego i kierowników bibliotek publicznych stopnia powiatowego.

Zgodnie z planem konferencje odbyły się:

- 1) w Rzeszowie (25-27 października 1971 r.) dla województwa kieleckiego, krakowskiego, lubelskiego, rzeszowskiego i m. Krakowa;
- 2) w Opolu (4-6 listopada 1971 r.) dla województwa katowickiego, opolskiego, wrocławskiego, zielonogórskiego i m. Wrocławia;
- 3) w Olsztynie (8-10 listopada 1971 r.) dla województwa białostockiego, łódzkiego, olsztyńskiego, warszawskiego, m. Łodzi i m. Warszawy;
- 4) w Szczecinie (15-17 listopada 1971 r.) dla województwa bydgoskiego, gdańskiego, koszalińskiego, poznańskiego, szczecińskiego i m. Poznania.

Program międzywojewódzkich konferencji obejmował:

- 1) referat pt. „Funkcja współczesnej biblioteki”, który został wygłoszony przez doc. dr Józefa Korpałę (w Rzeszowie i Opolu) oraz dr Jadwigę Kołodziejską (w Olsztynie i Szczecinie);
- 2) obrady w czterech sekcjach obejmujących następującą tematykę:
 - a) „Funkcja bibliotek w upowszechnianiu wiedzy oraz wynikające stąd zadania w kształtowaniu księgozbiorów” (obradom tej sekcji przewodniczyli: doc. dr J. Korpała — w Rzeszowie i Opolu oraz dr J. Kołodziejska — w Olsztynie i Szczecinie);

- b) „Zagadnienia organizacji wewnętrznej bibliotek, działalności instrukcyjnej oraz doskonalenia zawodowego bibliotekarzy” (obradom sekcji przewodniczyli: mgr J. Burakowski — w Rzeszowie i Opolu oraz mgr J. Wołosz — w Olsztynie i Szczecinie);
- c) „Upowszechnienie książki i czytelnictwa wśród młodzieży” (obradom sekcji przewodniczyli dr S. Siekierski — w Rzeszowie, dr J. Ankudowicz — w Opolu i w Olsztynie oraz mgr S. Szmagański — w Szczecinie);
- d) „Współpraca bibliotek z placówkami, instytucjami i organizacjami społecznymi prowadzącymi działalność kulturalną i oświatową w środowisku” (obradom sekcji przewodniczyli: mgr Z. Daraż — w Rzeszowie, mgr R. Sękowski — w Opolu, mgr Z. Kicińska — w Olsztynie oraz mgr F. Łozowski — w Szczecinie);
- 3) referat pt. „Niektóre problemy polityki kulturalnej przed VI Zjazdem PZPR” wygłoszony przez kierownika Wydziału Kultury KC PZPR, Jerzego Kwiatka — na konferencji w Opolu, z-cę kierownika Wydziału Kultury KC PZPR, Edmunda Makucha — na konferencji w Olsztynie oraz dyrektora Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek, Edwarda Kopyta — na konferencji w Rzeszowie;
- 4) referat pt. „Aktualne problemy polityki wydawniczej” wygłoszony przez przedstawicieli Naczelnego Zarządu Wydawnictw: z-cę dyrektora NZW, L. Marszałka — w Rzeszowie i Olsztynie, E. Gotowca — w Opolu i B. Olszańską — w Szczecinie;
- 5) Hospitacja powiatowych i miejskich bibliotek publicznych (w Oleśnie, Namysłowie, Gorzowie Śląskim, Kętrzynie, Mraǒowie, Myślborzu i Goleniowie).
- Podsumowania konferencji dokonali: wiceminister Kultury i Sztuki Zygmunt Garstecki (w Olsztynie), dyrektor Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek Edward Kopyt (w Rzeszowie) oraz wicedyrektor Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek Ewa Pawlikowska (w Opolu i Szczecinie).
- W konferencjach uczestniczyło 539 osób, w tym: kierownicy bibliotek publicznych stopnia powiatowego i dyrektorzy bibliotek wojewódzkich, przedstawiciele wojewódzkich oraz powiatowych domów kultury, przedstawiciele wydziałów kultury PWRN i PPRN, przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych oraz prezydów wojewódzkich rad narodowych.

NARADA INSTRUKTORÓW CZYTELNICTWA DZIECIĘCEGO

W dniach 18-20 października 1971 r. została zorganizowana w Toruniu narada instruktorów czytelnictwa dziecięcego wojewódzkich i miejskich bibliotek publicznych, wojewódzkich bibliotek publicznych oraz miejskich bibliotek publicznych miast wydzielonych z województw. W czasie narady omówiono m.in.: dorobek twórcy Janiny Porazińskiej; plany bibliotek dla dzieci w zakresie uczestnictwa w Roku Kopernikowskim oraz główne problemy pracy publicznych bibliotek dla dzieci na Węgrzech.

L.B.

MIĘDZYNARODOWY ROK KSIĄŻKI

Na XVI Sesji UNESCO ogłoszono rok 1972 Międzynarodowym Rokiem Książki. W roku tym prowadzone będą prace nad międzynarodowymi i narodowymi planami produkcji i rozpowszechniania książki. Ustalono też na Sesji symbol Roku: na otwartych kartach książki widnieją dwie sylwetki ludzkie, podające sobie dłonie — symbol współpracy za pośrednictwem książki oraz roli książki w rozwoju narodów. W roku 1970 Komitet Roku rozpoczął wydawanie miesięcznego biuletynu.

Bulletin de l'Unesco à l'intention des bibliothèques Vol. 25: 1971 nr 6.

MIĘDZYNARODOWY ROK KSIĄŻKI — REZOLUCJA NIEMIECKIEJ KOMISJI UNESCO

Przedmiotem obrad XXXI walnego zgromadzenia niemieckiej Komisji UNESCO (Lubeka, 28—29 X 1971) był Międzynarodowy Rok Książki. Oczekuje się, z uwagi na tradycje i znaczenie niemieckiego bibliotekoznawstwa, że wkład NRF w obchody tego Roku będzie poważny. Niemiecka Komisja UNESCO wzywa organizacje autorów, wydawców, księgarzy i bibliotekarzy oraz radio, prasę i telewizję do współpracy w planowaniu i realizacji obchodów Roku oraz do poparcia działalności komitetu w tym zakresie.

Buch und Bibliothek R. 1971 nr 11/12.

KOMISJA DO SPRAW KATALOGOWANIA IVBV (IFLA COMMITTEE ON CATALOGUING)

Powołano stały sekretariat Komisji do spraw katalogowania z siedzibą przy Bibliotece British Museum w Londynie. Sekretariat powinien stać się centrum międzynarodowej koordy-

nacji i standaryzacji zasad katalogowania oraz ich zastosowania w praktyce. Zadaniem nowej komórki będzie popieranie rozbudowy międzynarodowego systemu wymiany informacji bibliograficznych i ożywienie kontaktów między zespołami, zajmującymi się tymi problemami z różnych punktów widzenia. Sekretariat będzie gromadził i rozpowszechniał informacje, jak również udzielał pomocy zespołom pracującym nad problemami katalogowania. Planuje się opracowanie projektów międzynarodowej standaryzacji katalogowania i metod bibliografii, a także wydawanie odpowiednich publikacji.

IFLA News R. 1971 nr 37.

I KONFERENCJA EUROPEJSKA FEDERACJI CENTRÓW ROZPOWSZECHNIANIA INFORMACJI NAUKOWEJ (EUSIDIC)

Konferencja EUSIDIC odbyła się w listopadzie 1970 r. we Frankfurcie nad Menem. Uczestniczyło w niej 54 przedstawiciele z 12 krajów — członków Federacji, m. in. Wielkiej Brytanii, Danii, Francji, NRF i Szwecji. Na konferencji omówiono problemy międzynarodowej współpracy w zakresie informacji z dziedziny chemii w różnych krajach. Federacja wydaje dla swych członków biuletyn informacyjny NEWSIDIC.

Sovetskaja Bibliografija R. 1971 nr 5.

OŚRODEK DOKUMENTACJI BIBLIOTEKI MIEJSKIEJ W PRADZE

Ośrodek utworzony został w r. 1966 i rozpoczął gromadzenie oraz opracowywanie informacji o działalności dużych bibliotek miejskich. Po powstaniu w r. 1968 INTAMEL (Międzynarodowego Stowarzyszenia Bibliotek Miejskich) Ośrodek nawiązał z nim współpracę i rozszerzył działalność na biblioteki miejskie w świecie. Obecnie Ośrodek opracowuje dane z 50 bibliotek i przygotowuje analityczne streszczenia z 30 czasopism bibliotecznych. W roku 1969 Ośrodek rozpoczął wydawanie rocznego biuletynu. Ośrodek wydał ponadto ilustrowany przewodnik po Bibliotece Miejskiej w Pradze, w pięciu wersjach językowych, przedstawiający krótki rys historyczny, organizację i działalność Biblioteki.

Bulletin de l'UNESCO à l'intention des bibliothèques. Vol. 25 : 1971 nr 6.

MIĘDZYKONFERENCJA TOWARZYSTWO BADAN NAD LITERATURĄ DZIECIĘCĄ I MŁODZIEŻOWĄ

Towarzystwo to (IFG) oraz Instytut Książki dla Młodzieży przy poparciu niemieckiej Komisji UNESCO zorganizowały w dn. 18—22 X 1971 w Szkole Księgarskiej we Frankfurcie międzynarodowe sympozjum poświęcone literaturze dla dzieci i młodzieży. Uczestniczyło w nim 72 specjalistów z tej dziedziny (przeważnie członków IFG) z NRF, Czechosłowacji, Danii, NRD, Finlandii, Wielkiej Brytanii, Jugosławii, Norwegii, Austrii, Polski, Szwecji, Szwajcarii, Hiszpanii, ZSRR, Węgier i Stanów Zjednoczonych.

Buch und Bibliothek R. 1971 nr 11/12.

WYSTAWA LITERATURY I SZTUKI POLSKIEJ W ROUBAIX (FRANCJA)

W dniach 31 marca — 11 kwietnia 1971 r. w Bibliotece Miejskiej w Roubaix (departament Nord) zorganizowano wystawę poświęconą literaturze i sztuce polskiej. Pozwoliła ona przedstawić działalność literacką w Polsce oraz szerokie związki łączące Polskę i Francję. Wystawa podzielona była według wielkich epok literackich od średniowiecza po literaturę współczesną.

Bulletin des bibliothèques de France. R. 1971 nr 7.

TADEUSZ REMER

1894—1971

Tadeusz Remer należał do najstarszego pokolenia bibliotekarzy polskich, którzy początkowe kroki w pracy bibliotekarskiej stawiali jeszcze przed pierwszą wojną światową.

Urodzony 15 maja 1894 r. w Tlustem, pow. Zaleszczyki, ukończył szkołę powszechną w Kątach w latach 1901—1904, a następnie gimnazjum klasyczne w Sankoku w latach 1905—1912. Studia uniwersyteckie odbył na wydziale filozoficznym Uniwersytetu J. K. we Lwowie, w latach 1912—1914 i 1921—1922, studiując polonistykę, romanistykę i filozofię. Już jako uczeń gimnazjum i student Uniwersytetu brał przed pierwszą wojną światową czynny udział w życiu społecznym i organizacyjnym młodzieży. Należał do grupy Zarzewiaków, nazywanych tak od wydawanego przez nią czasopisma *Zarzewie*. W roku akad. 1913/14 był członkiem redakcji *Zarzewia*, ogłaszając w nim artykuły podpisywane kryptonimem „er”. Organizował w duchu niepodległościowym koła młodzieży, uczestniczył w tajnym harcerstwie i Drużynach Strzeleckich. Jako uznanie za wkład w niepodległościową pracę w okresie zaborów otrzymał odznaczenie „Medal Niepodległości”.

W roku 1914 był w Legionie Wschodnim, a po jego rozwiązaniu wcielony do armii austriackiej brał udział w kampanii wojennej. Od roku 1916 do sierpnia r. 1918 przebywał w niewoli rosyjskiej; od 11 listopada 1918 do 31 sierpnia 1930 r. służył w wojsku polskim, w tym od 1923 do 1930 jako wykładowca języka francuskiego i propedeutyki filozofii w szkole kadetów we Lwowie. W roku 1930 odszedł na emeryturę w randze kapitana, odznaczony Krzyżem Walecznych, Virtuti Militari.

Z pracą w bibliotece zapoznał się Remer już przed pierwszą wojną w Bibliotece Ossolińskich, porządkując i katalogując od 1 września 1913 do sierpnia 1914 zdeponowane tam Archiwum Sapiehów. Z powodu wojny mógł do zajęć bibliotekarskich wrócić, i to traktując je jako pracę uboczną, dopiero w 1926 r., opracowując pod kierunkiem dyr. Rudolfa Kotuli stare druki w Bibliotece Baworowskich. Sprawozdanie ze stanu biblioteki i prac w niej ogłosił w *Przeglądzie Bibliotecznym* (R. 1927, s. 168—171). Równoległe z tą pracą porządkował bibliotekę Lwowskiego Towarzystwa Lekarskiego, zawierającą pokaźną ilość ciekawych i starych druków, w tym także z XVI w.

W roku 1930 objął stanowisko dyrektora prywatnego gimnazjum i liceum w Borysławiu, które sprawował do wybuchu wojny w r. 1939. Od lutego 1940 do końca 1945 r. przebywał we Lwowie, pracując w okresie okupacji niemieckiej jako nauczyciel na kompletach tajnego nauczania i zarobkując przepisywaniem na maszynie, a od lipca 1943 do lipca 1944 r. w Instytucie Bakteriologicznym we Lwowie. W roku 1941 przeszedł kurs bibliotekarski dla pracowników naukowych bibliotek Lwowa, zorganizowany przez Lwowską Bibliotekę Akademii Nauk USRR. Od sierpnia 1944 do kwietnia 1945 pracował jako bibliograf, a następnie jako sekretarz naukowy w Bibliotece Uniwersyteckiej we Lwowie. Od grudnia 1944 do lutego 1945 był delegowany do Leningradu celem dobrania i przyjęcia 10 000 wol. dubletów z Biblioteki Uniwersyteckiej w Leningradzie.

Repatriowany do Krakowa pozostawał przez dwa miesiące od maja do czerwca w ewidencji Biblioteki Jagiellońskiej. Od 1 lipca 1945 przeniósł się do Warszawy, powołany na stanowisko bibliotekarza, a od 1947 r. kustoszą w Bibliotece Narodowej. Prowadził w niej Dział Starych Druków i miał powierzony sobie nadzór nad niektórymi agendami administracyjnymi. Jako wybitny znawca spraw zawodowych i prawnych bibliotekarstwa był delegowany od września 1947 do grudnia 1948 r. do Naczelnej Dyrekcji Bibliotek w charakterze referenta bibliotek naukowych.

Od 1 stycznia 1949 r. do 31 grudnia 1960 do przeniesienia na emeryturę pełnił funkcję dyrektora biblioteki Państwowego Muzeum Zoologicznego, późniejszego Instytutu Zoologicznego PAN w Warszawie. Uchwałą Sekretariatu Naukowego Prezydium PAN 11 lutego 1954 r. otrzymał tytuł zastępcy profesora.

Prócz czynności zawodowych znajdował Remer czas na prace naukowe i społeczne. Ogłosił m.in.: „Oblicze Biblioteki Lenina” (*Przegląd Biblioteczny* 1952 s. 127—140), „Rapport de l'Association des Bibliothécaires polonais” (wspólnie z H. Więckowską, w *Actes du Conseil de la FIAB* 23 Sess. 1958, s. 164—168), *Lesebuch für die 5 Klasse* (1954, wspólnie z Iwańczakiem). Ogłosił tłumaczenia: Fonotow G.: „O bolszewicką partyjność i związek z praktyką w pracach teoretycznych nad bibliografią” (*Przegląd Biblioteczny* 1951, s. 1—11); Forster G.: „Limites historiae naturalis” (*Memorabilia Zoologica*, T. 7); „Zagadnienia bibliologiczne w Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej 1951”.

Duże zasługi położył w Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich (późniejszym SBP). W Zarządzie Głównym pełnił od 1946 do 1960 r. kolejno funkcje gospodarza, zastępcy przewodniczącego i skarbnika; prowadził też referat spraw zawodowych. Na stanowisku tym okazał się gorliwym obrońcą spraw bytowych bibliotekarzy, walcząc o poprawę uposażeń i warunków pracy. Był wobec władz konsekwentnym rzecznikiem starań o jednolitą tabelę stanowisk w bibliotekach i o pragmatykę bibliotekarzy. W uznaniu zasług, na wniosek Zarząd Główny SBP został na uroczystym zebraniu z okazji 40-lecia pracy Stowarzyszenia udekorowany Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Zmarł 8 sierpnia 1971 r., pochowany w grobie rodzinnym na Powązkach. Pożegnali go przemówieniami na cmentarzu w imieniu najstarszych kolegów płk inż. Bagiński, w imieniu SBP — I. Morsztynkiewicz.

Michał Ambros

WSPOMNIENIE O PROF. JANIE AUGUSTYNIAKU

17 stycznia 1971 roku zmarł w Łodzi prof. Jan Augustyniak, nestor bibliotekarstwa polskiego i jeden z najbardziej zasłużonych działaczy kultury.

Jan Augustyniak był postacią znaną w środowisku bibliotecznych całego kraju, chociaż całokształt Jego pracy był związany przede wszystkim z Łodzią. Urodzony 26 maja 1893 r. we wsi Chwałęcice pow. tureckiego jako syn robotnika folwarcznego, od piątego roku życia przebywał w Łodzi, gdzie rodzina jego podejmuje pracę w fabryce dzielnicy Widzew. Tam też wychowywał się do dziewiętnastego roku życia; pracował jak robotnik, a następnie urzędnik fabryczny.

Planowe samouctwo, różne kursy i szkoły wieczorowe, wreszcie świadectwo nauczyciela ludowego stanowią wstępne przygotowanie do pracy, która staje się jego ukochanym zawodem i największą pasją życiową.

Zaangażowany w 1917 roku przez Towarzystwo Biblioteki Publicznej na bibliotekarza, stał się dzięki odbytej (w Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy) praktyce i swoim zdolnościom — organizatorem i kierownikiem otwartej w tymże roku

Biblioteki Publicznej w Łodzi. Po 3 latach opracował plan trzystopniowej sieci bibliotek powszechnych na terenie Łodzi. Realizacja tego planu wymagała przejęcia przez miasto Biblioteki Publicznej, co nastąpiło w 1922 r., między innymi dzięki przeprowadzonej przez J. Augustyniaka kampanii w prasie i w samorządzie miejskim.

W roku 1922 otwarto dwie miejskie wypożyczalnie książek dla dzieci, jako pierwsze tego typu placówki biblioteczne w kraju.

W pierwszych latach swojego działania J. Augustyniak jako członek — korespondent Warszawskiego Związku Bibliotekarzy Polskich występuje z inicjatywą utworzenia Koła Łódzkiego ZBP. Powstało ono jako pierwsze terenowe Koło 19 stycznia 1919 r. Stojąc na czele zarządu Koła, początkowo jako pierwszy sekretarz, a następnie przewodniczący — nie sądził zapewne, iż funkcję tę sprawować będzie z przerwą wojenną do r. 1968. W ramach Związku Bibliotekarzy Polskich rozpoczął działalność dydaktyczną. Organizował kursy bibliotekarskie i w ten sposób przygotowywał zawodowo bibliotekarzy dla placówek sieci miejskiej w Łodzi.

Jednocześnie dał się poznać jako wykładowca i prelegent na licznych kursach oświatowych w organizacjach i akcjach społecznych takich jak Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego czy Patronat nad Więziami. Do działalności społecznej zaprawiał się zresztą od wczesnej młodości w Towarzystwie Krzewienia Oświaty i w „Naprzodzie”.

Przed upływem pierwszego dziesięciolecia pracy bibliotekarskiej J. Augustyniaka Biblioteka Publiczna pod Jego kierownictwem nabiera charakteru naukowej księżnicy miasta i doskonalą swoją strukturę. Wiele starań organizacyjnych poświęcił J. Augustyniak wypożyczalniom miejskim. Troskę o wypracowanie najważniejszych pod względem pedagogicznym form pracy z czytelnikiem dziecięcym przejęła w latach dwudziestych żona J. Augustyniaka — Irena. Kontynuowali je następcy pod Jego bezpośrednim instruktazem.

Czasy były niełatwe dla upowszechniania wartościowego piśmiennictwa. Oto jak o tym pisze J. Augustyniak w swojej pracy: *Jak zakładać, organizować i prowadzić biblioteki publiczne w miastach prowincjonalnych*, wydanej w 1927 r.:

»Ostatnie lata, a pierwsze naszej odrodzonej niepodległości, charakteryzujące się kryzysem gospodarczym, ogólną biedą i pogonią za chlebem — wpłynęły też na przedłużenie nędzy w dziedzinie naszych bibliotek i książki polskiej po dzień dzisiejszy i niewiadomo, kiedy nastąpi jej kres. Pokolenie starsze jest dla bibliotek i czytelnictwa stracone i już takim umrze... Między jedną nieliczną warstwą możliwych a drugą uczących się, choć liczną, lecz nie przedstawiającą jeszcze żadnej realnej wartości, znajduje się wielomilionowa masa ludzi, dla której dobra i mądra księga zupełnie nie istnieje. Oto brama wypadowa dla akcji bibliotek publicznych w Polsce — przyciągać do biblioteki jak najszerze warstwy społeczne, a przede wszystkim ich młode pokolenie, ponieważ ono stanowi przyszłość państwa i jest glebą, na którą paść i rozwinąć się może ziarno tak dobrego jak i złego zasiewu.«

Na lata 1928-1935 przypadają usilne zabiegi J. Augustyniaka o zdobycie funduszy społecznych na budowę gmachu Biblioteki Publicznej w Łodzi. Ta szczęśliwie sfinalizowana akcja pozwoliła na ogłoszenie konkursu na projekt biblioteki i przystąpienie do stawiania murów już w r. 1938. Wybuch wojny zastał budynek w stanie surowym i pod dachem. Wykończono go i wyposażono dopiero dzięki pomocy finansowej władz Polski Ludowej w 1949 r.

Wysiedlony w latach okupacji pracuje w Krakowie jako inkasent PZUW i inżynier „Społem”. Kiedy po wojnie powraca J. Augustyniak do Łodzi — musi organizację życia bibliotecznego zaczynać od nowa. Wypożyczalnie nie istniały, zbiory Miejskiej Biblioteki Publicznej były zniszczone w 30% i zdeorganizowane, bibliotekarze rozproszeni.

J. Augustyniak przystępuje z energią do pracy. Skupia wokół siebie wypróbowanych dawnych współpracowników i stara się reaktywować miejską sieć biblioteczną oraz pracę Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Łodzi. Przez pierwsze 7 lat po wyzwoleniu organizuje kursy zawodowe, wyklada na kursach Kuratorium dla bibliotekarzy gminnych, wreszcie na Katedrze Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Łódzkiego, gdzie był przez dwa lata starszym asystentem.

Jednocześnie tak jak przed wojną uczestniczy w pracach Zarządu Głównego SBP, konferencjach, zjazdach i kontynuuje naukę własną. Mając ukończone: w r. 1928 Wyższą Szkołę Nauk Społecznych i Ekonomicznych w Łodzi, a w 1936 r. Wolną Wszechnicę Polską — uzyskuje w 1952 r. na Uniwersytecie Łódzkim dyplom magistra prawa. Profesorem nadzwyczajnym zostaje mianowany J. Augustyniak w 1956 r.

Od pracowników bibliotek publicznych wymagał stałego, czynnego dokształcania się i postawy społecznej. Na kursach i seminariach zawodowych zawsze i nieodmiennie stawiał przed słuchaczami ideał służby społecznej ukazując jednocześnie w bibliotekarstwie szerokie perspektywy pracy twórczej, pedagogicznej, naukowo-badawczej.

Dyrektorem Miejskiej Biblioteki Publicznej im. L. Waryńskiego był do października 1963 r. Odszedł na emeryturę po doprowadzeniu do wstępnej dokumentacji rozbudowy biblioteki, gdy sieć miejska liczyła 51 placówek i ponad 530 000 wol.

J. Augustyniaka odznaczono m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 10-lecia Polski Ludowej, Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury, Honorową Odznaką SBP, Honorową Odznaką m. Łodzi. Jego dorobek publicystyczny i naukowy obejmuje ponad 100 pozycji. Do ostatnich lat życia brał jako członek honorowy SBP udział w zebraniach Zarządu i konferencjach Okręgu Łódź-miasto, w zjazdach ogólnopolskich. Prowadził również Punkt Konsultacyjny POKKB, wykladał i egzaminował.

W pamięci bibliotekarzy J. Augustyniak pozostanie postacią zasłużoną dla naszego zawodu.

Izabela Nagórska

ELŻBIETA RYCHLIŃSKA

W dniu 14 marca 1971 r. odeszła od nas Koleżanka Elżbieta Rychlińska, kierownik Biblioteki Jednostki Wojskowej w Lesznie. Śmierć zabrała Ją prawie niespodzianie. w trzydziestym czwartym roku życia, Bibliotekarstwu poświęciła trzynaście lat pracy.

Urodzona w Wolsztyńskim, od jedenastego roku życia mieszkała w Lesznie, gdzie ukończyła Szkołę Podstawową i Liceum Ogólnokształcące. Od 1953 roku pracowała w Bibliotece Jednostki Wojskowej.

Elżbieta Rychlińska była pracownikiem o dużych ambicjach zawodowych. Ukończyła kurs bibliotekarski w POKKB, zdobyła drugie miejsce w kraju za znajomość literatury fachowej w konkursie organizowanym dla bibliotekarzy wojskowych, przyjmowała u siebie pracowników innych bibliotek, udzielając im pomocy i wskazówek.

Za swą działalność została odznaczona medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju”.

Jako członek Zarządu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich — Oddział w Lesznie organizowała w Bibliotece Jednostki Wojskowej seminaria szkoleniowe, uczestniczyła w pracach Stowarzyszenia. Do ostatniej chwili była sumienna, obowiązkowa i taką zachowamy Ją w pamięci.

Anna Żalikowa

A. PRZEPISY OGÓLNE

BUDOWNICTWO

Zarządzenie Nr 66 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 26 sierpnia 1971 r. w sprawie projektowania inwestycji w resorcie kultury i sztuki. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 6, poz. 52.

W załączeniu do zarządzenia podano: „Wytyczne w sprawie projektowania inwestycji w resorcie kultury i sztuki”, „Instrukcję w sprawie zakresu opracowania części technologicznej w założeniach techniczno-ekonomicznych inwestycji i w projektach technicznych” oraz wzór „Karty inwestycji”. Przepisy te stosuje się również do bibliotek publicznych stopnia wojewódzkiego i powiatowego.

FINANSE

Ustawa karna skarbowa z dnia 26 października 1971 r. Dz. U. nr 28, poz. 260.

Uchwała Nr 226 Rady Ministrów z dnia 29 października 1971 r. zmieniająca uchwałę w sprawie zasad gospodarowania bezosobowym funduszem plac w przedsiębiorstwach państwowych. Mon. Pol. nr 52, poz. 336.

Zmiana dotyczy podwyższenia kwot granicznych do wysokości których mogą być zawierane umowy: z pracownikami własnymi przedsiębiorstwa (z 7.000 do 10.000 zł) oraz z innymi osobami fizycznymi (z 10.000 do 15.000 zł).

INFORMATYKA

Zarządzenie Nr 24 Przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki z dnia 11 czerwca 1971 r. w sprawie nadania statutu Ośrodkowi Badawczo-Rozwojowemu Informatyki. Dz. Urz. Komitetu Nauki i Techn. nr 3, poz. 4.

Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Informatyki jest centralną jednostką zaplecza naukowo-badawczego w zakresie technologii przetwarzania danych. Do zadań Ośrodka należy m.in.: prognozowanie rozwoju informatyki w zakresie zastosowań i rodzajów sprzętu informatyki, koordynowanie prac naukowo-badawczych w zakresie informatyki, prowadzenie działalności szkoleniowej i ogólnotechnicznej obejmującej „prace dotyczące informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej w zakresie zastosowań informatyki” i in. Nadzór nad Ośrodkiem sprawuje dyrektor Zjednoczenia Informatyki.

Zarządzenie Nr 25 Przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki z dnia 12 czerwca 1971 r. w sprawie nadania statutu Zjednoczeniu Informatyki. Dz. Urz. Komitetu Nauki i Techn. nr 3, poz. 5.

„Podstawowym celem Zjednoczenia jest prowadzenie działalności usługowej, badawczej i doświadczalnej w zakresie informatyki, zmierzającej do zaspokojenia potrzeb i podniesienia efektywności gospodarki i administracji państwowej”. Do zadań Zjednoczenia należy m.in.: świadczenie usług w dziedzinie informatyki, organizowanie kształcenia i doskonalenia pracowników w zakresie zastosowań informatyki oraz prowadzenie informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej w dziedzinie zastosowań informatyki. Zjednoczenie jest organizacją gospodarczą, w skład której wchodzi: Centrala Zjednoczenia, Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Informatyki w Warszawie oraz przedsiębiorstwa państwowe p.n. Zakłady Elektronicznej Techniki Obliczeniowej wraz z ich filiami.

KSIĘGARSTWO

Zarządzenie Nr 92 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 11 listopada 1971 r. w sprawie nadania statutu Zjednoczeniu Księgarstwa. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 8, poz. 76.

»Celem i podstawowym zadaniem Zjednoczenia jest realizacja zadań polityki kulturalnej i gospodarczej państwa w dziedzinie upowszechniania książki, zaopatrzenia bibliotek i innych odbiorców pozarynkowych oraz ludności w wydawnictwa nieperiodyczne, płyty gramofonowe, pocztówki dźwiękowe, reprodukcje malarstwa i grafiki.« Do zakresu działania Zjednoczenia należy m. in.: rozwijanie klubów czytelniczych, oddziaływanie na wzrost czytelnictwa książek, rozwijanie współpracy z różnymi organizacjami zainteresowanymi w upowszechnianiu książki i czytelnictwa.

NACZELNA ORGANIZACJA TECHNICZNA

Uchwała Nr 154 Rady Ministrów z dnia 30 lipca 1971 r. w sprawie udziału Naczelnej Organizacji Technicznej oraz zrzeszonych w niej stowarzyszeń naukowo-technicznych w intensyfikacji gospodarki i rozwijaniu nowej techniki. Mon. Pol. nr 42, poz. 267.

Rada Ministrów na wniosek Naczelnej Organizacji Technicznej określa węzłowe kierunki współdziałania NOT z instytucjami państwowymi w zakresie realizacji planu gospodarczego i intensywnego rozwoju techniki w latach 1971-1975. M. in. uchwała upoważnia koła zakładowe stowarzyszeń naukowo-technicznych NOT — na podstawie porozumień z dyrektorami zjednoczeń, przedsiębiorstw, instytutów naukowo-badawczych i innych jednostek zaplecza naukowo-technicznego — „do zwiększenia społecznego oddziaływania na pracę zakładowych i branżowych ośrodków informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej oraz klubów techniki i racjonalizacji”.

OBRONA KRAJU

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 3 września 1971 r. w sprawie świadczeń na rzecz obrony kraju. Dz. U. nr 23, poz. 213.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 3 września 1971 r. w sprawie uprawnień przyśługujących osobom odbywającym służbę w formacjach samoobrony oraz członkom ich rodzin. Dz. U. nr 23, poz. 214.

PRACOWNICY

Pismo okólne Nr 23 Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac z dnia 15 czerwca 1971 r. w sprawie zwolnień od pracy dla zapewnienia opieki nad chorym dzieckiem w przypadku, gdy oboje rodzice są pracownikami. Dz. Urz. Komitetu Pracy i Płac nr 4, poz. 11.

Zwolnienie lekarskie od pracy, w celu zapewnienia opieki choremu dziecku, »powinno być udzielone temu z rodziców, które zażąda zwolnienia«.

Pismo okólne Nr 107 Prezesa Rady Ministrów z dnia 12 października 1971 r. w sprawie zakazu urządzania przyjęć koleżeńskich i ofiarowywania oraz przyjmowania upominków w zakładach pracy. Mon. Pol. nr 51, poz. 331.

Przepisy pisma okólnego zabraniają: »urządzania na koszt urzędów, instytucji i zakładów pracy oraz ze składek pracowników przyjęć koleżeńskich«, »dokonywania wśród pracowników zbiorów na zakup upominków przeznaczonych dla przełożonych i współpracowników«, »przyjmowania wszelkiego rodzaju upominków przez przełożonych i podwładnych«.

PRZYWOZ WYPOSAŻENIA NAUKOWEGO

Oświadczenie Rządowe z dnia 28 września 1971 r. w sprawie ratyfikacji przez Polską Rzeczpospolitą Ludową Konwencji celnej dotyczącej czasowego przywozu wyposażenia naukowego, sporządzonej w Brukseli dnia 11 czerwca 1968 r. Dz. U. nr 29, poz. 264.

Konwencja celna dotycząca czasowego przywozu wyposażenia naukowego weszła w życie dla Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dnia 14 września 1971 r. Tekst konwencji zamieszczony został w załączniku do Dziennika Ustaw z 1971 r. nr 29.

STUDIA DOKTORANCKIE

Uchwała Nr 156 Rady Ministrów z dnia 30 lipca 1971 r. w sprawie kierowania pracowników na studia doktoranckie dla pracujących oraz w sprawie ulg i świadczeń przysługujących tym pracownikom. Mon. Pol. nr 45, poz. 287.

Uchwała określa, które zakłady pracy są uprawnione do kierowania pracowników na studia doktoranckie dla pracujących bez oderwania od pracy zawodowej, rodzaje świadczeń tych zakładów w stosunku do doktorantów (zwolnienia z pracy na zajęcia obowiązkowe, udzielanie urlopu szkoleniowego, pokrywanie kosztów podróży na zajęcia, ew. udzielanie stypendium naukowego). »Skierowanie na studia powinno być uzależnione od złożenia zobowiązania, że pracownik po ukończeniu studiów będzie pracował w zakładzie pracy przez okres co najmniej 3 lat na stanowisku odpowiadającym jego kwalifikacjom.«

WYKAZY OBOWIĄZUJĄCYCH AKTÓW PRAWNYCH

Obwieszczenie Ministra BUDOWNICTWA I PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANIYCH z dnia 14 maja 1971 r. w sprawie obowiązujących resortowych aktów normatywnych. Dz. Urz. Min. Budown. i Przemysłu Materiałów Budowl. nr 7, poz. 25.

Załączony do zarządzenia wykaz obejmuje 784 akty prawne oraz 96 normatywów technicznych — według stanu na dzień 3 marca 1971 r.

Obwieszczenie Przewodniczącego KOMITETU PRACY I PŁAC z dnia 30 czerwca 1971 r. zmieniające obwieszczenie w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów prawnych i innych o charakterze ogólnym ogłoszonych w Dzienniku Urzędowym oraz nie ogłoszonych. Dz. Urz. Komitetu Pracy i Płac nr 3, poz. 10.

B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

BIBLIOTEKI PAN

Zarządzenie Nr 49/71 Sekretarza Naukowego Polskiej Akademii Nauk z dnia 16 grudnia 1971 r. w sprawie organizacji i działania sieci bibliotek naukowych Polskiej Akademii Nauk. („powiel.”).

Na mocy tego zarządzenia ustanowiono w Polskiej Akademii Nauk jednolitą sieć bibliotek naukowych. W skład tej sieci wchodzi biblioteki; samodzielne, placówek naukowych, stacji naukowych PAN za granicą, towarzystw naukowych dotowanych przez PAN. Przepisy zarządzenia określają zadania każdej z 5 bibliotek samodzielnych w stosunku do pozostałych bibliotek sieci PAN (instruktaż metodyczny, organizowanie szkolenia i doskonalenia zawodowego kadry bibliotekarskiej, nadzór merytoryczny, »inicjowanie udziału bibliotek sieci PAN we współpracy środowiskowej oraz w ramach ogólnokrajowego systemu specjalizacji zbiorów bibliotecznych«). Sekretarz Naukowy PAN sprawuje nadzór nad bibliotekami sieci PAN poprzez Biuro Wydawnictw i Bibliotek, organem doradczym Sekretarza Naukowego w tym zakresie jest Komisja do Spraw Bibliotek, Informacji Naukowej i Archiwów PAN.

INFORMACJA NAUKOWA, TECHNICZNA I EKONOMICZNA — zob. też dział: A:

INFORMATYKA

NACZELNA ORGANIZACJA TECHNICZNA

Zarządzenie Nr 28 Przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki z dnia 30 czerwca 1971 r. w sprawie nadania statutu Centrum Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej. Dz. Urz. Komitetu Nauki i Techn. nr 3, poz. 6.

Na mocy tego zarządzenia: nadany zostaje Centrum INTE statut, Radzie Naukowo-Programowej działającej przy Centrum przyznane zostają uprawnienia Komisji Głównej Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej, a równocześnie uchylone zostają przepisy zarządzenia Nr 29 Przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki z dnia 23 kwietnia 1969 r. w sprawie powołania Komisji Głównej Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej. Załączony do zarządzenia statut Centrum INTE określa cel, zadania, organizację i strukturę organizacyjną Centrum. »Podstawowym zadaniem Centrum Informacji jest programowanie,

planowanie, koordynowanie i nadzorowanie rozwoju i działalności ogólnokrajowego systemu informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej». Rada Naukowo-Programowa działająca przy Centrum jest jego organem opiniodawczym i doradczym w zakresie programowania i realizacji powierzonych mu zadań; Rada Naukowo-Programowa jest równocześnie organem opiniodawczym i doradczym Komitetu Nauki i Techniki w zakresie informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej.

Zarządzenie Nr 29 Przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki z dnia 30 czerwca 1971 r. w sprawie nadania statutu Instytutowi Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej. Dz. Urz. Komitetu Nauki i Techn. nr 3, poz. 7.

Załączony do zarządzenia statut Instytutu Informacji Naukowej, Technicznej i Ekonomicznej określa: podstawy prawne działania Instytutu, cel i zadania, organizację oraz strukturę organizacyjną Instytutu. »Przedmiotem działania Instytutu są prace naukowo-badawcze, rozwojowe i usługowe w zakresie informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej.« Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania, równocześnie traci moc obowiązującą zarządzenie Nr 7 Przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki z dnia 12 lutego 1968 r. w sprawie nadania statutu Centralnemu Instytutowi Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej.

U w a g a: W zbiorze przepisów prawnych: „Przepisy prawne dla bibliotek naukowych i fachowych”. Warszawa 1968, na stronie 33 należy umieścić następującą notatkę: »Zarządzenie uchylone, statuty: Centrum INTE oraz Instytutu INTE W: Dz. Urz. KNI T z 1971 r. nr 3, poz. 6 i 7«.

Zarządzenie Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 17 września 1971 r. w sprawie wytycznych programowych w zakresie przygotowania uczniów szkół średnich (ogólnokształcących i zawodowych) do korzystania z informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej. Dz. Urz. Min. Ośw. i Szkoln. Wyższ. nr B-13, poz. 84.

Załączone do zarządzenia „Wytyczne programowe” zalecają »zintensyfikowanie kształcenia uczniów liceów ogólnokształcących, techników i liceów zawodowych oraz policealnych studiów zawodowych w zakresie korzystania z informacji«. Zagadnienia te włączone powinny być do programu nauczania języka polskiego, elementy tych zagadnień powinni wprowadzać również nauczyciele innych przedmiotów. Wytyczne określają również zadania biblioteki szkolnej, która »powinna pełnić funkcję ośrodka informacji w zakresie potrzeb uczniów«.

KSZTAŁCENIE BIBLIOTEKARZY

Zarządzenie Nr 90 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 3 listopada 1971 r. w sprawie utworzenia Państwowego Studium Kulturalno-Oświatowego i Bibliotekarskiego w Opolu. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 8, poz. 74.

Zadania i organizację Studium określa statut stanowiący załącznik do zarządzenia Nr 10 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 26 stycznia 1961 r. Dz. Urz. Min. Kult. i Szt. nr 3, poz. 29). Bezpośredni nadzór nad Studium sprawuje Wydział Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu. Koszty związane z utrzymaniem Studium pokrywane są z budżetu PWRN w Opolu. Zarządzenie wchodzi w życie z mocą od dnia 1 września 1971 r.

Zarządzenie Nr 70 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 27 sierpnia 1971 r. zmieniające zarządzenie w sprawie regulaminu egzaminu dyplomowego w państwowych studiach kulturalno-oświatowych i bibliotekarskich. Dz. Urz. Min. Kult. Szt. nr 7, poz. 56.

Zmiana dotyczy trybu powoływania przewodniczącego Komisji Egzaminacyjnej.

TeZar

OGŁOSZENIE

Drodzy Przyjaciele,

Wobec przejścia na emeryturę z dniem 1 kwietnia 1972 r. przestaję pracować w Bibliotece Głównej Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Proszę więc zwracających się do mnie osobiście — o kierowanie przesyłek na adres:

Władysław Piasecki, Kraków 2, Siemiradzkiego 25/16

i o niewymienianie mego nazwiska w adresach przesyłek kierowanych do Biblioteki Głównej AGH.

Wszystkim dziękuję za współpracę i życzliwość.

(—) *W. Piasecki*

Dear Friends,

Owing to the fact that I have now retired, on account of reaching the retirement age, from active service in Biblioteka Główna Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, I shall no longer be associated with the administration of this institution. Should, however, anyone wish to correspond with me personally — the following address may be used:

Władysław Piasecki, Kraków 2, Siemiradzkiego 25/16, Poland

and please not to use my name in correspondence with Biblioteka.

Thanks to you all for assistance and kindness.

(—) *W. Piasecki*

INFORMACJA INSTYTUT KSIĄŻKI I CZYTELNICTWA

o realizacji wskaźnika zakupu książek do bibliotek publicznych ustalonego Zarządzeniem nr 14 Min. Kult. i Sztuki w 1971 r.

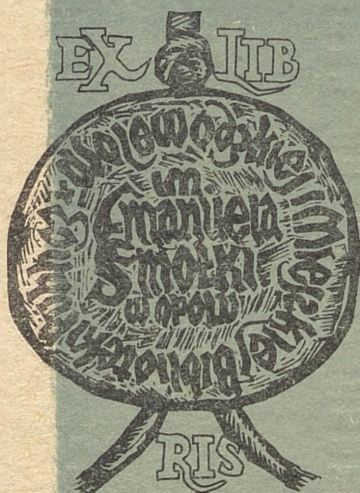
Lp.	Województwo	Woluminy ogółem na 100 mieszkańców*	Czytel- nicy na 100 mieszkańców*	Zakup w wol.	Obow. wsk.	Różnica od wskaź- nika
1	m. Warszawa	194	19,7	12,0	13,0	-1,0
2	m. Kraków	138	15,6	11,1	18,0	-6,9
3	m. Łódź	165	21,5	15,7	18,0	-2,3
4	m. Poznań	163	20,5	12,1	13,0	-0,9
5	m. Wrocław	153	21,8	14,9	18,0	-3,1
6	białostockie	202	26,3	14,8	20,0	-5,2
7	bydgoskie	219	23,2	12,6	18,0	-5,4
8	gdańskie	169	17,6	15,3	13,0	+2,3
9	katowickie	128	13,4	11,6	18,0	-6,4
10	kieleckie	188	21,4	12,3	18,0	-5,7
11	koszalińskie	202	21,3	13,8	18,0	-4,2
12	krakowskie	184	20,5	13,6	13,0	+0,6
13	lubelskie	167	20,3	12,7	13,0	-0,3
14	łódzkie	152	21,1	10,4	18,0	-7,6
15	olsztyńskie	231	24,6	16,0	18,0	-2,0
16	opolskie	220	21,6	16,5	18,0	-1,5
17	poznańskie	184	20,4	13,6	13,0	+0,6
18	rzyszowskie	202	22,4	13,4	18,0	-4,6
19	szczecińskie	250	23,9	19,2	18,0	+1,2
20	warszawskie	166	23,5	13,4	18,0	-4,6
21	wrocławskie	191	24,7	14,8	18,0	-3,2
22	zielonogórskie	221	24,6	14,8	18,0	-3,2

* Wyliczone w stosunku do liczby ludności według stanu na koniec r. 1970.

Zamieszczona powyżej tabela wyliczona została na podstawie rocznych wojewódzkich zbiorówek K-b-2.

Nie osiągnęło obowiązującego wskaźnika 18 jednostek (w tym wszystkie wojewódzkie wydzielone), tj. 81,8% ogółu jednostek w tabeli. Najwyższy poziom zakupów książek na 100 mieszkańców osiągnęło woj. szczecińskie, najniższy woj. łódzkie (bez m. Łódź). Najmniej korzystny stosunek zakupu do obowiązującego wskaźnika wykazuje woj. łódzkie, najbardziej przewyższyło obowiązujący wskaźnik woj. gdańskie (łącznie z Trójmiastem).

Cena zł 10.—



INDEKS 35451

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7
Zakład Graficzny Biblioteki Narodowej. Zam. 14/72. Papier druk. sat. V kl. 70 g B-1.
Obj. 4 ark. druk., 6,3 ark. wyd. nakł. 6000. A-87.